Gala VIP 2020

VIP MAGAZYN

Nr 65 2020/2021 Cena 9.80 zł (w tym 8% VAT)

BOGDAN HADAŁA

założyciel i właściciel Grupy Expres-Konkurent i Grupy EXCON

Marzenia realizowane dzięki wiedzy i pracy

ISSN 1732-9361
NR INDEKSU 344354

Roksana®

rok założenia 1953

słodycze z tradycją

Cukiernicza Spółdzielnia „ROKSANA”
ul.Mostowa 35, 38-100 Strzyżów, e-mail: sprzedaz@roksana.pl, tel. 17 276 55 00, 17 276 12 17
www.roksana.pl

NALEWKI STAROPOLSKIE

HOME&HAND made

NALEWKI STAROPOLSKIE
KAROL MAJEWSKI I WSPÓLNICY SP. Z O.O.

: NALEWKI STAROPOLSKIE KAROLA MAJEWSKIEGO

WWW.NALEWKI.PL

EXCON SA – marka deweloperska Expres-Konkurent

Spółka należy do grupy powiązanych kapitałowo i osobowo spółek zajmujących się inwestycjami mieszkaniowymi od 1999 roku. Doświadczenie dewelopera dokumentuje bogate portfolio inwestycji w systemie generalnego wykonawstwa zrealizowanych w ramach grupy dla deweloperów i spółdzielni mieszkaniowych oraz inwestycji budowlanych biurowo-usługowych i usługowo-przemysłowych, w tym realizowanych na potrzeby własne.

Naszą rzetelność potwierdzają liczne referencje oraz zdobyte nagrody.

Osiedle Lubostroń Park to inwestycja deweloperska nagrodzona statuetką Osiedle VIP-a 2019.
Standard realizowanych przez nas inwestycji oddaje charakterystyka nagrodzonego osiedla.

Lubostroń Park to zespół budynków mieszkalnych w południowej części osiedla Ruczaj, w sąsiedztwie pięknych zielonych terenów miejskich, zajmujących ok. 20 ha. W otoczeniu osiedla znajdują się przedszkola publiczne i prywatne, centrum handlowe oraz plac zabaw.

Inwestycja składa się z dwóch czterokondygnacyjnych budynków mieszkalnych B1 i B2 posiadających wspólny garaż podziemny, w którym przewidziano miejsca parkingowe dla 119 samochodów osobowych oraz 45 komórek lokatorskich.

W budynku B1, usytuowanym w zachodniej części działki, do dyspozycji są 72 mieszkania. Budynek B2, zlokalizowany we wschodniej części działki, składa się z 40 mieszkań. Każde mieszkanie ma własny balkon, a te usytuowane na parterze – wydzielony ogródek lokatorski. Inwestycja obejmuje 112 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 5 tys. mkw. Wszystkie reprezentują standard deweloperski i są wyposażone w instalację elektryczną, wodną, kanalizacyjną, wentylacji mechanicznej, domofon oraz okablowanie umożliwiające podłączenie Internetu.

Dopełnieniem inwestycji jest atrakcyjne zagospodarowanie terenu przyległego do budynków w postaci ciągów komunikacyjnych, oświetlenia terenu, urządzenia terenów zielonych i wyposażenia w elementy małej architektury.

JAKOŚĆ • RZETELNOŚĆ • PASJA

EXCON

EXCON SA
ul. Babińskiego 69, 30-393 Kraków
e-mail: biuro@excon-deweloper.pl
tel. 12 657 11 34
www.excon-deweloper.pl

VIP
OSIEDLE 2019

W numerze

6 WYDARZENIA

ROZMOWA VIP-A

8 **Marcin Kydryński** „Afryka odległa i bliska"

12 KULTURA

14 GALA VIP 2020

52 JAKOŚĆ W OCHRONIE ZDROWIA

62 NAGRODA GOSPODARCZA PREZYDENTA RP

68 PATRONAT PIERWSZEJ DAMY RP

70 PODKARPACKA NAGRODA GOSPODARCZA

74 PRZEWODNIK ŚWIĄTECZNY VIP-A

80 STYL VIP-A

82 REKOMENDACJE VIP-A

86 PODRÓŻE VIP-A

96 MODA VIP-A

100 AUTO VIP-A

Redakcja
ul. Encyklopedyczna 2a lok. 3
01-990 Warszawa
tel.: 22 245 30 40, 601 35 96 96
e-mail: vip@maxmedia.org.pl
www.magazynvip.pl

Redaguje kolegium
Mariusz Piotr Gryżewski
(redaktor naczelny)
Małgorzata Szerfer-Niechaj
(sekretarz redakcji)
Jerzy Marcinkowski
(zastępca sekretarza redakcji)
Jarosław Adkowski
Jarosław Dudek
Sławomir Gmaj
Ewa Goliszewska
Kornelia Jankowska
Leszek Jasiński
Igor Korczyński
Szymon Kraszewski
Zuzanna Maj
Monika Michałowska
Marianna Szczepańska
Marlena Szczęsna

Dystrybucja w Polsce
EMPiK, KOLPORTER SA, RUCH SA, DISTRIBUTION POINT GROUP

Prenumerata
KOLPORTER SA, RUCH SA

Projekt i skład
MaxMedia
(Daniel Kuciński)

Druk
MaxMedia

Wydawca
MaxMedia,
01-932 Warszawa, ul. Estrady 67,
NIP 118-088-54-88

Numer oddano do druku
8.12.2020 r.

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe. Publikowane zdjęcia i materiał są własnością redakcji oraz prezentowanych firm i instytucji. Przedruk tylko za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
PATRONAT MEDIALNY
TERAZ POLSKA

Złota statuetka Effie Awards 2020 dla Huawei

Fot. Konrad Lechański dla SAR Effie Poland

Nagrodę dla Huawei odebrała Dorota Haller.

Złota statuetka trafiła do Huawei za kampanię „To, co ważne, nie zawsze przychodzi łatwo" w nowej kategorii konkursowej React & Sustain. Jury doceniło oryginalność i skuteczność kampanii, dzięki której marce udało się odpowiedzieć na nieoczekiwane okoliczności biznesowe (decyzje administracji Donalda Trumpa) i w spektakularnie krótkim czasie wzmocnić więź emocjonalną z konsumentami. Twarzą kampanii został ambasador marki, Robert Lewandowski, którego zawodowa kariera jest przykładem wytrwałości w pokonywaniu trudności. – *Osiągnęliśmy cel, jakim było podtrzymanie zaufania konsumentów dla marki* – powiedziała Dorota Haller, dyrektorka marketingu, komunikacji i digitalu Huawei CBG Polska.

Olimp Labs z podwójnym tytułem

Dwie statuetki: dla najlepszego produktu – za Cynko Vir Immuno oraz dla Firmy 30-lecia w kategorii „Firmy duże" przyznano firmie farmaceutycznej Olimp Labs podczas gali XIX edycji Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej. Nagrodzony Cynko Vir Immuno to produkt opracowany w odpowiedzi na największe wyzwanie 2020 r. – wzmocnienie odporności. Olimp Labs tworzy żywność przyszłości, leki, wyroby medyczne, suplementy, żywność specjalnego medycznego przeznaczenia oraz produkty dla sportowców i ludzi prowadzących aktywny styl życia. W ofercie posiada 600 produktów eksportowanych do ponad 100 krajów. Marka intensywnie się rozwija – nakłady w dotychczasowe i nowe inwestycje to łączna kwota ponad 500 mln zł.

Fot. materiały prasowe

Stanisław Jedliński, prezes Olimp Labs

Polacy w czołówce

Huawei ogłosił zwycięzców globalnego konkursu fotograficznego Huawei Next-Image 2020. Wśród laureatów znalazło się aż czterech polskich fotografów, którzy w finałowym etapie walczyli w gronie tysiąca najlepszych uczestników z całego świata. Jedno z polskich zdjęć („Daughter of the Storm") znalazło się pośród 15 najlepszych prac, a autorzy trzech pozostałych znaleźli się w gronie dodatkowo wyróżnionych przez jury. Nagrody główne, Grand Prix, czyli 10 tys. dol., oraz flagowy smartfon Huawei P40 Pro, a także tytuł Fotografa Roku zdobyło w tym roku trzech fotografów z Danii, Argentyny i Chile. Wszystkie zgłoszone zdjęcia można obejrzeć na stronie: https://gallery.consumer.huawei.com/2020/index.html#/winner-2020.

Fot. materiały prasowe

Jedno z 15 zwycięskich zdjęć – Daniel Wencel „Daughter of the Storm"

Kalendarz niosący nadzieję

W czasach ciągle zmieniających się zasad życia społecznego, w którym konieczne stają się bariery i dystans między jednostkami, społecznościami i narodami, Lavazza – za pomocą kalendarza na rok 2021 – stara się budować mosty pomiędzy ludźmi, zbliżając ich do siebie poprzez uniwersalny język sztuki. Jej celem jest ukazanie niezwykłej odporności ludzi i wzbudzenie uczucia nadziei, które pozwolą na stworzenie „New Humanity" – nowej definicji człowieczeństwa. Marka chce dać impuls do obudzenia w sobie indywidualnej wrażliwości w nadziei, że w tym długim i trudnym okresie możemy doświadczyć odrodzenia społeczeństwa ceniącego solidarność, integrację, tolerancję, zrównoważony rozwój i wartości, które kierują również działalnością Grupy Lavazza. Pełna prezentacja kalendarza na stronie: www.calendar.lavazza.com.

Fot. materiały prasowe

Sztuka opakowań

Fot. materiały prasowe

Od lewej: Karol Majewski (właściciel firmy Nalewki Staropolskie), Izabela E. Seid-Kwiatkowska (przewodnicząca jury) i Dorota Szumska (prezes Papirus Studio)

W Sali Ziemi podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich odbył się finał 14. edycji konkursu „Art of Packing'2020". Jak co roku, szansę na zaprezentowanie swojego projektu dostali nie tylko profesjonalni przedstawiciele branży opakowań, lecz także studenci, którzy mieli okazję zadebiutować na rynku z własnym rozwiązaniem. W kategorii Professional zwycięzcą i „Perłą wśród opakowań" zostało opakowanie „Nalewki Super Premium" autorstwa White Boat Graphics & Media oraz Papirus Studio, zgłoszone przez firmę Nalewki Staropolskie Karola Majewskiego.

Kalendarz Gwiazd wspiera Klinikę Budzik

Już po raz dziesiąty magazyn „Businesswoman & life" wsparł podopiecznych Fundacji „Akogo?" i Kliniki Budzik. Tegoroczna edycja Kalendarza Gwiazd, choć tworzona w nietypowym czasie, przyciągnęła wiele znanych nazwisk oraz osobistości świata biznesu. Bohaterki kart kalendarza i pozujący z nimi artyści spotkali się ze znakomitą aktorką Ewą Błaszczyk, prezes Fundacji „Akogo?". Cel był szczytny – pomoc podopiecznym Kliniki Budzik w powrocie do zdrowia.

Aby ta akcja mogła się odbyć, do projektu dołączyli przedsiębiorcy, m.in. wrocławska klinika medycyny estetycznej Derma Instytut z Marcinem Januskiem na czele oraz La Vie Skin – warszawski salon luksusowych kosmetyków zlokalizowany w galerii sztuki przy Placu Trzech Krzyży.

Przygotował Jarosław Adkowski

Fot. materiały prasowe

Przedstawiciele Derma Instytut i Ewa Błaszczyk

Marcin Kydryński

Afryka odległa i bliska

Podróże pomagają znaleźć właściwą perspektywę. Pod warunkiem że ruszamy w podróż otwarci, chłonni, bez uprzedzeń. Odkrywamy, że nie jesteśmy sami, a nasze spojrzenie na rzeczywistość, nasze poglądy, wierzenia, zwyczaje są tylko jednym z możliwych wariantów istnienia na tej bolesnej, a zarazem bezgranicznie pięknej planecie – mówi Marcin Kydryński, który w swojej najnowszej książce „Dal. Listy z Afryki minionej" zaprasza w podróż na Czarny Ląd z czasów ery kolonialnej, do przeszłości, którą składa ze starych fotografii, pocztówek i zdań zapisanych na ich odwrocie

Rozmawia MAŁGORZATA SZERFER-NIECHAJ

Cztery lata temu zabrał pan czytelników w podróż do Afryki, którą przybliżył pan na kartach „Bieli". Dziś zaprasza pan do lektury „Dali". Jak inna jest Afryka opisana na stronach pańskiej nowej książki?

– „Biel" była historią moich własnych wędrówek. To ćwierć wieku fotografowania, doświadczania Afryki. Historia osobista, chwilami bardzo intymna. „Dal" jest prequelem „Bieli", objawia nam więc Afrykę, jakiej nikt z nas doświadczyć nie mógł. Sięga do pierwszych spotkań Europejczyków z tym kontynentem, ale oczywiście osią historii są fotografie, a ściślej: pocztówki ery kolonialnej. Mam ich ogromną kolekcję. To one, ale też stare listy, mapy, ryciny stają się pretekstem do rozmów o tamtej epoce. O fotografii – jej początkach, ale i samej istocie tej sztuki. O literaturze, muzyce, malarstwie. W centrum jednak zawsze pozostaje pojedynczy człowiek. Pró-

ba zatrzymania go jeszcze na chwilę, choć przeminął.

Podtytuł nowej książki brzmi: „Listy z Afryki minionej". Jaki był zamysł i klucz do zbioru obrazów opatrzonych komentarzem, który oddaje pan w ręce czytelnika?

– Oczywiście podtytuł mógł brzmieć: „Fotografie…", ale nie mówiłby całej prawdy. To historie o losach ludzi, zawarte zarówno w obrazach, jak i w ich własnych słowach, skreślonych wiecznym piórem na kartce. Bywa, że – jak w wypadku autorów kilku listów z mojej kolekcji – są to postacie legendarne: Stanley, Livingstone, generał Gordon. Mnie jednak zawsze najbardziej ciekawią losy postaci drugoplanowych. To fotografowie, ich modele i modelki – Afrykanie, którzy nie mogli do nas przemówić w żaden inny sposób, niż zostawiając swoją twarz na karcie pocztowej. To wreszcie ludzie, którzy te kartki słali do bliskich w starym kraju, i ci, którzy w epoce dziejowych zawieruch te krótkie opowieści czytali. Losy fascynujące, przejmujące, nawet szokujące, jeśli to słowo nie zdewaluowało się jeszcze kompletnie. Ale jak inaczej nazwać sytuację, kiedy wysyła się do ukochanej damy z życzeniami szczęśliwego nowego roku sceny egzekucji, rozstrzelania, powieszenia, obrazy wojennego pobojowiska, odcięte głowy?

Jaka jest opisywana przeszłość czasów kolonizacji, które kojarzą się z nierównością, strachem, okrucieństwem, niewolą? Czy jest w niej miejsce na uśmiech, pozytywne emocje i budujące historie?

– „Dal" nie jest książką z tezą. Jakkolwiek niewolnictwo nie pozostawia wątpliwości w kwestii jego moralnej oceny, to już kolonizacja była zjawiskiem złożonym. Podkreślał to wielokrotnie Kapuściński i nie umiem się nie zgodzić. Nie feruję wyroków. Pokazuję zarazem grozę i piękno, zło i czułość, pogardę i olśnienie. To, co potworne, i to, co w tej potworności głęboko ludzkie. Jest w „Dali" miejsce dla patologicznego mordercy, jak Leon Rom, i dla wielkiego humanisty, pokojowego noblisty, jak Albert Schweitzer. Przy czym okazuje się, że poglądy tego ostatniego dziś wydawać nam się mogą trudne do zaakceptowania. Byłoby błędem przykładanie dzisiejszych norm etycznych do historii sprzed wieku. Pozwalam sobie zatem na luksus nieoceniania.

Czy jest miejsce na uśmiech? Wydaje mi się, że historie afrykańskich peregrynacji geniuszy literatury, takich jak Gustaw Flaubert czy André Gide, są chwilami szalenie zabawne. Jednocześnie wyobrażam sobie, że znajdą się obrońcy moralności, dla których te rozdziały będą oburzające. Dziś ludzie bardzo łatwo oburzają się na błahostki, choćby odsłonięty dekolt, a nie dość łatwo na zło fundamentalne.

W „Dali" każda kolejna fotografia staje się przepustką do wejścia w zupełnie inny świat. To blisko trzydzieści rozdziałów, które są podróżami zarówno po samym kontynencie, jak i – jak mówiłem – po literaturze, po świecie malarstwa, muzyki, a nawet etyki. Ciekawie się ogląda te dawne fotografie z dzisiejszej perspektywy. To szansa dla nas, by przyjrzeć się sobie samym. Jak zmieniliśmy się na przestrzeni z górą wieku? Jak ewoluowała nasza empatia? Jak – i czy w ogóle – zmieniał się nasz ogląd odmiennych kultur? Czy staliśmy się lepsi? Jak nasz świat traktuje kobiety? Czy nie stygmatyzuje odmienności? Co z Kościołem? Z religią? Z wiarą? „Dal" dotyka tych wszystkich kwestii.

Jest pan kolekcjonerem pocztówek i fotografii, które są pretekstem do snutych opowieści i refleksji. Czy również wspomnienia i ludzkie historie lubi pan kolekcjonować?

– W „Bieli" były to historie, które sam usłyszałem. „Dal" przenosi nas w odległy świat, gdzie strzępy, urywki, okruchy, pojedyncze słowa, wreszcie nie do końca odszyfrowany, wyblakły charakter pisma na podartej karcie pocztowej muszą wystarczyć i zbudować dramaturgię. Często pozwalam sobie na konfabulację: mogło być tak, ale mogło być inaczej. Panna H. mogła mieć na imię Helena i w wiosenny paryski poranek, gdy jej wzrok padał na pocztówkę z portretem schwytanego w sieć, torturowanego więźnia, mogła mieć rozmaite refleksje. Próbuję przez chwilę być nią. Ale i tym więźniem. I fotografem, który zrobił to zdjęcie. „Dal" to nie jest reportaż. To dość dziwna książka, dla której długo szukałem formy.

Czy zamiłowanie do literatury i fotografii konkuruje z pasją podróżniczą, czy raczej jest jej uzupełnieniem?

– Podróżuję zawsze z aparatem i zawsze z książkami. Te światy współistnieją, przenikają się. Są dla siebie nawzajem niezbędne.

Jak odległa jest ta miniona Afryka, której rekonstrukcji pan się podjął, od tej, którą pan zna? Historia jest równie ciekawa co współczesność?

– „Dal" to w znacznym stopniu ćwiczenie z empatii. Dla nas wszystkich. Próba zrozumienia – by sięgnąć do Norwida – że „przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej. Nie jakieś tam coś, gdzieś, gdzie ludzie nigdy nie bywali". Wierzę, że odnajdziemy się w losach tych postaci, że wzruszą nas ich twarze, porazi ich piękno, przerazi historia, jakby była nasza własna. Jest to więc zarazem Afryka odległa i bliska, bo dziejąca się zawsze.

Fotografia, mawiała Susan Sontag, to chwila obarczona przywilejem trwałości. Patrzę w oczy tych ludzi, dawno minionych, i pragnę ich zatrzymać, utrwalić właśnie. Ocalić – niech mi będzie wolno sięgnąć po tak mocne słowo. W „Dali" – a zatem w jakimś sensie we mnie samym – wyznaczyłem im to ostatnie spotkanie. Dałem czas, miejsce i czułość, jak piszę we wstępie. To dla mnie, po latach pracy nad tą książką, moi bliscy, postacie mi współczesne. „Dal" jest też, proszę wybaczyć pewną górnolotność, przeciw przemijaniu, nieistnieniu, przeciw śmierci po prostu.

Jakie kierunki najbardziej pana pociągają: te odległe egzotyczne, czy całkiem bliskie, zdawałoby się najbardziej znane Europejczykowi?

– Bywa, że mieszkam w Lizbonie. Cenię sobie jej światło, jej muzykę, bliskość oceanu. Stąd książka „Muzyka moich ulic". Moim ukochanym krajem są jednak Włochy – przykład idealnej symbiozy, współistnienia natury z kulturą. W Afryce mam wiele miejsc bliskich sercu. Wędrowałem po trzydziestu paru krajach. W wielu z nich kilku-, a nawet kilkunastokrotnie. Od blisko 30 lat wracam do Etiopii. Zamyślam książkę fotograficzną o mojej intymnej relacji z tym krajem.

Mówi się, że podróże kształcą. Co dają panu? Jakie jest sedno poznawania kolejnych miejsc, ich mieszkańców, kultur?

– Podróże pomagają znaleźć właściwą perspektywę. Pod warunkiem że ruszamy w podróż otwarci, chłonni, bez uprzedzeń. Odkrywamy, że nie jesteśmy sami, a nasze spojrzenie na rzeczywistość, nasze poglądy, wierzenia, zwyczaje są tylko jednym z możliwych wariantów istnienia na tej bolesnej, a zarazem bezgranicznie pięknej planecie. ■

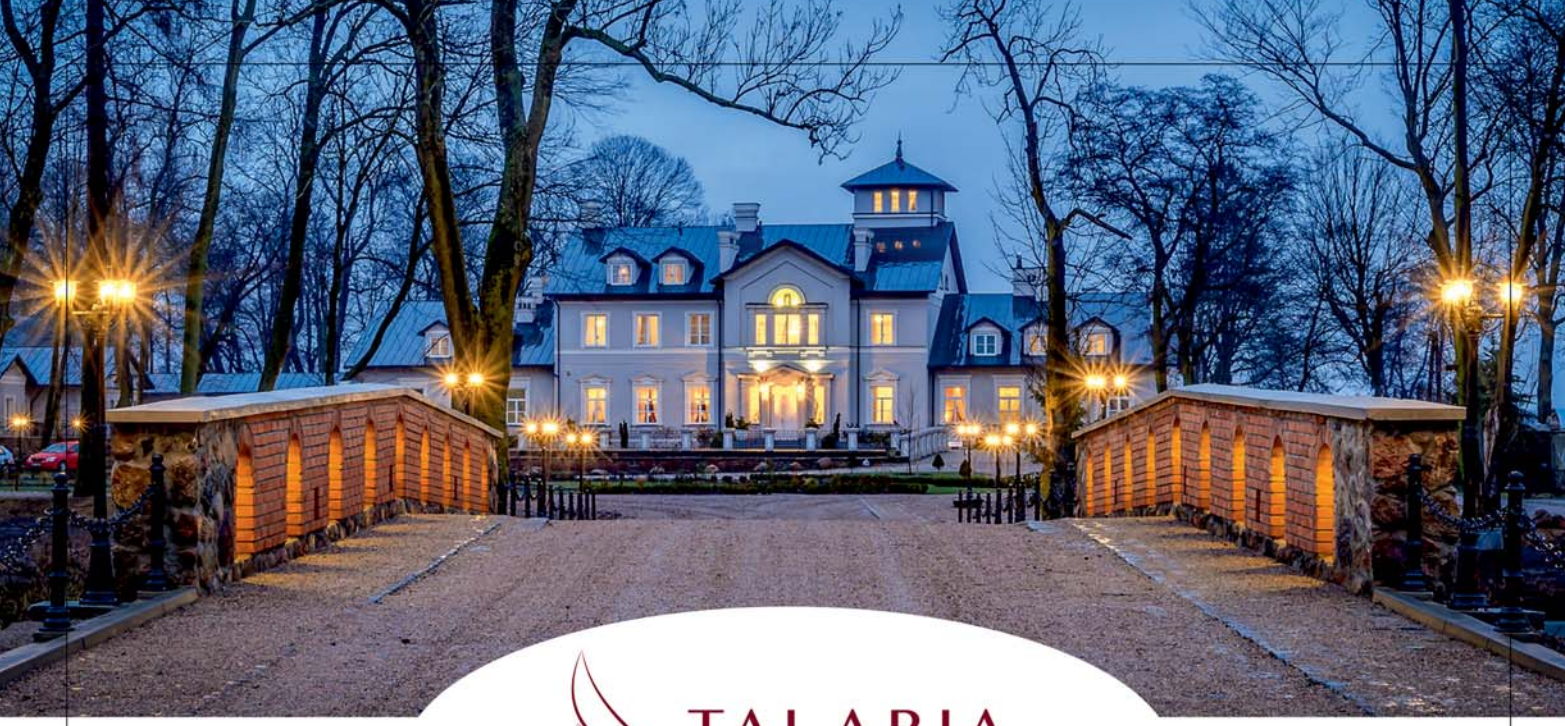

TALARIA
RESORT & SPA

MIEJSCE, GDZIE ŚNI SIĘ WIĘCEJ, NIŻ ZAZWYCZAJ I DZIEJE WIĘCEJ, NIŻ NA CO DZIEŃ.

34 komfortowe pokoje i apartamenty w pałacu i pawilonie parkowym • 3 sale konferencyjne • strefa spa & wellness o powierzchni 1000m^2 • wyśmienita kuchnia bazująca na lokalnych produktach • zabytkowy park otoczony stawami • profesjonalna i gościnna obsługa

TALARIA RESORT & SPA, TROJANÓW 158, 08-455 TROJANÓW, **WWW.TALARIA.PL** – TYLKO GODZINA JAZDY OD WARSZAWY I LUBLINA.

Polski rynek sztuki w rozkwicie

Powodów, dla których Polacy zaczęli interesować się sztuką, jest co najmniej kilka, m.in. pragnienie otaczania się pięknem, potrzeba posiadania czegoś wyjątkowego i wyrażającego osobiste preferencje, pasja kolekcjonerska, a także poszukiwanie dobrych sposobów lokowania kapitału. W czasach kryzysu dzieła sztuki stały się jedną z pewniejszych inwestycji.

Ceny dzieł sztuki szybują

– *Od dłuższego czasu rynek dzieł sztuki dynamicznie rośnie, stale jesteśmy świadkami spektakularnych i rekordowych sprzedaży. W 2019 r. rynek sztuki w Polsce ponownie osiągnął najwyższe obroty. W pierwszym półroczu 2020, czyli w okresie, kiedy pandemia wywołała burzę w niemal każdej branży, sprzedaż sztuki wzrosła o niemal 30 proc. w stosunku do półrocza roku ubiegłego* – mówi Rafał Kamecki, prezes i założyciel Artinfo.pl, jedynego w Polsce portalu eksperckiego o rynku sztuki, wydającego doroczny Raport Artinfo.pl.

Przybywa domów aukcyjnych oraz kolekcjonerów sztuki, a ceny dzieł rosną. W 2018 r. obraz Wojciecha Fangora „M39" sprzedano w Desa Unicum za 4 720 000 zł. W 2019 r. po raz pierwszy w historii polskiego rynku sztuki rekordową cenę osiągnęła praca rzeźbiarska. Za grupę dwudziestu postaci z brązu pt. „Caminando" Magdaleny Abakanowicz zapłacono ponad 8 mln zł. Na początku czerwca 2020 r. portret prof. Karola Gilewskiego pędzla Jana Matejki został sprzedany w domu aukcyjnym Polswiss Art za prawie 7 mln zł. Nigdy wcześniej żaden obraz nie osiągnął na aukcji takiej ceny.

Polacy kupują coraz więcej dzieł sztuki. W czasie, gdy inne branże przeżywają ciężkie chwile z powodu pandemii, rynek sztuki w Polsce ma się zaskakująco dobrze – wynika z najnowszego Raportu Artinfo.pl

Raport można kupić w salonach Empik, w siedzibie firmy Artinfo.pl przy ul. Dzielnej 3 w Warszawie oraz przez Internet pod adresem: www.artinfo.pl/raport2020.

Co sprzedaje się najlepiej?

Jeszcze do niedawna najbardziej pożądane były obrazy dawnych mistrzów, takich jak Matejko, Malczewski czy Brandt. Obecnie równie chętnie kupowana jest sztuka współczesna. Powodzeniem cieszą się zarówno prace klasyków współczesności, takich jak Henryk Stażewski, Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski, jak i artystów, którzy swoją drogę artystyczną zaczęli po 1989 r. (np. Wilhelm Sasnal, Piotr Uklański, Marcin Maciejowski).

W ostatnich latach modna stała się także sztuka „młoda i aktualna", stosunkowo niedroga i dostępna, reprezentowana przez szeroką grupę twórców, z których większość nie ukończyła czterdziestego roku życia.

Niezmiennie duże zainteresowanie wzbudza rzemiosło artystyczne, zwłaszcza antyczne meble i biżuteria. Zupełnie nowym zjawiskiem jest popyt na polskie wzornictwo XX wieku. Ceny mebli z lat 50. i 60. są konkurencyjne w stosunku do cen antyków, pojawiają się nawet specjalne aukcje tematyczne nastawione na sprzedaż wyłącznie tego typu produktów. Dynamicznie rośnie także sprzedaż fotografii kolekcjonerskiej – tu tradycyjnie króluje Witkacy, ale nabywcy są skłonni coraz więcej płacić za prace artystów awangardowych, takich jak Natalia LL, Krzysztof Wodiczko, Józef Robakowski czy Ewa Partum.

Pomoc dla kolekcjonerów

Kompletnym i niezastąpionym źródłem informacji dla każdego, kto interesuje się zakupami dzieł sztuki, jest Raport Artinfo.pl 2020 – najważniejsze w branży, najbardziej profesjonalne i obiektywne opracowanie dotyczące rynku sztuki w Polsce. Korzystają z niego zarówno wytrawni, jak i początkujący kolekcjonerzy. Publikacja powstaje co roku w oparciu o tysiące danych statystycznych ze wszystkich domów aukcyjnych. Znajdują się w niej liczne podsumowania, zestawienia i rankingi. Aktualne wydanie ma 324 strony. Zawiera podsumowanie i analizę transakcji aukcyjnych z całego 2019 r. i z I połowy 2020 r.

Ewa Mierzejewska, Artinfo.pl

APIS®
NATURAL COSMETICS

EXOTIC HOME CARE

Odżyw skórę i dostarcz jej pełni energii!

- intensywnie nawilża i rewitalizuje
- zapewnia odżywienie i pełną regenerację
- pozostawia skórę miękką i elastyczną o egzotycznym orzeźwiającym zapachu

NOWOŚĆ!

www.apiscosmetics.pl

Najlepsi z najlepszych

nagrodzeni przez „Magazyn VIP”

W piątkowy wieczór 9 października 2020 roku, jak co roku w gościnnych progach hotelu Sheraton w Warszawie, odbyła się Gala VIP. Ze względu na okoliczności ósma edycja wydarzenia miała nieco bardziej kameralny charakter, co nie wpłynęło na organizacyjny rozmach ani na nastroje przybyłych gości. Zarówno oficjalna część wręczenia nagród najlepszym przedsiębiorcom, wybitnym osobowościom medialnym, produktom oraz markom godnym rekomendacji, jak i atrakcje zaplanowane na dalszą część uroczystości, dostarczyły wielu emocji

Wieczór 9 października okazał się ostatnim możliwym terminem, kiedy gala VIP mogła się odbyć bez dodatkowych restrykcji w związku z ogłoszeniem żółtej strefy w całym kraju. Jesteśmy szczęśliwi, że w tych niewesołych okolicznościach, jakie zafundowała nam pandemia, udało się – jak niezmiennie od 8 lat – zorganizować galę VIP, podczas której wyróżnieni zostali wzorowi menedżerowie, znani i lubiani ludzie kultury oraz cenieni przedstawiciele życia publicznego, a także marki, produkty i miejsca godne VIP-a.

Łukasz Aleksandrowicz, członek zarządu Fundacji Spartanie Dzieciom, z wyróżnieniem specjalnym za nietypową formę zbiórki pieniędzy na pomoc dzieciom niepełnosprawnym poprzez biegi długodystansowe w strojach nawiązujących do ubioru starożytnych Spartan.

Laureaci w kategorii VIP Biznesu 2020. Od lewej: Bogdan Hadała, prezes zarządu EXCON SA, dr n. med. Ewa Trzepla, dyrektor Centrum Medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Piotr Wróblewski, założyciel i właściciel WRO-SYSTEM, Jacek Rutkowski, prezes zarządu i dyrektor generalny firmy MAT-BUD Materiały Budowlane, Dorota Kuźnicka, projektantka, właścicielka marki DK by Dorota Kuźnicka, Michał Szatanek, prezes zarządu Grupy Szatanek Polska, Agnieszka Rzeźnik, koordynator Biura Komunikacji Społecznej i Promocji w Urzędzie Gminy Tarnowo Podgórne (odebrała statuetkę w imieniu Tadeusza Czajki, wójta gminy Tarnowo Podgórne).

Uroczystość poprowadziła z wrodzonym wdziękiem Monika Zamachowska, a w dobry nastrój wprowadziła gości swym występem młoda utalentowana wokalistka – Paulina Szarek. Witając gości, gospodarz gali, redaktor naczelny „Magazynu VIP" Mariusz Gryżewski, podkreślił, jak niewiele dzieliło tegoroczne spotkanie od katastrofy. Działaniom związanym z organizacją gali do ostatniej chwili towarzyszyła niepewność, nie brakowało też problemów, ale te okazały się niczym w porównaniu z radością, gdy okazało się, że coroczna uroczystość mimo wszystko się odbędzie. – *Cieszę się, że wbrew wszystkiemu możemy się dziś spotkać, by jak co roku nagrodzić najlepszych w swojej dziedzinie. Dziękuję, że są państwo z nami* – mówił Mariusz Gryżewski, życząc wszystkim udanego wieczoru.

Podczas części oficjalnej statuetki VIP Biznesu odebrali najlepsi menedżerowie, z sukcesami zarządzający przedsiębiorstwami, a także szczególnymi jednostkami – placówką ochrony zdrowia i gminą. W dalszej części ceremonii na scenie pojawili się aktorzy, muzycy, dziennikarze – ci, których doceniono tytułem VIP-a 2020 za imponujący dorobek, pasję do pozazdroszczenia i konsekwencję w realizacji działań, które składają się na sympatię widzów i uznanie dla ich wieloletnich dokonań. W tej grupie nagrodę odebrali: zarażająca uśmiechem i pozytywną energią Bożena Dykiel, krzycząca ze sceny ku pokrzepieniu: „Precz z pandemią!", jej kolega po fachu Dariusz Kordek, artyści ob-

Przedstawiciele kultury, rozrywki i mediów nagrodzeni w kategorii VIP 2020. Od lewej: Dariusz Kordek, Robert Janowski, Maciej Miecznikowski, Przemysław Talkowski, Bożena Dykiel, Maciej Orłoś, Teo Vafidis oraz Marcin Ruta, uhonorowany tytułem „Osobowość Roku 2020".

Laureaci w poszczególnych kategoriach. Od lewej: Bogdan Hadała, prezes firmy Expres-Konkurent Sp. z o.o. (nagroda w kategorii Rekomendacja VIP-a 2020), Sławomir Jaworowski, prezes zarządu Alfa Group (odebrał statuetkę Produkt VIP-a 2020 za „Zdalny nadzór wideo"), Małgorzata Muc, zdobywczyni tytułu „Architekt Roku 2020", Michał Kierepka, prezes zarządu firmy High Level Service (odebrał statuetkę Produkt VIP-a 2020 za „Auto na abonament"), oraz Marcin Chmielewski, właściciel firmy PATIO Deweloper Sp. z o.o. – zdobywca tytułu „Deweloper Roku 2020".

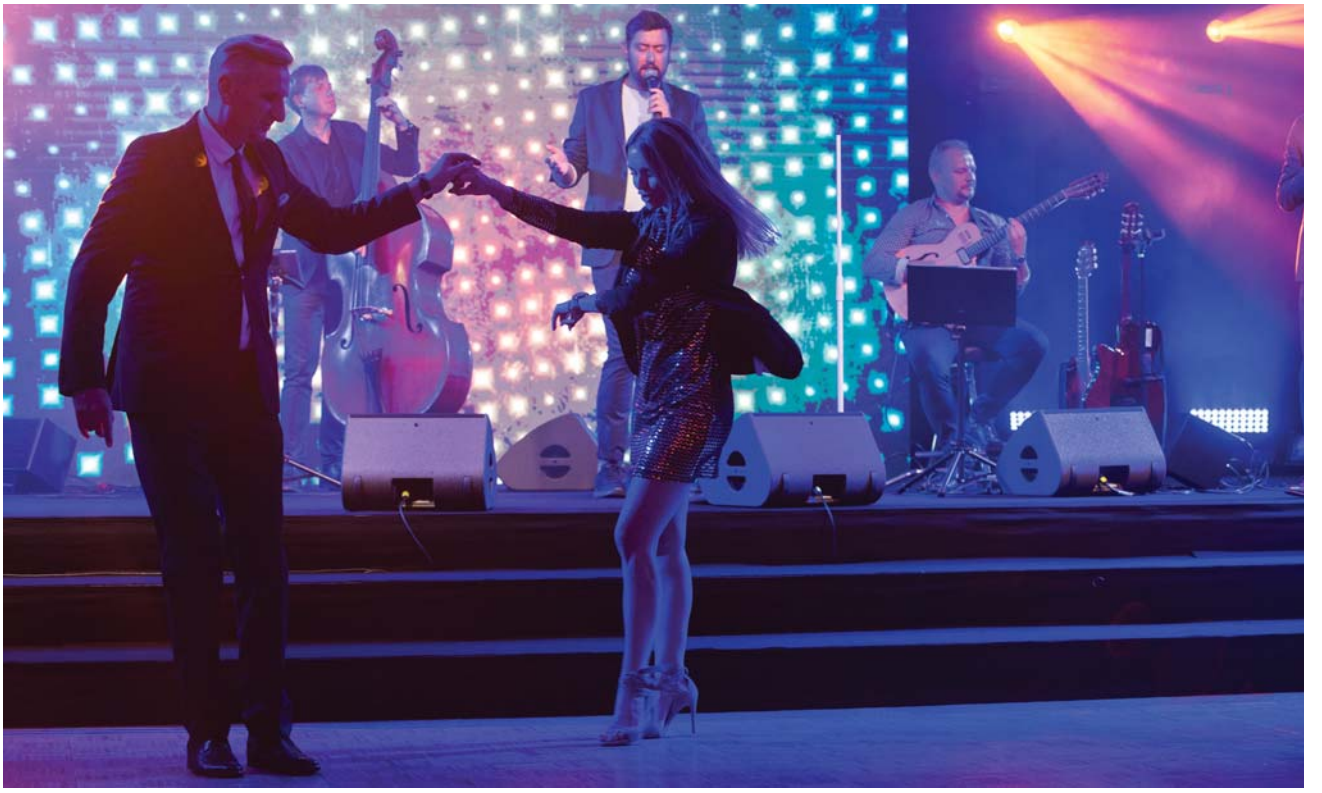

darzeni wyjątkowym wokalem – Maciej Miecznikowski oraz Robert Janowski, a także dziennikarze: Maciej Orłoś, wieloletni prowadzący „Teleexpressu", obecnie związany z nowymi mediami, i Przemysław Talkowski, który z zapałem od lat prowadzi autorski program „Państwo w Państwie" w stacji Polsat News. Wisienką na torcie byli w tej kategorii Teo Vafidis – Grek, który wspaniale promuje w Polsce grecką kulturę i sztukę kulinarną, m.in. poprzez programy telewizyjne, organizowane eventy i własną restaurację Meze, oraz Marcin Ruta – honorowy konsul Czarnogóry, który od lat umacnia relacje między Polską a Czarnogórą.

Zdobywcy statuetek w kategorii Marka VIP-a 2020. Od lewej: Piotr Czachorowski, prezes zarządu firmy Krynica Vitamin SA, produkującej środki do dezynfekcji marki HYGEAmed, Stanisław Marchewka, właściciel firmy MARCHEWKA, oraz Piotr Golec, który odebrał statuetkę w imieniu ojca, Kazimierza Golca, prezesa zarządu Zakładu Mechaniki Przemysłowej ZAMEP Sp. z o.o.

Od lewej: Lidia Drabarek, rzecznik prasowy Centrum Medycznego Orbita (odebrała statuetkę Klinika VIP-a 2020 w imieniu właściciela placówki – dr. n. med. Radosława Różyckiego), Beata Drzazga, właścicielka Drzazga Clinic, nagrodzonej tytułem „Klinika VIP-a 2020", oraz Beata Chrząstowska, która odebrała statuetkę Hotel VIP-a 2020 dla Hotelu Talaria Resort & Spa w imieniu jej właściciela – Bogdana Talarka.

Wśród tegorocznych laureatów nie zabrakło też najlepszych klinik i hoteli, które wzorowo dbają o zdrowie, urodę i samopoczucie klientów, marek i produktów, które dzięki przedsiębiorczości, intuicji i doświadczeniu ich twórców podbijają rynek, oraz rekomendacji VIP-a, czyli firm, które poprzez swoją wieloletnią działalność zasługują na uznanie i zaufanie odbiorców. Branża nie była tu najważniejsza – w gronie laureatów znaleźli się m.in. przedstawiciele budownictwa, przemysłu, motoryzacji, branży ochroniarskiej i medycznej. Łączy ich jakość oferty, innowacyjność i idealne wyczucie potrzeb konsumenckich.

Po części oficjalnej na gości czekały kulinarne i muzyczne przeboje – pierwsze w wykonaniu szefa kuchni hotelu Sheraton, drugie – Roberta Janowskiego, który czarował gości gali swoim wyjątkowym głosem i znanymi wszystkim melodiami. We foyer można było nie tylko oddać się kuluarowym rozmowom – prywatnym i biznesowym, lecz także spróbować szczęścia w kasynie. Goście chętnie pozowali w blasku fleszy, udzielali wywiadów i zdradzali sekrety swojego sukcesu. O ich dobry nastrój zadbali również partnerzy gali – MV Poland zapewniło bar, w którym barmani z wprawą

serwowali autorskie drinki na bazie wódki premium U'luvką, zaś Karol Majewski częstował Nalewkami Staropolskimi i opowiadał o ich produkcji oraz pasji, z której zrodziła się imponująca kolekcja trunków. We foyer można było także podziwiać samochody wystawione przez firmę HLS i dostępne w ramach nagrodzonego produktu „Auto na abonament".

Oprócz wręczenia statuetek tegorocznym laureatom wielu emocji dostarczyła loteria wizytówkowa, w której do wygrania było wiele atrakcyjnych nagród ufundowanych przez partnerów gali – od zestawów kosmetyków i ekskluzywnych alkoholi, przez eleganckie karafki, po vouchery na pobyt w hotelu lub jazdę testową na weekend. Zwieńczeniem gali były tańce do białego rana w rytm znanych i lubianych przebojów. ■

Niestety nie wszyscy laureaci mogli być z nami na Gali VIP 2020. Poniżej przedstawiamy tych, którzy zdobyli statuetkę, ale nie zdołali dotrzeć, aby odebrać ją podczas uroczystości.

W kategorii VIP Biznesu nagrodzeni zostali: Jarosław Bihun, prezes zarządu Telewizji Kablowej Koszalin Sp. z o.o., Józef Dąbek, prezes zarządu Kopalni Wapienia „Morawica" SA, Marek Malinowski, prezes Iławskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjno-Budowlanego Sp. z o.o., Kazimierz Okińczyc, prezes zarządu Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie", Marcin Woźniak, właściciel firmy Woźniak Transport. Tytuł Samorządowca Roku 2020 trafił do Krzysztofa Harmacińskiego, wójta gminy Iława, oraz do Krzysztofa Pietrzykowskiego, burmistrza gminy Susz. Nagrodę VIP Defence zdobyły firmy Autobox Innovations Sp. z o.o. Sp. k. i CASTELIOR Sp. z o.o. Markami VIP-a 2020 zostały: MUSZYNIANKA oraz Przedsiębiorstwo Wielobranżowe TECHBUD Cydzik, Żuchowski Sp. z o.o., a Hotelem VIP-a 2020 – Hotel SKAL****. Statuetkę Rekomendacja VIP-a 2020 otrzymały: Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy Sp. z o.o. oraz Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

PARTNERZY GALI

ALFA GROUP
SpeedyCare™ UV The SEWERTRONICS brand for disinfection
Muszynianka wysokozmineralizowana
HYGEA med
AnnEvell WORLD OF VISAGE
HLS CARS
Manor House HOTEL SPA
MV GROUP DISTRIBUTION
TELEWIZJA KABLOWA KOSZALIN SPÓŁKA z o.o.
Kolejowy Browar Staropolski
AMAZIS.NET QUALITY FOOD & DRINKS
APIS NATURAL COSMETICS
U'LUVKĄ VODKA
SCOTTISH LEADER BLENDED SCOTCH WHISKY
NALEWKI STAROPOLSKIE
lekam
SHECELL innovation lab
krynicavitamin
Celther POLSKA
KLEWER GROUP
Krosno BRILLIANCE IN GLASS SINCE 1923
SŁONECZNY ZDRÓJ HOTEL MEDICAL SPA & WELLNESS
HB HOTEL BIAŁOWIESKI Conference, Wellness & Spa

LAUREACI 8. GALI VIP

VIP Biznesu 2020 **Bogdan Hadała**
VIP Biznesu 2020 **Piotr Wróblewski**
VIP Biznesu 2020 **Jacek Rutkowski**
VIP Biznesu 2020 **Dorota Kuźnicka**
VIP Biznesu 2020 **Michał Szatanek**
VIP Biznesu 2020 **Jarosław Bihun**
VIP Biznesu 2020 **Kazimierz Okińczyc**
VIP Biznesu 2020 **Józef Dąbek**
VIP Biznesu 2020 **Marek Malinowski**
VIP Biznesu 2020 **Marcin Woźniak**

Samorządowiec Roku 2020 **Tadeusz Czajka**
Samorządowiec Roku 2020 **Krzysztof Pietrzykowski**
Samorządowiec Roku 2020 **Krzysztof Harmaciński**

VIP w Ochronie Zdrowia 2020 **Ewa Trzepla**

VIP Defence 2020 **Autobox Innovations Sp. z o.o. Sp. k.**
VIP Defence 2020 **CASTELIOR Sp. z o.o.**

Rekomendacja VIP-a 2020 **Expres-Konkurent Sp. z o.o. Sp.k.**
Rekomendacja VIP-a 2020 **Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy Sp. z o.o.**
Rekomendacja VIP-a 2020 **Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa**

Produkt VIP-a 2020 **Zdalny dozór wideo, ALFA GROUP Sp. z o.o.**
Produkt VIP-a 2020 **Auto na abonament, High Level Service Sp. z o.o.**

Deweloper Roku 2020 **Patio Deweloper Sp. z o.o.**

Architekt Roku 2020 **Małgorzata Muc**

Marka VIP-a 2020
Zakład Mechaniki Przemysłowej „ZAMEP" Sp. z o.o.
Marka VIP-a 2020 **MARCHEWKA**
Marka VIP-a 2020 **HYGEAmed**
Marka VIP-a 2020 **MUSZYNIANKA**
Marka VIP-a 2020 **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe TECHBUD Cydzik, Żuchowski Sp. z o.o.**

Klinika VIP-a 2020 **Centrum Medyczne Orbita**
Klinika VIP-a 2020 **Drzazga Clinic**

Hotel VIP-a 2020 **Talaria Resort & SPA**
Hotel VIP-a 2020 **Hotel SKAL******

VIP 2020 **Bożena Dykiel**
VIP 2020 **Dariusz Kordek**
VIP 2020 **Maciej Miecznikowski**
VIP 2020 **Robert Janowski**
VIP 2020 **Maciej Orłoś**
VIP 2020 **Przemysław Talkowski**
VIP 2020 **Teo Vafidis**

Osobowość Roku 2020 **Marcin Ruta**

Biznes to moja pasja

Mam to szczęście, że w pracy najlepiej się realizuję. Jestem szczęśliwa, że mam kontakt ze wspaniałymi ludźmi i mogę łączyć obowiązki z podróżami. To, czym się zajmuję zawodowo, uskrzydla mnie jako człowieka – mówi **Beata Drzazga, założyciel i właściciel firm medycznych BetaMed SA i ApoMed Sp. z o.o., BetaMed International w Las Vegas, salonu mody Dono da Scheggia oraz Drzazga Clinic, nagrodzonej statuetką Klinika VIP-a 2020**

Jaka filozofia przyświecała pani, gdy zrodził się pomysł na Drzazga Clinic, nagrodzoną tytułem Kliniki VIP-a 2020? Czy chciała pani stworzyć miejsce, które sama chętnie by pani odwiedzała?

– Cała moja droga zawodowa jest związana ze służbą zdrowia. Drzazga Clinic to tak naprawdę kontynuacja tej ścieżki. Fundamentem usług jest bowiem laseroterapia i medycyna estetyczna powiązana z kosmetologią. Urządzenia, na których pracujemy, wymagają dużej wiedzy i odpowiedzialności, dlatego zatrudniam fachowców – przeszkolonych lekarzy i kosmetologów, którzy nie zrobią nikomu krzywdy przez swoją niekompetencję. Mamy w ofercie szeroką gamę zabiegów, których znaczna część sprowadza się nie tyle do pielęgnacji, ile do poprawy komfortu życia, chociażby za sprawą rozwiązywania takich problemów, jak nadpotliwość, łysienie czy nietrzymanie moczu. Walczymy z bielactwem, opadającymi powiekami, chrapaniem – to nic innego jak medycyna. Cały czas czuję się związana z medycyną i chciałabym stale się rozwijać w tej bliskiej mi dziedzinie. Medycyna estetyczna jest kolejnym krokiem w tym kierunku.

Jestem szczęśliwa, że dzięki Drzazga Clinic cały czas mogę pomagać ludziom, choć w zupełnie innym wymiarze niż pacjentom wymagającym opieki długoterminowej w BetaMed SA. Po części zbudowałam tę klinikę dla moich pacjentów – ciężko chorych, u kresu życia, aby umilić im ten trudny czas. Stąd organizowane w BetaMed SA dansingi, animacje, a także usługi fryzjerskie i kosmetyczne. Jednocześnie chciałam, żeby klinika służyła ludziom z zewnątrz. Idea bardzo dobrze się przyjęła. Salon mieści się na drugim piętrze, ja urzęduję na trzecim i proszę mi wierzyć, że rzadko w nim bywam. Wciąż sobie obiecuję, że to się zmieni, ale cóż, szewc bez butów chodzi.

Drzazga Clinic działa 2,5 roku. Czy oferta cały czas ewoluuje?

– Oczywiście. Stale inwestuję w nowoczesne urządzenia, które pozwolą na wykonywanie nowych zabiegów. Zatrudniam też kolejnych członków personelu medycznego, ostatnio ginekologa, który pomaga kobietom rozwiązywać problemy intymne. Staram się dbać zarówno o pierwsze wrażenie klientów kliniki, jak i o ich zadowolenie z obsługi oraz z efektów zabiegów. Zależy mi, żeby Drzazga Clinic była kojarzona z estetyką, jakością, profesjonalizmem i bezpieczeństwem. Chcę, żeby klienci, którzy decydują się skorzystać z naszych usług, trafili do pięknego miejsca, miło spędzili czas i czuli się dopieszczeni. Cały czas śledzę trendy w branży, uczestniczę w targach, szkolę pracowników, aby oferta kliniki jak najpełniej odpowiadała zmianom rynkowym i oczekiwaniom klientów.

Kto z nas nie lubi wracać do miejsc, gdzie mu się podoba, gdzie czuje się dobrze i jest doskonale obsłużony? Właśnie takie miejsca chcę tworzyć, bo zadowolony klient, który poleca moją firmę, jest najlepszą reklamą. Co ważne, nigdy nie namawiam klientów do skorzystania z zabiegu. Zawsze najpierw konsultujemy pacjenta – przedstawiamy możliwości, mówimy o realnych efektach, dajemy alternatywę, jeśli istnieje, a niektóre zabiegi wręcz odradzamy, jeśli nie są wskazane lub nie przyniosą spodziewanych rezultatów.

Konkurencja na rynku usług medycyny estetycznej i kosmetologii jest duża. Co pozwala się wyróżnić?

– Trzeba uważnie wsłuchiwać się w potrzeby klientów. Wtedy łatwo przychodzi odpowiedź. Na pewno nie bez znaczenia jest wyposażenie kliniki, bo wystrój wpływa na samopoczucie klientów, ale dobre efekty zapewnia sprzęt najwyższej jakości, posiadający atesty i certyfikaty, obsługiwany przez wykwalifikowany personel medyczny, aby jak najlepiej wykorzystać jego właściwości, nie robiąc nikomu krzywdy.

Czy wcześniejsze doświadczenia w zarządzaniu spółką BetaMed SA okazały się przydatne w przypadku młodszych firm, które pani powołała do życia?

– Zdecydowanie. Tak naprawdę wszystko sprowadza się do zarządzania ludźmi, przedmiot działalności jest sprawą drugorzędną. Dzięki firmom, które prowadzę, towarzyszę ludziom na każdym etapie życia, pomagając im wydobyć naturalne piękno, pokonać problemy natury medycznej, wreszcie godnie przeżyć czas choroby i ostatnie chwile, próbując dać im szczęście w tym ciężkim okresie.

BetaMed SA jest pani najstarszym dzieckiem, klinika najmłodszym. Czy te „odchowane" spółki wymagają równie dużo uwagi?

– Tak. Spółką BetaMed SA zarządzam najdłużej i jej poświęcam najwięcej energii. Salon mody prowadzę od 12 lat, a Drzazga Clinic działa dopiero 2,5 roku. Salon odzieżowy Dono da Scheggia daje mi dużo radości, m.in. dlatego że wiąże się z lataniem po Europie, poszukiwaniem ciekawych marek i organizowaniem pokazów nowych kolekcji w stolicach mody: Mediolanie, Paryżu, Monte Carlo, Wiedniu, Londynie. Wszystko zaczęło się od mojej miłości do marki Sportalm, którą dziś jako jedną z wielu, które cenię, oddaję w ręce moich klientek. Dobierając kolekcje do salonu, stawiam na kobiecość i elegancję, również w sportowym wydaniu. Jestem np. przedstawicielem przepięknej marki butów Casadei. Drzazga Clinic jest swego rodzaju dopełnieniem troski o piękno, które jest równie ważne w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Ale piękno bez zdrowia nie ma racji bytu, dlatego oferta wszystkich moich firm doskonale się zazębia.

Oprócz krajowej działalności pani biznesowe ambicje wychodzą za granicę. Czy łatwo jest pogodzić te wyzwania?

– Niedawno miałam 2 sklepy elektroniczne w Miami, gdzie od 10 lat mam dom, ale obecnie skupiam się na klinice w Polsce i absolutnie nie zrywam z działalnością za granicą. Ten rok nie sprzyja rozwijaniu biznesu poza krajem, ale BetaMed International w Las Vegas czeka na swój moment i przyjęcie pacjentów. Ja sama za swoją aktywność na rzecz łączenia przedsiębiorców z Polski i Nevady, stanu niezwykle otwartego na biznes i sprzyjającego przedsiębiorcom, zostałam uhonorowana przez gubernatora tytułem Ambasadora Biznesu Nevady. Powstrzymuję się, żeby poprzestać na obecnych biznesach, bo pomysłów mi nie brakuje i ilekroć gdzieś podróżuję, pojawiają się nowe inspiracje i chęć otwarcia kolejnej działalności, zwłaszcza że cały czas się rozwijam i studiuję.

Udaje się znaleźć czas wolny?

– Mam to szczęście, że w pracy najlepiej się realizuję. Jestem szczęśliwa, że mam kontakt ze wspaniałymi ludźmi i mogę łączyć obowiązki z podróżami. To, czym się zajmuję zawodowo, uskrzydla mnie jako człowieka. A po godzinach? Kocham tańczyć i spędzać czas z dziećmi – ostatnio przez pandemię z 15-letnim synem z pasją oddajemy się wspólnemu pieczeniu, gotowaniu i oglądaniu filmów.

Co leży u podstaw sukcesu w tylu dziedzinach?

– Trzeba odkryć w sobie dar tworzenia – coś, w czym się odnajdujemy i spełniamy, a w dalszej kolejności robić to, czego się podjęliśmy, z odpowiedzialnością i rozwagą, bo wszystko wymaga czasu i wytrwałości. Wreszcie ważna jest otwartość na drugiego człowieka – bez niej nasz trud nie ma sensu. Trzeba szanować zarówno tych, z którymi się coś tworzy, jak i tych, dla których się tworzy. Jestem dumna, że wielu pracowników jest ze mną od kilkunastu lat. Jednocześnie staram się dobierać ludzi do zespołu tak, żeby mieli te same wartości i rozumieli sens swojej pracy. Zależy mi na osobach kreatywnych, pełnych energii i pasji. Czuję, że mam szczęście do ludzi, których spotykam na swojej drodze. Staram się stworzyć pracownikom dobre warunki, a oni odwzajemniają się oddaniem i lojalnością. Mam też szacunek dla konkurencji. Staram się szukać nisz rynkowych i nikomu nie wchodzić w drogę, ale gdy zdarzy się, że profil mojej działalności pokrywa się z zakresem działań innej firmy, to nigdy nie działam na czyjąś szkodę, wręcz chętnie dzielę się swoimi doświadczeniami.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

SALON EKSPOZYCYJNY

Trudno kupować schody z katalogu. Jeśli chcemy zobaczyć, czy wygodnie się po nich chodzi, wybierzmy się do salonu firmy MARCHEWKA, gdzie zaprezentowanych jest ich aż pięć modeli w różnych stylach. Wybierzemy też podłogę do domu – do dyspozycji mamy próbki desek, więc łatwo porównamy kolory.

Ponadto w salonie zobaczymy elementy wykończenia wnętrz, takie jak belki, stoły, obudowy i meble. Zainteresowani mogą wybrać się również na zwiedzanie fabryki albo podziwiać 200-letnie drzewko oliwne, które zdobi salon.

Marchewka®
SCHODY • PODŁOGI • WNĘTRZA

W salonie zobaczymy, jak elegancko połączyć kamień i drewno bez używania korka.
Przekonamy się również, jak sprawdza się podgrzewana drewniana podłoga.
Firma opatentowała specjalny system jej montażu.

PIOTROWICE 125, 55-311 KOSTOMŁOTY

www.marchewka.pl

Marzenia realizowane dzięki wiedzy i pracy

Zawsze, a w czasach niepewności szczególnie, opieramy się na pewności własnych działań, ich przewidywalności w oparciu o doświadczenie, zasób wiedzy i rozważną, ale dynamiczną odwagę, a to wszystko z gotowością „brania na klatę" tego, co przychodzi znienacka, bo nie dało się przewidzieć żadną miarą – mówi **Bogdan Hadała, założyciel i właściciel Grupy Expres-Konkurent i Grupy EXCON**

Wiele firm nie przetrwało po wiosennym zamrożeniu gospodarki w związku z pandemią lub mocno odczuło jego skutki, tymczasem pańska firma zdaje się nie odczuwać kryzysu. Można mówić o systematycznym, niezakłóconym rozwoju?

– Określenie „zdaje się" jest tu jedynym właściwym.

Mało frasobliwie w obecnych, trwających już wiele miesięcy okolicznościach, byłoby stwierdzić, iż nie odczuwamy skutków pandemii. Zarówno Expres-Konkurent, jak i EXCON funkcjonują w rzeczywistości powszechnie obowiązującej. Najprawdopodobniej dla nikogo nie istnieje dziś świat wolny od wpływu „nowego" sic! Nowego, które dotyka gospodarkę i branże w różnym stopniu, jednak dotyczy lub dotyczyć będzie bez mała wszystkich.

W odniesieniu do pytania o niezakłócony rozwój właśnie ten fakt jest jedną ze zmiennych, którą należy mieć szczególnie na uwadze, tak w realizacji planów rozwoju firmy, jak i jej realnych bieżących działaniach. Działaniach, które tak na tu i teraz, jak i na przyszłość muszą zapewnić bezpieczeństwo i pewność ciągłości firmy oraz marki. Pewność stabilnej obecności w niestabilnym otoczeniu, w wymiarze biznesowym i ludzkim, z naciskiem na wymiar ludzki, szczególnie ważny w obecnych, jakże nieludzkich, okolicznościach.

Zatem mówimy o czasie zakłóconym, z wpływem na okoliczności rozwoju. Tym samym o czasie, w którym aby osiągać cele, konsekwentnie i skutecznie realizowane do tej pory, należy zachować zimną krew i absolutny spokój w ocenie sytuacji, aby móc podejmować działania rozważne, ale nieparaliżujące, zapewniające stabilne teraz i dobrą przyszłość.

Wciąż idziemy dalej, do przodu, nie rezygnujemy z rozwoju. Przeciwnie – firma po raz kolejny zwiększa nakład sił

i z determinacją realizuje plany. A wszystko to w okolicznościach, które mogłyby sugerować słuszność pozostania na etapie „przeczekania". Nic bardziej mylnego. Wysiłek ogromny, ale to działa i ufamy, że działać będzie.

W tym miejscu z całą stanowczością muszę podkreślić, iż tym razem rzeczywistość dopisała nam szczęście. Realizujemy nasze pasje, działalność i rozwój w branży, z którą COVID na razie obszedł się dość łaskawie. Jest nam łatwiej niż innym, budownictwa nie „zmiotło" z rynku jak np. hotelarstwa. Należy jednak pamiętać, iż wtórna fala – na zasadzie efektu domina – dosięgnie po części każdego. Róbmy więc wszystko, aby była jak najmniej dotkliwa w skutkach. Jedyna rada, jaką mam, i myśl, która towarzyszy moim firmom od początku istnienia, to: „Róbmy swoje! I nie zapominajmy o innych!".

To jest w naszych rękach. To ta znakomita część rzeczywistości, na którą mamy wpływ i możemy ją kształtować. Oczywiście przy odrobinie szczęścia (uśmiech).

Jakie realizacje są obecnie w toku i z którymi z nich wiążą państwo szczególne nadzieje?

– To zgoła proste pytanie, ale w obecnej dobie bardziej złożone niż zwykle. Oczywiście realizujemy swoje inwestycje, w tym rewitalizację, rozbudowę i nadbudowę kamienicy położonej w jednej z najpiękniejszych dzielnic Krakowa, z widokiem na Wawel i bezpośrednim dostępem do Bulwarów Wiślanych. W ramach działań developerskich prowadzimy projekty o charakterze zabudowy wielomieszkaniowej, m.in.: Białoruska II, Okulickiego I, Facimiech I, Instytut Home Prokocim Park I, Kobierzyńska I, Kobierzyńska II, Trybuny Ludów I, Trybuny Ludów II, Trybuny Ludów III, Malborska, Konopczyńskiego Garden, przez co zapewniamy sobie kontynuację koncepcji rozwoju firmy w przyszłości w oparciu także o własny bank ziemi i portfel własnych projektów.

Expres-Konkurent w sposób ciągły prowadzi w ramach Generalnego Wykonawstwa nowe inwestycje dla swoich stałych i nowych klientów, m.in.: przy ul. Skwerowej dla Epol Estate sp. z o.o., Kazimierza Wielkiego dla MB DEVELOPMENT Sp. z o.o. sp. k., Mogilskiej – Etap I i II dla DEVELIA SA, wcześniej LC CORP, Bohomolca oraz Saskiej dla Bryksy sp. z o.o., Dajwór dla AFI Project 3 Sp. z o.o., Lema dla SEMACO II Sp. z o.o. Sp. k., Zapolskiej/Stańczyka Etap I i Etap II dla RPGZ IX Sp. z o.o. „ECHO", Obozową dla Krakowskiego Biura Inwestycyjnego sp. z o.o. sp. k., Grzegórzeckiej dla Przedsiębiorstwa Budownictwa i Obrotu Towarowego „FRONTON" Sp. z o.o., Goszczyńskiego dla IDOL sp. z o.o., Świtezianki dla Matexi Polska sp. z o.o., Sołtysowskiej dla SAMSON Sp. z o.o.

Jednocześnie wprowadzamy na rynek gotowe projekty deweloperskie z wszelkimi koniecznymi pozwoleniami i decyzjami – transakcje w tym zakresie traktujemy jako ważny segment naszej działalności inwestycyjno-finansowej, z naciskiem na jego dynamiczny rozwój.

> Szef musi dać bezpieczeństwo i stabilność ludziom, zasobom i inwestycjom. Ma być wizjonerem i stabilnie stąpającym po ziemi pragmatykiem. Musi wymagać, a zarazem musi być oparciem. Skuteczny szef powinien być ojcem, matką i Einsteinem – byłoby znakomicie

Co do nadziei – zawsze, a w czasach niepewności szczególnie, opieramy się na pewności własnych działań, ich przewidywalności w oparciu o doświadczenie, zasób wiedzy i rozważną, ale dynamiczną odwagę, a to wszystko z gotowością „brania na klatę" tego, co przychodzi znienacka, bo nie dało się przewidzieć żadną miarą.

Należy pamiętać, iż nadzieja nie jest najlepszym doradcą, choć posiada oczywiście wartość samą w sobie, czego nie kwestionujemy (uśmiech).

Jak widzi pan rolę skutecznego szefa, który umiejętnie prowadzi firmę do sukcesu?

– Ba! Długo by można mówić. Każdy zapewne widzi tę rolę nieco lub zgoła inaczej. Inaczej widzimy ją my sami, a inaczej zapewne ci, których szefami jesteśmy.

Jak ja ją widzę? Zdecydowanie jako ważną. Rolę tego, kto gwarantuje długofalowe bezpieczeństwo szeroko rozumianej materii firmy, bezpieczeństwo temu, co firma tworzy, z czego jest stworzona, i tym, z którymi ją tworzy. Szef musi dać bezpieczeństwo i stabilność ludziom, zasobom i inwestycjom. Ma być wizjonerem i stabilnie stąpającym po ziemi pragmatykiem. Musi wymagać, a zarazem musi być oparciem. Skuteczny szef powinien być ojcem, matką i Einsteinem – byłoby znakomicie (uśmiech).

Co oprócz efektywnego zarządzania pozwala cieszyć się zaufaniem klientów oraz uznaniem w branży i środowisku biznesu?

– Stabilność, ekspansja, zasobność, perfekcja, rzetelność i jak wyżej.

Podsumowując dotychczasową działalność firm, na których czele pan stoi, co uznałby pan za swoje największe osiągnięcie? Czy były też błędy, które okazały się cenną lekcją na przyszłość?

– Błędy? Mało i niespektakularne – nie ma o czym mówić. Za to chcąc się rozwijać, w miejsce błędów fundujemy sobie wyzwania, a co za tym idzie: trudności, skoki nad przepaścią i nieustające Himalaje oraz związane z tym trudne lekcje, ale w zamian zdobywamy nieocenioną, coraz większą, jakże niezbędną wiedzę.

Co uznałbym za największe osiągnięcie? To, w którym miejscu życia i biznesu jestem. To, że mogę z tego pułapu patrzeć i piąć się dalej. Pamiętając, naturalnie, że każdy krok jest najważniejszy. Ten na początku, kiedy stąpamy po nieznanej ziemi i mamy odwagę. I ten, kiedy już dumni i silni, kroczymy dalej – też odważni, bo mimo wiedzy o tym, co można zyskać i po co idziemy, mamy również wiedzę, ile można stracić z tego, co osiągnęliśmy dzięki pracy, wiedzy, doświadczeniu, intuicji, szczęściu i dobrym, mądrym ludziom napotkanym po drodze.

Jakie ma pan nadzieje dotyczące warunków dalszego funkcjonowania i rozwoju branży deweloperskiej oraz marzenia i plany związane przyszłością firmy i marki EXCON?

– Marzenia? Cóż świat byłby wart bez nich? Byłby jak czarna dziura! Marzenia są niezbędne jak tlen.

Dla dobrego funkcjonowania branży deweloperskiej konieczna jest stabilność prawno-administracyjna oraz transparentne i sprawne procedury – z resztą poradzimy sobie sami.

Co do marzeń „firmowych" – moje spółki mają się systematycznie i dynamicznie rozwijać, trwać w swoim profesjonalnym podejściu do zadań i projektów, mają być zamożne i hojne, rzetelne w podejściu do partnerów i klientów, otwarte dla potrzebujących. Mają być! Działać! Odnosić sukcesy! Wspierać!

Życzę wszystkim w pierwszej kolejności zdrowia, a dalej oczywiście szczęścia i spełnienia marzeń.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

PATIO Deweloper od 2012 roku konsekwentnie realizuje wizję ekologicznego budownictwa jednorodzinnego. O wysokiej jakości inwestycji świadczy zarówno uznanie kupujących, jak i liczne branżowe nagrody. W ciągu kilku ostatnich lat były to m.in. Godło „Firma Roku 2019", tytuł „Osiedle VIP-a 2019" dla Willa Mirabelka II czy zwycięstwo w konkursie Magazynu Businesswoman & Life - w kategorii „Lider nowoczesnych i kameralnych osiedli".

KAMERALNA ZABUDOWA RODZINNA

PATIO Deweloper skupia się na budowie domów i mieszkań w zabudowie ekstensywnej na przedmieściach Warszawy, z dbałością o użytkowników i poszanowaniem środowiska naturalnego. Starannie wybrana lokalizacja łączy w sobie zalety mieszkania blisko natury z możliwością szybkiego przemieszczenia się do stolicy. Każda z inwestycji posiada energooszczędny charakter i innowacyjne rozwiązania technologiczne, które optymalizują koszty budowy.

OSIEDLE WILLA MIRABELKA III

Obecnie PATIO realizuje budowę kameralnego osiedla Willa Mirabelka III w Lesznowoli, blisko Warszawy i Piaseczna. Funkcjonalność wnętrz i maksymalne wykorzystanie dostępnej powierzchni to atuty każdego z domów, nawet tych o najmniejszym metrażu. Zaprojektowano je w taki sposób, by posiadały: jasną i przestronną kuchnię, min. 25-metrowy salon, 2 łazienki i 3 lub 4 komfortowe sypialnie.

NOWOCZESNE I EKOLOGICZNE DOMY JEDNORODZINNE

Wszystkie segmenty wyróżnia użycie nowoczesnych rozwiązań technicznych i najwyższej klasy materiałów m.in. wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, trzyszybowych okien i ogrzewania podłogowego w łazience oraz kuchni. Dzięki temu domy jednorodzinne **PATIO Deweloper** cenione są za innowacyjność, komfort i energooszczędność.

PATIO
DEWELOPER

WILLA MIRABELKA III
BLISKO MIASTA I NATURY

PATIO DEWELOPER
ul. Okrężna 35 (róg Gazeli)
05-506 Lesznowola

www.domymagdalenka.pl
fb/PatioDeweloper

+48 **604 584 461**

25 lat Telewizji Kablowej Koszalin

Ponad 33 tysiące abonentów, ekspansja na sąsiednie gminy, nowe usługi i szybki internet. Telewizja Kablowa Koszalin stale się rozwija. W ubiegłym roku obchodziła jubileusz 25-lecia

Na początku miała to być jedynie telewizja osiedlowa dla mieszkańców KSM „Przylesie" i „Na Skarpie". Pierwsze przyłączone do sieci bloki znajdowały się przy ulicach: Sikorskiego, Starzyńskiego i Sucharskiego. Chwilę potem dołączyło osiedle Morskie i bloki zarządzane przez KSM „Nasz Dom" i KSM „Przylesie". Początek działalności koszalińskiej kablówki przyniósł kilkuset abonentów.

Z duchem czasu

W 1995 r. ruszyła budowa sieci światłowodowej, łączącej całe osiedla. TKK stała się poważnym graczem i konkurentem na lokalnym rynku dostawców telewizji i internetu. – *Rynek był głodny takich usług. Na jednym osiedlu kończyliśmy przyłączanie, a drugie osiedle już czekało w kolejce. To był złoty okres* – wspomina Jarosław Bihun, prezes Telewizji Kablowej Koszalin.

Pierwsze biura znajdowały się w siedzibie KSM „Na Skarpie". W 1998 r. przeniesiono je do budynku po komisariacie policji przy ulicy Kotarbińskiego 3. Dzisiaj nadal znajduje się w tym miejscu Dział Obsługi Klienta, a także dwie redakcje: TV MAX i Tygodnika Koszalińskiego „Miasto", bo firma to nie tylko telewizja, lecz także prasa. Oprócz tygodnika TKK wydaje darmowy miesięcznik oraz cykliczne dodatki tematyczne.

Pozostałe działy, w tym zarząd, mieszczą się w nowym budynku przy ulicy Krzyżanowskiego. Obecnie klient oczekuje bardziej zróżnicowanej oferty niż tylko telewizja. TKK poszła więc z duchem czasu i do oferty włączyła usługę internetową, a także telefoniczną. Metody dostawy internetu, jak i przesył danych, czyli prędkość, zmieniają się z roku na rok. Wszyscy gracze na rynku dostaw usług telewizyjnych koncentrują swoje usługi, aby abonenci w jednej cenie dostali jak najwięcej mediów. W ten trend wpisuje się także strategia TKK.

Nie tylko Koszalin

33 tysiące „aktywnych końcówek" dotyczy nie tylko Koszalina, lecz także jego okolic. Infrastruktura TKK obecna jest zarówno w osiedlach okalających miasto, jak i w okolicznych gminach. – *Rosnowo, Bobolice, Białogard, Tychowo, Karlino, Darłowo, Sianów, Kołobrzeg, Mielno. Sieć się cały czas rozrasta* – wylicza prezes Bihun, komentując rosnący zasięg terytorialny działalności firmy.

Jakie zalety ma TKK w czasach, kiedy klient może przebierać w ofertach od wielu dostawców? Przede wszystkim kabel. Zarówno światłowód, jak i tradycyjny miedziany kabel prześle więcej danych niż sieć wi-fi, której prze-

pustowość jest ograniczona. Mieszkańcy osiedli domków jednorodzinnych szukają alternatywy dla zbyt wolnego Internetu, a z pomocą przychodzi im TKK. – *Stosowana przez nas technologia pozwala oddać do 10 Gbps na gniazdko. W ofercie mamy przepustowość do 1 Gbps na kablu koncentrycznym. W tej chwili to w zupełności wystarczające parametry dla indywidualnych użytkowników internetu. To i tak kilkakrotnie więcej niż wi-fi* – mówi prezes Jarosław Bihun.

Nowoczesne technologie

Gdzie leży granica rozwoju spółki? Technologie i przyzwyczajenia klientów wciąż się zmieniają. Telewizja kablowa musi reagować na bieżąco. Naturalną drogą jest integracja wielu usług, żeby klient dostał jak najpełniejszą ofertę. Cały czas rosnąć będzie tzw. pożeranie pasma internetowego, czyli liczba przesyłanych i odbieranych danych. Coraz bardziej rozwinięte są funkcje streamingowe, które potrzebują szybkich łączy. Bez ściągania plików możemy obecnie słuchać bezpośrednio z internetu muzyki, oglądać seriale, a nawet grać w skomplikowane gry. – *Netflix w tej chwili „wyrzuca" serwery do operatorów takich jak my, żeby być bliżej klienta. Takie serwisy potrzebują bliskiej infrastruktury dla odbiorcy. Tak to się będzie odbywało. To jest najbliższy kierunek rozwoju firmy* – mówi Jarosław Bihun.

Bez względu na to, czy w przyszłości telewidzowie przerzucą się na oglądanie telewizji internetowych, czy zostaną wierni tradycyjnym kanałom, potrzebna jest im dobra infrastruktura, którą zapewnia TKK. Telefonie komórkowe mogą być niestabilne. Nie w każdym miejscu jest dostępny dobry sygnał. W przypadku kabla ten problem nie występuje. Coraz większa potrzeba przesyłania i odbierania danych zmusza do wybierania stałego łącza o dobrej przepustowości. Przyszłość malowana jest w cyfrowych barwach. 25 lat Telewizji Kablowej Koszalin to droga od dostarczania kanałów telewizyjnych dla kilku bloków do cyfrowej potęgi, która świadczy szerokie usługi multimedialne.

Blisko mieszkańców

Tradycją jest, że na początku września każdego roku Telewizja Kablowa Koszalin, świętując kolejne lata istnienia na regionalnym rynku, organizuje koncert dla abonentów. Zawsze są to gwiazdy, które przyciągają tłumy. W ramach obchodów prezentowali się m.in.

25 lat Telewizji Kablowej Koszalin to droga od dostarczania kanałów telewizyjnych dla kilku bloków do cyfrowej potęgi, która świadczy szerokie usługi multimedialne.

Bajm, Patrycja Markowska, Maryla Rodowicz oraz Ray Wilson z grupy Genesis. W 2019 r. wystąpił Krzysztof Zalewski.

O sprawach codziennych, ważnych dla miasta i okolicznych miejscowości, informuje wspomniana Telewizja Max, stworzona 22 lata temu, oraz istniejący od 14 lat Tygodnik Koszaliński „Miasto". – *W gazecie publikowane są bieżące informacje, którymi żyje miasto, znajdują na jej łamach miejsce przedstawiciele lokalnej społeczności: artyści, kolekcjonerzy, społecznicy. Są pokazywani interesujący ludzie, którzy tu żyją i pracują. Wydajemy też dodatki tematyczne: poradniki o zdrowiu, aranżacji wnętrz, a także wydawnictwa okolicznościowe, w tym przedświąteczne, i bezpłatny miesięcznik „Miasto Plus"* – mówi Joanna Wyrzykowska, redaktor naczelna gazety.

– *TV Max nadaje codziennie od godziny 17 dwugodzinny blok audycji. Rytm programu wyznaczają „Wydarzenia" – 15-minutowy serwis informacyjny. Poruszamy w nim sprawy ważne dla miasta i regionu. Informujemy mieszkańców o poczynaniach władz samorządowych, inwestycjach, remontach, podejmujemy tematy społeczne, dotyczące bezpieczeństwa, służby zdrowia i szkolnictwa. Relacjonujemy też bieżące wydarzenia sportowe* – opowiada Monika Kuzio-Czapka, redaktor naczelna telewizji, i dodaje: – *Lokalne informacje mają duże znaczenie dla mieszkańców. W programach ogólnopolskich są zazwyczaj na drugim czy trzecim planie. Przygotowujemy i emitujemy różnorodne tematycznie audycje i inne programy dotyczące wydarzeń i problemów lokalnych. Mamy programy sportowe, poradnikowe i rozrywkowe. Na antenie TV Max retransmitowane są mecze piłki nożnej, ręcznej i koszykówki oraz koncerty. W każdą niedzielę TV Max retransmituje mszę świętą.*

Nad realizacją programów czuwa doświadczony zespół reporterów, dziennikarzy, wydawców, operatorów i montażystów. To osoby z wieloletnim doświadczeniem w pracy na swoich stanowiskach, w pełni zaangażowane w życie swojej małej ojczyzny. TV Max realizuje też materiały na zlecenie telewizji TVN. Warto podkreślić, że praca dziennikarzy TKK jest doceniana na arenie ogólnopolskiej. Kilkakrotnie byli oni laureatami Konkursu Programów Telewizji Lokalnych „To nas dotyczy", organizowanego w ramach Forum Telewizji Lokalnych przez Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej.

Kontynuując działalność, Telewizja Max chce wychodzić naprzeciw odbiorcom. – *Naszą ambicją jest rzetelne informowanie lokalnej społeczności o bieżących wydarzeniach, kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, chronienie od zapomnienia regionalnej kultury i sztuki. Za cel stawiamy sobie prezentowanie pozytywnych treści bez agresji i przemocy, w dobrej jakości obrazu i dźwięku* – podsumowuje szefowa redakcji. ■

Wizja, strategia i współodpowiedzialność

Jedna z inwestycji KSM „Przylesie

Najbardziej dumny jestem ze zrozumienia ze strony znacznej większości członków „Przylesia" i ich zadowolenia z naszej pracy, standardu utrzymania starych zasobów i ich ciągłej modernizacji oraz nowych obiektów komercyjnych – mówi **Kazimierz Okińczyc, prezes zarządu Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie"**

Co oprócz wieloletniego doświadczenia w zarządzaniu spółdzielnią pomaga utrzymywać jej silną pozycję i stabilną sytuację ekonomiczną?

– Dla utrzymania silnej pozycji i stabilnej sytuacji ekonomicznej oprócz doświadczenia potrzebna jest wizja i przemyślana strategia rozwoju, opracowana i zaakceptowana na jej podstawie. Dopełnieniem są konsekwentnie realizowane wieloletnie i roczne plany finansowo-gospodarcze, a także wypracowane nadwyżki finansowe, które w znacznej części są przeznaczane na rozwój i tworzenie rezerw finansowych na trudne czasy.

Z czego jest pan najbardziej dumny, patrząc na swój dorobek i trzy dekady spółdzielni „Przylesie"?

– Najbardziej dumny jestem ze zrozumienia ze strony znacznej większości członków „Przylesia" i ich zadowolenia z naszej pracy, standardu utrzymania starych zasobów i ich ciągłej modernizacji oraz nowych obiektów komercyjnych. Dumny jestem również z nowych inwestycji mieszkaniowych, ponieważ są to nowoczesne i funkcjonalne budynki z lokalami, na które od wielu lat jest stały popyt wśród nabywców. Przez dekady wybudowaliśmy 1 325 mieszkań, 15 obiektów handlowo-usługowych o powierzchni 5,2 tys. mkw., 523 miejsca postojowe w halach garażowych, 20 garaży i 268 nowych miejsc na parkingach. Liczby mówią same za siebie. Muszę podkreślić, że statystyki to nie wszystko – w spółdzielni mieszka się bezpiecznie, a to jest najważniejsze.

Zarząd KSM „Przylesie" (od lewej: Bożena Bogacka, Kazimierz Okińczyc i Dorota Kiziukiewicz)

Co oznaczają dla pana zdobywane nagrody, w tym ostatnia statuetka VIP Biznesu 2020? Co oprócz wyróżnień daje panu najwięcej satysfakcji w codziennej pracy?

– Nagrody i wyróżnienia są potwierdzeniem uzyskanych efektów pracy. Statuetka VIP Biznesu 2020 potwierdza wysoką rangę naszej spółdzielni na terenie lokalnym, jak i krajowym. Jest też wyzwaniem na przyszłość. Z jednej strony w obszarze pomnażania majątku, jego rewitalizacji i rozwoju, a z drugiej strony w zakresie budowania wspólnoty spółdzielczej i lokalnej, zdolnej do solidarności i współodpowiedzialności za wspólny los.

Rozmawiała Marianna Szczepańska

MORAWICA

K W

Zakres działania firmy:

- wydobywanie i przerób kamienia wapiennego;
- sprzedaż kruszyw dla budownictwa, drogownictwa;
- sprzedaż kamienia przemysłowego dla hutnictwa, cukrowni, energetyki;
- wydobycie, obróbka i montaż wyrobów marmurowych;
- produkcja i sprzedaż nawozów;
- transport drogowy i kolejowy

Kopalnia Wapienia „Morawica" S.A.

ul. Górnicza 42, 26-026 Morawica, sekretariat tel. 41 36 70 211, dział handlowy tel. 41 36 70 222/223/227/228

www.kwmorawica.pl

Auto na abonament – to się opłaca

Izabela Jaruszewska, członek zarządu High Level Service Sp. z o.o., i Michał Kierepka, prezes zarządu firmy

Roczny wynajem pozwala na elastyczne zarządzanie swoim budżetem i dostosowanie auta oraz związanych z nim kosztów do swojej aktualnej sytuacji finansowej. W chwili podpisywania umowy trudno jest bowiem przewidzieć, na ile będziemy mogli sobie pozwolić za dwa lata – mówi **Izabela Jaruszewska, członek zarządu High Level Service Sp. z o.o., właścicielka marki HLS Cars**

Jakie były początki firmy i usługi wynajmu samochodów?

– Firma High Level Service została założona w 2012 r. przez osoby od wielu lat związane z branżą usług typu concierge oraz motoryzacją. Przez lata byliśmy firmą kojarzoną z luksusowymi autami, takimi jak Ferrari czy Maserati, i obsługą klienta premium. Z czasem postanowiliśmy wprowadzić na rynek produkt, który pozwoliłby mniej zamożnym klientom cieszyć się co roku nowym samochodem. Wieloletnie doświadczenie w markach premium pozwoliło nam stworzyć usługę pod nazwą Auto na abonament, której ideą jest dostarczanie zawsze nowych samochodów w stałym abonamencie bez podejmowania przez klienta wieloletnich zobowiązań. Dziś produkt ten jest bardzo popularną usługą na rynku wynajmu aut oraz leasingu.

Jak Polacy zareagowali na nowy produkt?

– Śledząc zagraniczne trendy, łatwo zaobserwować, że na świecie wynajem mieszkań i samochodów jest niezwykle popularny. Mentalność Polaków również bardzo szybko się zmienia. To, co jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się niewyobrażalne, dziś trafia na podatny grunt. Jesteśmy gotowi na zmiany, również w sferze wynajmu aut. Doskonale widać to w sposobie myślenia młodego pokolenia, które opowiada się za wolnością finansową i chce płacić wyłącznie za faktyczne użytkowanie samochodu, a nie za jego posiadanie. Dlatego nasza propozycja produktu Auto na abonament spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem. Proszę zauważyć, że dzisiaj twórcą produktu samochodowego jest firma finansująca, rola dealera w zasadzie ogranicza się do wydania pojazdu. Klient otrzymuje do eksploatacji nowy samochód wraz z pakietem wybranych usług w korzystnej cenie. To proste i wygodne rozwiązanie.

Jakie są główne korzyści tej formy użytkowania auta?

– Przede wszystkim możliwość posiadania wymarzonego auta bez podejmowania wieloletnich zobowiązań kredytowych. Obecny czas pandemii

pokazał nam wszystkim, iż zakładanie trzyletniej spłaty zobowiązań jest bardzo ryzykowne. Przedsiębiorca czy osoba pracująca na etacie jest w stanie bezpiecznie zaplanować sobie rok. W 12-miesięcznym abonamencie klient HLS Cars otrzymuje fabrycznie nowy i optymalnie wyposażony samochód pochodzący z polskiego salonu i objęty gwarancją producenta przez cały okres najmu. Wysokość abonamentu jest niezmienna przez cały rok użytkowania pojazdu, więc zawsze wiadomo, ile należy w danym miesiącu zapłacić. Poza tym w zależności od sytuacji finansowej w domu lub w przedsiębiorstwie klient może wybrać na kolejny rok auto tańsze bądź droższe, ale zawsze pozostaje mobilny. Roczny wynajem pozwala na elastyczne zarządzanie swoim budżetem i dostosowanie auta oraz związanych z nim kosztów do swojej aktualnej sytuacji finansowej. W chwili podpisywania umowy trudno jest bowiem przewidzieć, na ile będziemy mogli sobie pozwolić za dwa lata. Oczywiście oprócz naszego flagowego produktu Auto na abonament proponujemy wynajem krótkoterminowy, zarówno dla przedsiębiorców, jak i klientów indywidualnych.

Kolejnym istotnym elementem użytkowania fabrycznie nowego samochodu jest bezpieczeństwo. Gwarancja obejmuje cały okres trwania umowy, klient jest pierwszym użytkownikiem auta, ponieważ samochód jest prosto z salonu, posiada nowe opony oraz jest serwisowany jedynie w autoryzowanych stacjach obsługi pojazdów.

Chcemy, żeby nasi klienci mogli normalnie użytkować auta, nie drżąc o przebieg czy o zarysowanie, dlatego minimalny limit to 36 tys. rocznie bez dodatkowych opłat, a potencjalne uszkodzenia wynikające z normalnego użytkowania samochodu – w celu obiektywnej i uczciwej oceny wszelkich uszkodzeń – są rozliczane według zasad szczegółowo opisanych w „Przewodniku zwrotu pojazdów", opracowanym przez Polski Związek Wynajmu i Leasingu Pojazdów.

Podsumowując, nasi klienci otrzymują kompleksową usługę – w stałej miesięcznej opłacie wliczone są wszystkie świadczenia zawarte w wybranym wariancie abonamentu. Gwarantujemy atrakcyjny czynsz najmu, którego wysokość jest niezmienna przez cały okres trwania umowy i co istotne, nie obciąża zdolności kredytowej klienta, a krótki okres umowy – 6 lub 12 miesięcy – daje pełen komfort podejmowania rozsądnych decyzji finansowych.

Co jest największym atutem firmy na tle podmiotów z podobną ofertą?

– Samochód w abonamencie HLS Cars to znacznie więcej niż standardowy leasing czy wynajem długoterminowy. Współpracujemy z najlepszymi dealerami marek BMW, Audi, Mercedes, MINI, Mazda oraz Skoda. Dzięki temu klienci mają dostęp do najnowszych modeli wymienionych marek. Podczas gdy korzystający z tradycyjnego leasingu będzie jeździł tym samym samochodem nawet przez 3 lata, płacąc raty leasingowe w tej samej wysokości za coraz starszy samochód i ponosząc dodatkowo coraz wyższe koszty jego ubezpieczenia, serwisów, sezonowej wymiany opon itp., klient HLS Cars w tym samym czasie będzie jeździł co roku nowym samochodem. To niezwykle wygodne rozwiązanie, wpisujące się w oczekiwania tych, którzy cenią sobie swój czas, poczucie bezpieczeństwa i oczywiście pieniądze. Co ciekawe, naszymi pierwszymi klientami byli dyrektorzy finansowi, doradcy podatkowi, biura rachunkowe, biegli rewidenci, czyli ci, którzy dbają o swoje finanse i najlepiej wiedzą, co jest dla nich opłacalne. To oni zaczęli popularyzować wynajem jako korzystną formę użytkowania aut i rekomendować naszą firmę. Oprócz klienta flotowego mamy w ofercie sporo aut pozycjonowanych pod danego klienta indywidualnego, przy czym służymy radą, aby wyposażenie było optymalne, czyli funkcjonalne i atrakcyjne z rynkowego punktu widzenia.

Kto dziś najczęściej zdaje się na HLS?

– W gronie naszych klientów są głównie mali i średni przedsiębiorcy zainteresowani flotą do 50 samochodów. Konkurencja jest duża, ale nie ścigamy się z największymi. W swoim segmencie wygrywamy ofertą i relacjami, jakie budujemy z klientami – niektórzy są z nami od początku istnienia firmy. Cieszymy się, ponieważ coraz więcej osób wykazuje zainteresowanie wymianą auta na nowy model co 6 bądź 12 miesięcy, klienci są otwarci na nowe doświadczenia i nie boją się eksperymentować z różnymi markami aut.

Elektryczne samochody to przyszłość?

– Nie jest to tak oczywiste, jak może się wydawać. Pojazdy bezemisyjne rozwijają się obecnie w dwóch kierunkach – jako elektryczne zasilane bateriami oraz zasilane wodorowymi ogniwami paliwowymi. W przypadku tych pierwszych producenci wprowadzają na rynek nowe modele i klient jest gotowy na zmianę, ale infrastruktura nadal jest niewystarczająca i zasięgi są niewielkie. Kierunek motoryzacji wiązałabym raczej z samochodami na wodór, które na jednym tankowaniu mogą pokonać nawet kilkaset kilometrów. W takich krajach, jak Japonia czy Chiny, cieszą się one dużym zainteresowaniem i są uważane za przyszłość motoryzacji.

Jaki był mijający rok i jakie są plany HLS Cars na 2021 rok?

– Bieżący rok okazał się dla HLS Cars ogromnym sukcesem. W trudnym czasie pandemii nie tylko podwoiliśmy nasze obroty, lecz także pozyskaliśmy znakomitego menedżera z wieloletnim doświadczeniem w budowaniu i rozwijaniu firm z branży auto-moto, Michała Kierepkę, który dostrzegł w HLS Cars ogromny potencjał i perspektywy rozwoju naszego produktu, tj. wynajmu średnioterminowego. Jego obecność w zespole HLS Cars, wsparta bogatym doświadczeniem w zarządzaniu m.in. Grupą Krotoski-Cichy, zapewni HLS Cars silny i stabilny wzrost.

Rozmawiał Mariusz Gryżewski

Samochód w abonamencie HLS Cars to znacznie więcej niż standardowy leasing czy wynajem długoterminowy. To niezwykle wygodne rozwiązanie, wpisujące się w oczekiwania tych, którzy cenią sobie swój czas, poczucie bezpieczeństwa i oczywiście pieniądze. Co ciekawe, naszymi pierwszymi klientami byli dyrektorzy finansowi, doradcy podatkowi, biura rachunkowe, biegli rewidenci, czyli ci, którzy dbają o swoje finanse i najlepiej wiedzą, co jest dla nich opłacalne

Człowiek nie żyje dla siebie

Sukces firmy jest zasługą całego zespołu. Prowadzi do niego wspólnota celów i uczciwy podział zysków. Dużo przyjemniej jest cieszyć się sukcesami razem z ich współautorami. Człowiek nie żyje dla siebie i nie może myśleć tylko o sobie – mówi **Jacek Rutkowski, prezes zarządu komplementariusza, komandytariusz Przedsiębiorstwa Wielobranżowego MAT-BUD Sp. z o.o. Sp. k.**

W tym roku podczas Gali VIP odebrał pan statuetkę VIP Biznesu 2020, ale nagród ma pan już sporą kolekcję. Jak ważne są dla pana te wyróżnienia?

– Rzeczywiście zdobyłem wiele wyróżnień, m.in. Złoty Medal Polskiego Klubu Biznesu, Złotą Statuetkę Lidera Polskiego Biznesu 2019, tytuły: „Przedsiębiorstwa Fair Play", „Lidera społecznej odpowiedzialności biznesu" czy „Człowieka Sukcesu 2020", wreszcie Medal Solidarności Społecznej za działalność charytatywną. Najbardziej cieszę się z tego, że przyjęta strategia biznesowa i dynamika rozwoju firmy pozwalają osiągać na tyle dobre wyniki, że możemy wspierać wiele szczytnych inicjatyw. Niezwykle ważne jest dla mnie, że wyróżnienia, którymi się szczycę, były przyznawane nie tylko za dobre wyniki biznesowe, lecz także aktywność w sferze społecznej. Nagrodę od „Magazynu VIP" traktuję jak przepustkę do pierwszych rzędów. Ta gala i statuetka mają nieco inny charakter, dają poczucie przynależności do grona VIP-ów.

Proszę zatem zdradzić, jak osiąga się pozycję lidera?

– Od najmłodszych lat byłem charyzmatykiem. Na I roku zostałem wybrany wiceprzewodniczącym organizacji studenckiej, a przy tym dobrze się uczyłem – w 1987 r. zostałem najlepszym studentem w Polsce. Żeby osiągnąć sukces, trzeba umiejętnie łączyć wiedzę i praktykę, a do tego mieć cechy przywódcy. Reszta to uczciwa praca. Ważne jest też stworzenie dobrego wizerunku firmy, która cieszy się zaufaniem społecznym. Nam się to udało, a to duża wartość.

Szczęście się przydaje, czy kluczowe są jednak umiejętności i wiedza?

– Na szczęście trzeba zapracować. Nic nie przychodzi samo. Chcę jednak podkreślić, że sukces firmy jest zasługą całego zespołu. Prowadzi do niego wspólnota celów i uczciwy podział zysków. Dużo przyjemniej jest cieszyć się sukcesami razem z ich współautorami. Człowiek nie żyje dla siebie i nie może myśleć tylko o sobie. Mamy w historii przykład słynnego przywódcy Aleksandra Wielkiego, który zapomniał o swojej drużynie i ruszając samotnie naprzód, zginął. Ja nie jestem podatny na pokusy wielkiego świata, jestem związany ze swoim najbliższym otoczeniem, dbam o relacje z lokalną społecznością i staram się na miarę możliwości nieść w tym środowisku pomoc. Sponsorujemy miejscowe drużyny sportowe, orkiestry, zespoły pieśni i tańca, wspieramy jednostki OSP. Od 3 lat opiekuję się rodzinnym domem dziecka w Bydgoszczy. W ostatnim czasie dostarczamy maseczki i środki ochrony osobistej do domów pomocy społecznej i hospicjów. Nie traktuję swojej działalności czysto zarobkowo – cieszę się, jeśli dzięki wynikom mogę wesprzeć potrzebujących. 2 lata temu otworzyłem Fundację Jacka Rutkowskiego - Pomagajmy Razem, bo realizowanych projektów było tak wiele, że jako osobie fizycznej trudno było mi nad tym zapanować.

MAT-BUD
MATERIAŁY BUDOWLANE

Rozmawiała Marlena Szczęsna

Zakład Mechaniki Przemysłowej „ZAMEP” Sp. z o.o.

Jest czołowym polskim producentem pomp wirowych średnio i wysokociśnieniowych.

Zakres naszej działalności obejmuje również remonty i modernizacje pomp wszystkich rodzajów oraz dostawy części zamiennych do pomp.

Świadczymy usługi m.in. na rzecz przemysłu wydobywczego, energetyki, ciepłownictwa, wodociągów i gospodarki wodnej.

Naszym celem jest dążenie do osiągnięcia najwyższej jakości i efektywności we wszystkich realizowanych procesach, mając jednocześnie na uwadze potrzeby i zadowolenie Klientów.

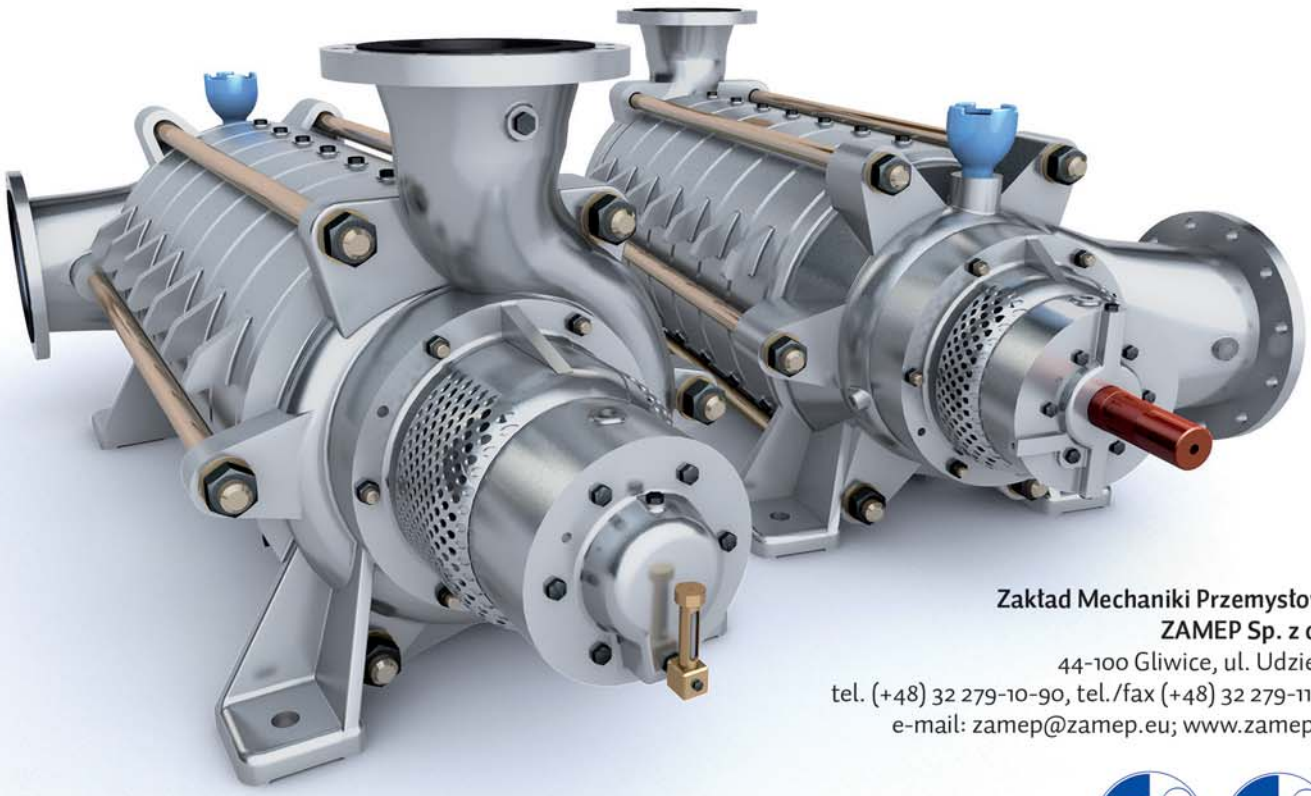

Zakład Mechaniki Przemysłowej
ZAMEP Sp. z o.o.
44-100 Gliwice, ul. Udzieli 6
tel. (+48) 32 279-10-90, tel./fax (+48) 32 279-11-90
e-mail: zamep@zamep.eu; www.zamep.eu

Uznanie buduje się ciężką pracą

PW TECHBUD to marka znana i szanowana w branży. Daje to poczucie nadziei, że przetrwamy trudny gospodarczo okres, by za jakiś czas dalej prężnie działać i rozwijać się coraz mocniej – mówi **Marian Cydzik, współwłaściciel Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Techbud Cydzik, Żuchowski Sp. z o.o.**

Jak wspomina pan początki firmy? Co zadecydowało o takiej a nie innej specjalizacji?

– Rozpoczęliśmy działalność w 2004 r., zatrudniając 5-osobową grupę pracowników. Nasze pierwsze zlecenia były więc niewielkie. Sam profil działalności jednak był mi bliski, bo z konstrukcjami stalowymi, pracą dla branży chemicznej i spożywczej byłem związany od początku mojej ścieżki zawodowej. Mimo to towarzyszyła nam pewna doza niepokoju związana z ryzykiem wejścia na rynek. Staraliśmy się od samego początku działać tak, aby inwestorzy doceniali naszą pracę i zaangażowanie. Wraz z upływem kolejnych miesięcy i lat firma się rozwijała, zwiększała zatrudnienie i zdobywała zaufanie wśród klientów.

Czy konkurencja w zakresie proponowanej przez państwa firmę oferty dla przemysłu jest duża?

– Konkurencja jest bardzo duża i z każdym rokiem rośnie. Obserwujemy to podczas przetargów i aukcji. Ich wygranie staje się coraz trudniejsze. Pociąga to za sobą konieczność ciągłego rozwoju i modernizacji firmy, tak aby pozostać konkurencyjnym. Staramy się wdrażać coraz bardziej nowoczesne rozwiązania, szkolimy naszych pracowników, a przede wszystkim robimy wszystko, aby marka Techbud była postrzegana jako profesjonalny i godny zaufania partner w biznesie.

Co jest największym atutem marki Techbud, a w efekcie pozwala cieszyć się uznaniem i zaufaniem klientów?

– Uważam, że największym atutem naszej spółki jest profesjonalizm kadry i nasz nieustanny rozwój, do którego przywiązujemy dużą wagę. Nasi pracownicy sprawdzili się w praktyce przy wielu projektach realizowanych dla firm z całej Polski, niejednokrotnie udowadniając przy tym, że wiedza, kreatywność i zaangażowanie są w stanie sprostać każdemu wyzwaniu. Nasza firma oferuje szeroki zakres prac montażowych nowych instalacji oraz remontów i modernizacji tych istniejących. Potrafimy pracować nawet w najtrudniejszych warunkach, a prowadzone przez nas działania nie powodują konieczności zamykania modernizowanych obiektów. Stawiamy na najnowsze technologie i cały czas poszerzamy zakres naszych kompetencji oraz modernizujemy posiadane zaplecze techniczne, aby dzięki temu jeszcze lepiej spełniać oczekiwania klientów.

W ciągu ponad dekady działalności z powodzeniem obsługiwaliśmy renomowane przedsiębiorstwa, takie jak GZNF Fosfory, oddziały Krajowej Spółki Cukrowej, m.in. Cukrownie Kruszwica, Malbork, Nakło, Dobrzelin, Krasnystaw, Kluczewo, oddział Suedzucker Polska Cukrownia Strzyżów, CIECH Soda Polska Inowrocław, Luvena Luboń, OLPP, Michelin Polska Olsztyn, PCC Rokita Brzeg Dolny, Mondi Świecie, International Paper Kwidzyń, AB TECHNO Engineering Warszawa, Naftoserwis Warszawa, Siarkopol Gdańsk.

Jak rozumie pan właściwe zarządzanie firmą?

– Zarządzanie firmą wymaga nie tylko znajomości branży i przepisów prawnych obowiązujących w Polsce. Jest to zadanie znacznie bardziej wymagające, często generuje stres i napięcie wynikające z poczucia odpowiedzialności za swoich pracowników. Dobry szef to ktoś, kto potrafi skutecznie pokierować swoim zespołem na drodze do osiągnięcia celu. To człowiek, który wie, że odpowiednia motywacja jest kluczem do sukcesu, orientuje się, na co stać jego pracowników, i skutecznie inspiruje ich do działania. Staram się więc postępować tak, aby moi pracownicy czuli się doceniani, mieli szansę na rozwój oraz gwarancję stabilności zatrudnienia i swojej sytuacji finansowej.

Jakie zlecenia są najbardziej mile widziane i z jakich realizacji jest pan dotychczas najbardziej dumny?

– Najchętniej przyjmujemy zlecenia inwestycyjne, w których jesteśmy odpowiedzialni za całość prac – zarówno tych projektowych, jak i wykonawczych, a potem odbiorowych. Jednocześnie staramy się, aby nasze roboty bez względu na ich wielkość i zakres były wykonywane z najwyższą starannością.

Szczególne miejsce wśród zrealizowanych inwestycji zajmuje wykonana w 2018 r. budowa dwóch sztuk zbiorników do odkładu soku gęstego o pojemności V=30 000 m^3 każdy wraz z budynkiem pompowni oraz instalacją odkładu soku z budynku fabryki. Prace te prowadzone były na terenie Cukrowni Kruszwica w Kruszwicy. Inwestycja ta była szczególna ze względu na bardzo obszerny zakres prac do wykonania, bardzo krótki termin na ich zrealizowanie oraz specyficzny zakres prac do wykonania, począwszy od wykonania kompletnej dokumentacji projektowej, aż po kompleksową realizację. Inwestycja wymagała od nas skoordynowania działań naszych podwykonawców z pracami wykonywanymi siłami własnymi. W ramach przedmiotowej budowy wykonane zostały m.in. dwa fundamenty pod zbiorniki wraz z palowaniem, dwa zbiorniki o średnicy 42 m i wysokości całkowitej 27 m, budynek

Nasi pracownicy sprawdzili się w praktyce przy wielu projektach realizowanych dla firm z całej Polski, niejednokrotnie udowadniając przy tym, że wiedza, kreatywność i zaangażowanie są w stanie sprostać każdemu wyzwaniu

pompowni oraz instalacja odkładu soku z fabryki, w tym 42 sztuki fundamentów pod estakadę. Wykonaliśmy i zamontowaliśmy także konstrukcję stalową słupów i przęseł nowej estakady oraz zamontowaliśmy rurociągi o średnicach od DN 25 do DN 300 o łącznej długości ok. 2 400 m.

Jak widzi pan przyszłość firmy, zwłaszcza w obecnych trudnych gospodarczo okolicznościach?

– To prawda, czasy są niepewne, dla wielu z nas, przedsiębiorców, często wręcz dramatyczne. Mam nadzieję, że uda nam się przetrwać ten trudny okres i utrzymać zatrudnienie na dotychczasowym poziomie. PW TECHBUD to marka znana i szanowana w branży. Daje to poczucie nadziei, że przetrwamy trudny gospodarczo okres, by za jakiś czas dalej prężnie działać i rozwijać się coraz mocniej.

Osiągnięcia i referencje na pewno są powodem do dumy dla właściciela firmy. A jak podchodzi pan do nagród, w tym statuetki od „Magazynu VIP"?

– Czuję się zawsze wyróżniony przez państwa magazyn. Każda nagroda jest dla nas motywacją do dalszych działań i rozwoju firmy. Jest bodźcem aktywizującym zarówno kadrę zarządzającą, jak i naszych monterów oraz spawaczy. Daje ona poczucie, że nasza praca i codzienny wysiłek przynoszą wymierne efekty dostrzegane przez innych.

Jakie są pana plany i marzenia w odniesieniu do firmy na obecnym etapie działalności?

– Chciałbym dalej prowadzić działalność w branży, którą znam i lubię. Cenię sobie ludzi, których poznałem w ciągu tylu lat pracy. Mam nadzieję na dalszą współpracę z nimi. Chciałbym rozwijać firmę, tak abyśmy stawali się jeszcze bardziej nowoczesnym i konkurencyjnym partnerem dla naszych inwestorów.

Rozmawiała Marianna Szczepańska

WRO SYSTEM®

- 13 lat doświadczenia na rynku
- 81 zrealizowanych projektów
- 301 zatrudnionych pracowników

- instalacje elektryczne
- instalacje niskoprądowe
- usługi stoczniowe

WRO-SYSTEM
ul. Feliksa Nowowiejskiego 31
83-000 Pruszcz Gdański
WROSYSTEM.PL

Twój Partner w zakresie elektrotechniki

"Nasza działalność na rynku to dla nas czas dynamicznego rozwoju. Wszystko budowaliśmy od podstaw, a dzisiaj mamy w portfolio kilkadziesiąt zrealizowanych projektów i przede wszystkim zespół wspaniałych pracowników. Nieustannie jesteśmy otwarci na współpracę z podmiotami, dla których możemy świadczyć nasze usługi. Nasi partnerzy cenią nas m.in. za dobrze zaplanowaną organizację pracy, wykwalifikowany zespół, jak również za przestrzeganie na każdym etapie procedur."

Piotr Wróblewski,
założyciel i właściciel

Jesteśmy częścią WROGRUPPE do której należą:

WRO SYSTEM · WRO SYSTEM · ELEKTRO WRO · ELEKTRO WRO

Mazury dobre na każdą pogodę

Plusem koronawirusa może być to, że część żeglarzy powróciła z zagranicznych akwenów na polskie jeziora. Mam nadzieję, że na nowo odkryją ich piękno i będą tu wracać – mówi **Michał Szatanek, prezes Grupy Szatanek Polska, instruktor żeglarski i motorowodny, wychowawca kolonijny**

Wśród wielu mazurskich atrakcji uwagę przyciąga rozbudowany ośrodek w Rynie – Bocianie Gniazdo. Jaka idea przyświecała jego twórcom?

– Początek historii Bocianiego Gniazda sięga 2000 r., kiedy zrobiłem w Rynie patent żeglarski. Założyłem lekarski klub żeglarski, który do dziś organizuje obozy rekreacyjne i szkolenia. Potem działalność się rozszerzyła i od 2010 r. z grupą przyjaciół, którzy tak jak ja kochają Mazury, pracujemy na markę biznesową, prowadząc rozbudowaną działalność gospodarczą. Szkolimy najwięcej żeglarzy i motorowodniaków wśród wszystkich ośrodków w Polsce. W 2016 r. wygraliśmy przetarg na zakup ośrodka, w którym zdobyłem patent. Obiekt wymagał gruntownej modernizacji, ponieważ przez lata nikt w niego nie inwestował. My podjęliśmy się tego wyzwania i cały

czas pracujemy na to, aby stworzyć najpiękniejsze miejsce na Mazurach. Mamy wiele pomysłów i chęci, żeby urzeczywistnić hasło: „Twoje niebo na Mazurach". Nie jest to trudne, bo z autopsji wiem, czego potrzebują żeglarze, gdy schodzą z wody na ląd. Dlatego postawiłem na zaplecze sanitarne i optymalne warunki do rekreacji, łącznie z gastronomią. Moim marzeniem było stworzenie przystani na każdą pogodę, która będzie dawała schronienie podczas deszczu, chłodu i wiatru, a zarazem pozwoli miło spędzić czas w tawernie, przy kominku, przy szantach. W ten sposób chcemy wydłużyć sezon, aby Bocianie Gniazdo było przyjazne dla wszystkich żeglarzy o każdej porze roku.

Jak teraz wygląda ośrodek i co oferuje?

– Działalność szkoleniowa to podstawa i punkt wyjścia dla kolejnych filarów firmy. Mówię np. o czarterach, które cieszą się wśród klientów dużym zainteresowaniem ze względu na poziom wyszkolenia kadry, jak i jakość sprzętu, który systematycznie wymieniamy. Mamy ok. 350 miejsc noclegowych, ale nie jest to nasze ostatnie słowo, bo teren, jakim dysponujemy, pozwala na dalsze inwestycje. Myślimy o bazie noclegowej dla VIP-ów, którzy oczekują 3 lub 4 gwiazdek i większego luksusu, jakiego nie dają domki, nawet wyremontowane i odświeżone. Dzięki współpracy z partnerami nasza oferta wciąż ewoluuje i jest wzbogacana

o coraz to nowe aktywności wodne i lądowe, takie jak windsurfing, skutery wodne czy paintball. Efekty naszych działań dostrzegają nie tylko amatorzy sportów wodnych, lecz także władze Rynu, które wspierają nas w realizowanych inwestycjach. Dobrze układa nam się również współpraca z lokalnymi instytucjami, choćby z Zamkiem Ryn. Wspólnie organizujemy letnie imprezy, regaty i wierzymy, że zamiast konkurować, możemy razem działać na korzyć silnych marek kojarzących się z naszą miejscowością.

Bieżący rok jest wyjątkowy i trudno na jego podstawie robić analizy rynku, ale czy biorąc pod uwagę doświadczenia ostatnich lat, można mówić o tendencji wzrostowej w zakresie usług, jakie oferuje Bocianie Gniazdo?

– To prawda, ten rok jest nietypowy, bo od lat mamy stałą liczbę klientów, a w marcu doświadczyliśmy stresu i strachu: czy ludzie przyjadą, czy będą mogły się odbywać kolonie, czy będziemy mogli organizować szkolenia. Zapowiadało się źle, ale okazało się, że forma wypoczynku na żaglach jest jedną z bezpieczniejszych, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Mamy sprzedane wszystkie czartery i miejsca noclegowe w ośrodku. Myślę, że sezon będzie conajmniej równie dobry jak poprzednie. Plusem koronawirusa może być to, że część żeglarzy powróciła z zagranicznych akwenów na polskie jeziora. Mam nadzieję, że na nowo odkryją ich piękno i będą tu wracać.

Czy gastronomia jest mocną stroną Bocianiego Gniazda?

– Do doskonałości jeszcze trochę nam brakuje, ale mam poczucie, że kuchnia też może być naszą chlubą i budzi pozytywne emocje. Specjalizujemy się w smażonych rybach, takich jak sandacz i miętus, ale mamy też w ofercie pierogi własnego wyrobu oraz pizzę z profesjonalnego włoskiego pieca. Jest smacznie i różnorodnie – każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

W jakim wieku dziecko może zacząć przygodę z żeglarstwem?

– My przyjmujemy dzieci od 8. roku życia. Dla nich jest organizowany obóz stacjonarny połączony z poznawaniem regionu oraz nauką żeglarstwa w podstawowym zakresie, będącą przygotowaniem do dalszej, bardziej profesjonalnej drogi, a docelowo patentu żeglarza jachtowego, o który można się starać od 14. roku życia. Wtedy obóz też ma charakter stacjonarno-szkoleniowy, a dodatkowo wędrowny – Szlakiem Wielkich Jezior. Prowadzimy też szkolenia instruktorskie dla dorosłych i niezależnie od wieku stawiamy na bezpieczeństwo kursantów. Dla żeglarzy, którzy do nas wracają, mamy atrakcyjne rabaty na czartery.

Rozmawiał Mariusz Gryżewski

www.szatanek.pl

Rozwijamy się wbrew wszystkiemu

Myślę, że kiedy przyjdzie mi oddać urząd wójta, będę odchodził z podniesioną głową, bo naprawdę wiele zadań zostało zrealizowanych, z czego korzystają mieszkańcy i przyjezdni – mówi **Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława**

Jak pandemia wpłynęła na funkcjonowanie gminy?

– Niestety jej skutki są odczuwalne, zwłaszcza że powiat iławski znalazł się w czerwonej strefie. Mimo uciążliwych ograniczeń oświata funkcjonuje w gminie dość dobrze, nie wpuszczamy do szkół rodziców, dla których przygotowaliśmy specjalne strefy poza obiektem. Obie przychodnie funkcjonują normalnie, oczywiście z przestrzeganiem reżimu sanitarnego i rozszerzonym zakresem teleporad. W Urzędzie Gminy Iława też pracujemy z przestrzeganiem dyscypliny sanitarnej, ograniczając kontakt osobisty do minimum. Interesanci to rozumieją i częściej zostają w domu. Niestety już teraz wiem, że będzie problem z podatkami, bo przedsiębiorcy sygnalizują problemy finansowe.

Ostatnie tygodnie to prawdziwy deszcz nagród dla gminy Iława i dla pana jako jej gospodarza. Co znaczą dla pana otrzymywane wyróżnienia?

– Każde wyróżnienie jest ważne. Cenię zarówno statuetki od „Magazynu VIP", jak i nagrody „Dziennika Gazety Prawnej", które w ramach plebiscytu Perły Samorządu otrzymaliśmy jako najlepsza gmina wiejska w Polsce. Mnie przyznano nagrodę dla najlepszego włodarza, a dodatkowo zostaliśmy wyróżnieni w kategorii medialnej za skuteczną komunikację, m.in. na niwie prasowej, ale też dzięki kampanii zrealizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Lasecznie. W czasie, gdy nie możemy organizować imprez, to właśnie inne formy komunikacji są kluczowe.

Co jest sednem skutecznego zarządzania gminą?

– Myślę, że kluczem jest udana komunikacja ze społecznością lokalną poprzez radnych, sołtysów, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich czy OSP. Staram się docierać do wszystkich, słucham ich potrzeb, marzeń i robię co w mojej mocy, żeby je spełniać. Bardzo doceniam też zespół Urzędu Gminy – moich wieloletnich oraz młodszych kolegów, którym z tego miejsca bardzo dziękuję za ich pracę i wsparcie w działaniach samorządu.

Jakie cele stawia pan sobie na najbliższe miesiące?

– Wpływy do budżetu gminy są mniejsze, ale mimo to na bieżąco realizujemy planowane inwestycje i składamy wnioski na projekty przewidziane na rok 2021. W dalszym ciągu będziemy poprawiać warunki nauki w miejscowych szkołach, doprowadzać kanalizację do nielicznych miejscowości, które nie są objęte siecią oraz dbać o bezpieczeństwo, modernizując infrastrukturę drogową wraz z oświetleniem. Naszym priorytetem są także świetlice wiejskie i nowe remizy dla OSP. Ponadto w przyszłym roku zamierzamy uzbroić 20 ha we Franciszkowie pod inwestycje. Mamy też tereny, co do których już teraz inwestorzy podpisali listy intencyjne. Z myślą o turystach wciąż projektujemy nowe ścieżki rowerowe, a także będziemy dalej poprawiać infrastrukturę rekreacyjną nad Jeziorakiem oraz nad mniejszymi akwenami na terenie gminy.

Rozmawiała
Marianna Szczepańska

HOTEL SKAL
RESORT & SPA
★★★★

Ustronie Morskie

HARMONY
POLISH HOTELS

naturalnie nad morzem

Rodzinny Hotel 150 m od morza

KOMFORTOWE POKOJE
APARTAMENTY Z JACUZZI
RESTAURACJE
SPA
STREFA SAUN
GROTA SOLNA
SALA FITNESS
SALA ZABAW DLA DZIECI

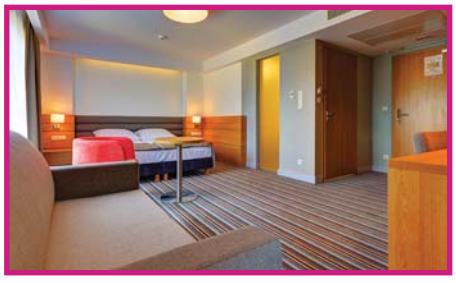

VIP Hotel VIP-a 2016
VIP Hotel VIP-a 2017
POLSKIE STOWARZYSZENIE SAUNOWE
VERIFIED SPA QUALITY STANDARD

SKAL HOTEL****

ul. Bolesława Chrobrego 80, 78-111 Ustronie Morskie
tel. +48 94 35 32 060, e-mail: recepcja@skal-hotel.pl

Współpraca z biznesem kluczem do sukcesu

TARNOWO PODGÓRNE
POZIOM WYŻEJ

Najważniejsze jest zaufanie społeczności lokalnej, które buduje się przez długi czas. Trzeba uczciwie przedstawiać swoje zamierzenia, zapraszać do współpracy różne środowiska i całym sercem angażować się w swoją pracę – mówi **Tadeusz Czajka, wójt gminy Tarnowo Podgórne**

Jakie wartości i priorytety sprzyjają właściwemu zarządzaniu samorządem, które przekłada się na zdobywane nagrody, choćby ostatni tytuł „Samorządowca Roku 2020"?

– Najważniejsze jest zaufanie społeczności lokalnej, które buduje się przez długi czas. Trzeba od początku uczciwie przedstawiać swoje zamierzenia, konsultować je z mieszkańcami i przedsiębiorcami, zapraszać do współpracy różne środowiska i całym sercem angażować się w pracę na rzecz społeczności. Śmiało mogę powiedzieć, że dotrzymuję obietnic składanych w kampaniach wyborczych. Wójtem gminy Tarnowo Podgórne jestem już czwartą kadencję – przemawia za mną i wiedza, i doświadczenie, które mieszkańcy doceniają.

To zaufanie społeczne jest bardzo ważne w obecnych kryzysowych okolicznościach. Od pierwszych dni pandemii oczekiwano, że samorząd sprosta sytuacji i zapewni wsparcie. Niemal natychmiast powstał gminny zespół pomocowy dla mieszkańców. Równocześnie wdrożyliśmy program wsparcia dla przedsiębiorców w postaci zwolnień, umorzeń i odroczeń płatności podatkowych, zorganizowaliśmy dyżury specjalistów w zakresie programów antykryzysowych oraz rozpoczęliśmy akcje promujące lokalny biznes. Jako samorząd jesteśmy zawsze blisko mieszkańców i przedsiębiorców.

Gmina Tarnowo Podgórne to przykład wzorowej współpracy samorządu z biznesem, czego dowodem jest Zespół Szkół Technicznych Tarnowo Podgórne.

– Od kilku lat trwa ogólnopolska kampania na rzecz nowoczesnego szkolnictwa zawodowego. To bardzo dobry trend, tym bardziej że u podstaw sukcesu gospodarczego naszej gminy leży przedsiębiorczość. Obserwując lokalny rynek pracy, zdecydowaliśmy się samodzielnie utworzyć Zespół Szkół Technicznych. Zainteresowanie ofertą szkoły było ogromne – technikum było na drugim miejscu pod względem liczby kandydatów na jedno miejsce w naborze do szkół poznańskich i powiatu poznańskiego! 1 września 2020 r. w Zespole Szkół Technicznych Tarnowo Podgórne naukę rozpoczęło 152 uczniów – w technikum w zawodach: technik procesów drukowania, technik logistyk, technik informatyk, technik mechatronik i technik elektronik oraz w szkole branżowej I stopnia – we współczesnych zawodach, takich jak mechatronik czy elektromechanik, oraz tych, które dotychczas postrzegane były jako bardziej tradycyjne, ale u nas są dostosowane do realiów rynkowych, m.in.: stolarz, krawiec, tapicer, piekarz, cukiernik.

Wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka przekazuje symboliczny klucz do Zespołu Szkół Technicznych jego dyrektor Agacie Herdzie.

Czy przedsiębiorcy zaangażowali się w to przedsięwzięcie?

– O tak! Wspólnie z przedsiębiorcami tworzyliśmy listę zawodów i utworzyliśmy klasy patronackie. Otrzymaliśmy wsparcie przy wyposażeniu pracowni zawodowych, organizacji praktyk i stażów oraz tworzeniu zespołu nauczycieli przedmiotów zawodowych. To gwarancja tego, że uczniowie Zespołu Szkół Technicznych mogą realizować swoje marzenia o karierze.

Rozmawiała Marlena Szczęsna

Zespół Szkół Technicznych Tarnowo Podgórne tworzą: nowoczesny budynek szkolny oraz pełnowymiarowa hala sportowa z kompleksem boisk.

AUTOBOX
INNOVATIONS

MODERNIZACJA POJAZDÓW STAR 266 M2, HONKER M-AX

Autobox Innovations Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp. k.
27-200 Starachowice, ul. Samochodu „Star 266" 1
tel.: 41 273 71 34, fax: 41 237 71 30,
e-mail: autobox@autobox.pl, **www.autobox.pl**

SOLIDNOŚĆ I DOŚWIADCZENIE

MODERNIZACJA SAMOCHODU STAR 266M2

MODERNIZACJA I REMONT SAMOCHODU HONKER

REMONTY GŁÓWNE SPRZĘTU WOJSKOWEGO

PRODUKCJA CYWILNA

Mam poczucie dobrze wykonywanej pracy

Zewnętrzne wyrazy uznania dla naszych działań oczywiście cieszą, ale to społeczność gminy Susz jest dla mnie najważniejszym recenzentem i to jej systematycznie poprawiający się komfort życia jest dla mnie najlepszą motywacją do dalszej pracy – mówi **Krzysztof Pietrzykowski, burmistrz gminy Susz**

Gmina Susz słynie z wydarzeń sportowych, w tym flagowej imprezy Susz Triathlon. Dlaczego postawili państwo na sport i jak buduje się sukces tego typu wydarzeń?

– To raczej sport postawił na naszą gminę niż odwrotnie (uśmiech). Piękna triathlonowa historia gminy Susz rozpoczęła się prawie 30 lat temu od kilku sportowych pasjonatów z suskiego TKKF, którzy podchwycili pomysł innego suszanina i propagatora triathlonu – Piotra Nettera i zorganizowali 1 czerwca 1990 r. pierwsze suskie zawody. Rok później w naszym mieście odbyły się już Mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Dziś Susz to stolica polskiego triathlonu. Sukces w organizacji imprezy tej rangi buduje się – jak chyba w każdym innym przypadku – ciężką pracą, pasją i zaangażowaniem. Każde kolejne zawody to dla nas jednocześnie wyzwanie oraz ekscytujące wydarzenie, w którym oprócz samorządu i ścisłego grona organizatorów uczestniczy w różnym charakterze wielu mieszkańców gminy. Właśnie to, że Susz Triathlon to dziś sportowe święto całej gminy i okazja do integracji jej społeczności, wydaje mi się naszym największym sukcesem.

Dobry gospodarz gminy musi dbać nie tylko o promocję i wizerunek gminy, lecz także o warunki życia lokalnej społeczności. Jakie projekty są kluczowe w przypadku gminy Susz?

– Kluczowymi projektami były, są i jeszcze długo chyba będą inwestycje w lokalne drogi. W mieście oraz w wiejskiej części gminy, podzielonej na 29 sołectw, sukcesywnie poprawia się jakość infrastruktury drogowej, modernizowanej w efektywnej współpracy z samorządami powiatu i województwa. Powstaje też wiele nowych obiektów kulturalnych, których zadaniem – jak w przypadku budowanych co roku świetlic wiejskich – jest integracja i aktywizacja lokalnej społeczności. Nie brakuje także inwestycji w obiekty oraz inicjatywy sportowe, w końcu triathlonowa historia zobowiązuje i inspiruje do szczególnej aktywności na tym polu.

Jak czuje się pan jako zdobywca tytułu Samorządowca Roku 2020? Co oprócz statuetek i wyróżnień jest dla pana największą motywacją i nagrodą w codziennej pracy?

– Może zabrzmi to banalnie, ale największą nagrodą jest osobista satysfakcja z dobrze wykonywanej przeze mnie i moich podwładnych w Urzędzie Miejskim oraz podległych jednostkach pracy, która rozwija gminę i ułatwia codzienne życie naszych mieszkańców. Zewnętrzne wyrazy uznania dla naszych działań oczywiście cieszą, ale to społeczność gminy Susz jest dla mnie najważniejszym recenzentem i to jej systematycznie poprawiający się komfort życia jest dla mnie najlepszą motywacją do dalszej pracy.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

Susz to stolica polskiego triathlonu

POD NASZYMI SKRZYDŁAMI

13 lat na polskim rynku

100 kluczowych kontraktów

700 prcowników

100% zadowolonych klientów

ALFA GROUP

TO NIE TYLKO OCHRONA FIZYCZNA

SAFESTAR security cloud

TO RÓWNIEŻ NOWOCZESNE, INNOWACYJNE I SKUTECZNE

CENTRUM MONITOROWANIA ALARMÓW

ZDALNY DOZÓR WIDEO

MONITORING SYGNAŁÓW

MONITORING GPS

MONITORING OSÓB

www.alfagroup.com.pl

Dla nas nie ma zamówień niemożliwych.

Firma **CASTELIOR sp. z o.o.** konsekwentnie realizuje strategię zgodną z hasłem: **„Bezpieczeństwo ponad wszystko”**, oferując **rozwiązania dostosowane do konkretnych potrzeb klienta**.

Przyjęta wizja rozwoju zakłada systematyczne wprowadzanie na polski rynek najnowszych technologii i produktów w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa towarów w transporcie i magazynowaniu. Spełniają one rygorystyczne normy i standardy militarne, a tym samym doskonale nadają się dla wojska i lotnictwa.

CASTELIOR sp. z o.o. to jedyny w Polsce multidystrybutor opakowań i skrzyń transportowo-ochronnych, posiadających wiele uznanych certyfikatów. Oferujemy produkty największych graczy na rynku (m.in. EXPLORER, SKB, AEGIS, ECS), dla których – tak jak dla nas – nadrzędną wartością jest jakość, idąca w parze z terminowością i wysoką kulturą obsługi klienta.

W stałej ofercie posiadamy produkty realizowane w dwóch technologiach: wysokociśnieniowej (skrzynie polipropylenowe – PP) i rotomoulding (skrzynie polietylenowe – PE), a w tym roku podpisaliśmy umowę z firmą ECS – amerykańskim pionierem skrzyń i opakowań transportowych, której jesteśmy wyłącznym przedstawicielem na terenie Europy Środkowo-Wschodniej.

ELASTYCZNOŚĆ INNOWACYJNOŚĆ

Naszą unikalną propozycją są produkty na bazie materiałów kompozytowych (żywice epoksydowe) **wzmacniane włóknem szklanym, węglowym lub bazaltowym**.

Technologia ta:

- daje niespotykane możliwości w zakresie elastyczności projektu, a tym samym pozwala realizować **usługi „szyte na miarę”**
- zapewnia niedostępną do tej pory **lekkość produktu** (o 30–40 proc. niższa waga niż produktów z PP i PE), znacznie wyższą **odporność mechaniczną** i większą **szczelność**
- **nie stawia ograniczeń** w zakresie rozmiarów skrzyni.

W ramach współpracy z ECS oferujemy:

- **serię VIP i FRP, czyli skrzynie epoksydowo-szklane, różniące się techniką wytwarzania**
- **serię Carbon, czyli skrzynie wzmacniane włóknem węglowym.**

Posiadamy własny dział konstrukcyjno-wdrożeniowy, dzięki czemu jesteśmy w stanie zaproponować indywidualnie zaprojektowane rozwiązania oraz dodatkowe zabezpieczenia produktów w piankach polietylenowych i poliuretanowych. Nowoczesny park maszynowy umożliwia nam na samodzielną produkcję, a tym samym pozwala zaoferować kompleksową usługę.

CASTELIOR sp. z o.o.

Centrala Wrocław
54-530 Wrocław, ul. Jerzmanowska 107
biuro@castelior.pl

www.castelior.pl

Bezcenna radość

z przywracania wzroku

Jeśli człowiek nie widzi, zabierana mu jest część życia, bo pewnych czynności nie może wykonywać. Nie może prowadzić samochodu, często nie może wykonywać swojej pracy zawodowej. A medycyna w wielu przypadkach może przywrócić zdrowie, pacjent może odzyskać ostrość widzenia. Chyba nie ma nic piękniejszego niż móc przyczynić się do tego? – mówi **dr n. med. Radosław Różycki, założyciel i właściciel Centrum Medycznego Orbita**

Co skłoniło pana do wyboru takiej a nie innej specjalizacji w szerokim obszarze medycyny? Jak ocenia pan tę decyzję z perspektywy czasu?

– Jak to w życiu bywa, wszystkim zarządził przypadek. Szukając specjalizacji, którą mógłbym podjąć, będąc na stażu w Wojskowym Instytucie Medycznym, dowiedziałem się, że jedyne miejsca, które istnieją, są na radiologii, dermatologii i okulistyce. Najciekawsza wydawała mi się okulistyka. Kiedy wszedłem na oddział i zacząłem przypatrywać się tej specjalizacji, przydarzyła się pewnego rodzaju magiczna sytuacja. Twarze smutnych, zgorzkniałych, depresyjnych ludzi po operacji stały się szczęśliwe, uśmiechnięte, natchnione nadzieją na lepsze jutro, na lepsze życie. Zmiana, jaką dostrzegłem w tych ludziach, spowodowała, że powiedziałem sobie: „Chcę być człowiekiem, który będzie mógł czynić to dobro". Było to dla mnie bardzo dużą inspiracją i zaważyło na wyborze specjalizacji. Wiadomo, że jeśli człowiek nie widzi, zabierana mu jest część życia, bo pewnych czynności nie może wykonywać. Nie może prowadzić samochodu, często nie może wykonywać swojej pracy zawodowej. A medycyna w wielu przypadkach może przywrócić zdrowie, pacjent może odzyskać ostrość widzenia. Chyba nie ma nic piękniejszego niż móc przyczynić się do tego?

Czy żałuję swojego wyboru? Absolutnie nie żałuję. Spełniły się moje oczekiwania. Pamiętam pierwsze wejście na salę operacyjną, gdzie w ciszy, w skupieniu chirurdzy przy mikroskopach z pełną precyzją operowali oczy, czyli bardzo delikatną tkankę. Byłem zafascynowany i pewny, że powinienem zmierzyć się z tym zadaniem. Po-

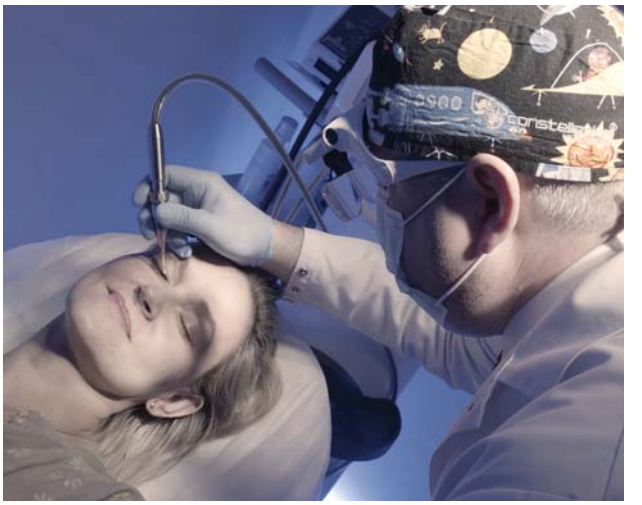

Czy żałuję swojego wyboru? Absolutnie nie żałuję. Spełniły się moje oczekiwania. Pamiętam pierwsze wejście na salę operacyjną, gdzie w ciszy, w skupieniu chirurdzy przy mikroskopach z pełną precyzją operowali oczy, czyli bardzo delikatną tkankę. Byłem zafascynowany i pewny, że powinienem zmierzyć się z tym zadaniem

stanowiłem przekonać się, czy będę równie precyzyjnym chirurgiem, czy mam do tego predyspozycje, czy mam chociaż odrobinę talentu. W tej chwili mogę powiedzieć, że te wszystkie rzeczy się zrealizowały i to jest najpiękniejsze uczucie, jakie mi towarzyszy na co dzień.

Co kryje się za sukcesem założonego przez pana Centrum Medycznego Orbita i stanowi największą wartość dla pacjentów?

– Marzenia! Zawsze chciałem zbudować centrum medyczne według swojej własnej filozofii, polegającej głównie na podmiotowym podejściu do pacjenta. Zapewne nie mówię tutaj nic zaskakującego, ale to bardzo ważne, żeby od początku do końca móc pacjentowi odpowiedzieć, w jakim punkcie jest jego choroba, w czym możemy mu pomóc i gdzie go pokierować dalej, jeśli pojawi się taka potrzeba. Przez 25 lat pracowałem w Klinice Okulistyki Wojskowego Instytutu Medycznego. W tym czasie nauczyłem się rozpoznawać większość chorób okulistycznych, poznałem wiele algorytmów leczenia tych chorób i co równie ważne, nauczyłem się rozpoznawać talenty, wśród lekarzy. Obserwując młodego doktora, wiedziałem, czy ma tę cząstkę talentu, która będzie powodowała, że jest lekarzem lub lekarką z większym potencjałem na odniesienie sukcesu. Łącząc to wszystko, stwierdziłem, że skoro posiadam odpowiednią wiedzę i mogę zgromadzić wokół siebie równie dobrych specjalistów, to nie pozostaje mi nic innego, jak spełnić marzenie: otworzyć profesjonalne centrum medyczne, które w szerokim zakresie okulistycznym będzie w stanie pomóc pacjentom. A przywracanie zdrowia jest najmilszym uczuciem i największą nagrodą za poniesiony trud.

Co jest najpiękniejsze w pańskiej codziennej pracy i jakie ma pan dalsze marzenia związane z prowadzeniem Centrum Medycznego Orbita?

– Najpiękniejsza w mojej codziennej pracy jest świadomość, że z chwilą, kiedy zbadam pacjenta, wiem, że mogę mu pomóc i przekazać tę radosną informację, oznajmić: „Tak, proszę pana, proszę pani, jestem w stanie poprawić pani, pana ostrość widzenia, wyleczyć z konkretnej choroby, usunąć nowotwór, pokonać chorobę". To jest najpiękniejsze w zawodzie lekarza. Najtrudniejsze chwile są wtedy, kiedy medycyna jest bezradna i nie mamy lekarstwa na jakąś chorobę. Pozostaje nam jedynie pomóc pacjentom w akceptacji ich stanu zdrowia i znalezieniu właściwej opieki psychologicznej, prawnej, jak również socjalnej.

Jeśli chodzi o marzenia związane z Centrum Medycznym Orbita, jak każdy właściciel chciałbym, żeby placówka funkcjonowała prawidłowo, żeby pacjenci byli zadowoleni z jakości usług, które świadczymy, żeby atmosfera w Centrum wpływała pozytywnie na pracę współpracowników. Oczywiście zależy mi też na tym, żeby firma dalej się rozrastała, proponowała coraz większy zakres usług i jak najpełniej spełniała oczekiwania naszych pacjentów.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

Zmiany w ochronie zdrowia potrzebne od zaraz

O tym, jak ważny jest postęp i konsekwencja w doskonaleniu jakości, nikogo nie trzeba przekonywać. Doskonale wiedzą o tym organizatorzy konkursu Liderzy zmian w ochronie zdrowia oraz jego uczestnicy, a zwłaszcza laureaci, docenieni za projekty, które mają praktyczne zastosowanie i wpływają na codzienną pracę pracowników placówek medycznych, a w efekcie na zadowolenie pacjentów

2 września – w tym roku wyjątkowo w formule online – miała miejsce uroczystość finałowa III edycji konkursu Liderzy zmian w ochronie zdrowia, organizowanego przez Wolters Kluwer Polska i Instytut Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego. W ramach inicjatywy nagrodzono placówki lecznicze, które najskuteczniej rozwijają praktyki nakierowane na efekt zdrowotny i jak najlepsze doświadczenia pacjentów, czyli tzw. Value Based Health Care (VBHC).

Konkurs zgodnie z przyjętymi założeniami promuje wzorcowe standardy zarządzania podmiotami leczniczymi i wdrażane w nich praktyki, które usprawniają organizację pracy, prowadzą do poprawy jakości i bezpieczeństwa, a także przyczyniają się do skutecznej profilaktyki i edukacji prozdrowotnej. Nagrodzone placówki to liderzy zmian w polskim systemie ochrony zdrowia, którzy nie unikają wyzwań i nie boją się innowacyjnych rozwiązań, a dzięki temu osiągają pożądane efekty w zakresie jakości opieki i pracy zespołowej oraz optymalizacji procesów. Organizatorzy konkursu chcą nagrodzić wysiłek tych, którzy bacznie śledzą system i trafnie wychwytują jego mankamenty, wsłuchują się w oczekiwania pacjentów, a następnie podejmują stosowne działania: inwestują w nowoczesne technologie, zmieniają organizację procesów, wdrażają narzędzia ewaluacji własnych postępów i wyprzedzają rozwiązania systemowe.

Konkurs jest nie tylko bezpłatny, lecz także otwarty na wszystkie podmioty, zarówno publiczne, jak i prywatne. Do udziału zaproszone są szpitale oraz przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej i przychodnie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Na podstawie zgłoszeń jury preselekcyjne złożone z ekspertów rynku medycznego wskazuje finalistów, spośród których członkowie kapituły – przedstawiciele administracji państwowej, instytucji, stowarzyszeń i podmiotów gospodarczych – wyłania zwycięzców.

Laureaci są wybierani w takich kategoriach, jak zarządzanie jakością, zarządzanie kapitałem ludzkim, organizacja przyjazna pacjentowi, skuteczna profilaktyka i edukacja. Zwycięstwo wiąże się z otrzymaniem prestiżowego tytułu „Lidera zmian w ochronie zdrowia" i dyplomu, ale nie tylko. Laureaci w poszczególnych kategoriach zyskują także możliwość udziału w szkoleniu skierowanym do zespołu placówki, a także szansę na realizację wybranego modułu specjalistycznego w ramach programu MBA w ochronie zdrowia Uczelni Łazarskiego. Dla liderów, otwartych na nowe rozwiązania i chętnych, by nieustannie się rozwijać i doskonalić praktyki stosowane w środowisku medycznym, taka nagroda ma szczególny wymiar i stanowi duże wyróżnienie, a zarazem motywację do dalszej wytężonej pracy.

Uroczysty finał III edycji konkursu Liderzy zmian w ochronie zdrowia miał miejsce 22 września br. – jak wiele innych wydarzeń organizowanych ze względu na pandemię wyjątkowo w sieci – w formie online, przy okazji konferencji „Zmiany w ochronie zdrowia". Wydarzenie było skoncentrowane wokół trzech dyskusji panelowych z udziałem ekspertów. Pierwszą z nich, zatytułowaną „Zdrowie priorytetem w polityce państwa – czy to świadomy wybór, czy sytuacja wymuszona pandemią COVID-19? W jakich obszarach sektora ochrony zdrowia potrzebujemy największych inwestycji?", poprowadziła dr n. ekon. Małgorzata Gałązka, dziekan Centrum Kształcenia Podyplomowego Uczelni Łazarskiego, dyrektor Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia oraz Center of Value Based Healthcare Uczelni Łazarskiego, wiceprzewodnicząca Rady NFZ, a głos zabrali: mec. Bartłomiej Chmielowiec, rzecznik praw pacjenta, Filip Nowak, p.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, Jakub Kraszewski, dyrektor naczelny Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, Maciej Miłkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, oraz prof. dr hab. n. med. Henryk Skarżyński, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu.

W debacie poświęconej zagadnieniom związanym z jakością w ochronie zdrowia i jej opłacalnością, którą poprowadziła Ewelina Wójcik, Senior Product Manager w Wolters Kluwer Polska, wzięli udział: Urszula Jaworska, wiceprezes Fundacji Urszuli Jaworskiej, dr n. med. Wanda Korzycka-Wilińska, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego Nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy, Halina Kutaj-Wąsikowska, dyrektor Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, dr n. med. Mariusz Nowak, dyrektor Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Stanisława Sakiela w Siemianowicach Śląskich, Alberto Scandroglio, CEE Channel Partner Manager w Wolters Kluwer Health, Clinical Effectiveness, oraz Paweł Żuk, prezes Centrum Medyczno-Diagnostycznego Sp. z o.o.

Trzecia dyskusja była skupiona na nowych wyzwaniach, jakie stoją przed placówkami medycznymi, z naciskiem

na nową rzeczywistość i praktyki w obszarze telemedycyny. Tym zagadnieniom przewodził mec. Jan Pachocki, Senior Associate w Domański Zakrzewski Palinka sp. k., ekspert Fundacji Telemedyczna Grupa Robocza. W gronie ekspertów, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami, przemyśleniami i pomysłami, znaleźli się dr hab. n. med. Szczepan Cofta, dyrektor Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, przewodniczący Polskiej Unii Szpitali Klinicznych, Michał Góra, prezes zarządu Alfavox Sp. z o.o., Agnieszka Kister, dyrektor Centrum e-Zdrowia, dr hab. n. med. Adam Maciejczyk, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu, i prof. dr hab. med. Andrzej Matyja, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Może właśnie obecna trudna sytuacja społeczno-gospodarcza związana z pandemią, odczuwana praktycznie przez wszystkie obszary życia publicznego, stanie się bodźcem do wdrażania nowych rozwiązań i opracowywania nowych kierunków rozwoju ochrony zdrowia. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od okoliczności warto rozmawiać, aby wspólnymi siłami osiągać zamierzone cele, zwłaszcza w tak ważnej dziedzinie jak ochrona zdrowia, która teraz szczególnie wymaga troski, przemyślanych strategii i skutecznych działań odpowiadających bieżącym potrzebom pacjentów ■

Laureaci III edycji konkursu Liderzy zmian w ochronie zdrowia

zarządzanie jakością – zarządzanie procesami:
Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Sakiela w Siemianowicach Śląskich – za projekt „Optymalizacja pracy najbardziej kluczowych pracowników szpitala na bloku operacyjnym oraz dostarczenie jakości dla pacjenta"

zarządzanie jakością – zarządzanie bezpieczeństwem pacjenta:
Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku – za projekt „Monitoring zdarzeń niepożądanych"

zarządzanie jakością – zarządzanie skutecznością medyczną:
Szpital Uniwersytecki Nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy – za projekt „Rozpowszechnianie zasad racjonalnej antybiotykoterapii w Szpitalu"

zarządzanie kapitałem ludzkim:
Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Sakiela w Siemianowicach Śląskich – za projekt „Wprowadzenie metod zarządzania wizualnego pacjent–lekarz"

organizacja przyjazna pacjentowi:
Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu – za projekt „Akademia Opiekuna"

skuteczna profilaktyka i edukacja:
Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu – za projekt „Program badań przesiewowych słuchu dla uczniów klas pierwszych szkół podstawowych z województwa mazowieckiego w roku 2017/2018 oraz 2018/2019"

Na jakich filarach warto budować jakość w jednostce ochrony zdrowia i co gwarantuje trwałość realizowanych działań?

Fot. Sylwia Mierzewska/UCK

Jakub Kraszewski
dyrektor naczelny Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku

– UCK realizuje swoją strategię poprzez budowanie wysokiej świadomości celów jakościowych wśród wszystkich pracowników i współpracowników. Stosujemy zintegrowany system zarządzania w oparciu o normy ISO i wymagania akredytacyjne – wprowadzamy standardy postępowań, a następnie regulujemy je tak, aby były efektywne. Trwałą jakość standardów Szpitala osiągamy głównie dzięki systematycznym konsultacjom procedur i instrukcji z uczestnikami wdrażanych procesów. Na bieżąco podnosimy także kompetencje personelu podczas szkoleń, co przekłada się na zadowolenie naszych pacjentów i ich rodzin.

Irena Kierzkowska
dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

– W warunkach stacjonarnego leczenia pojawia się wiele niebezpieczeństw, które mogą prowadzić do zdarzeń niepożądanych i szkody na zdrowiu, a w efekcie do konsekwencji finansowych dla pacjenta i szpitala. Ryzyko jest nieodłącznym elementem świadczeń medycznych, ale należy podejmować zorganizowane działania sprzyjające minimalizacji zagrożeń i neutralizacji ich skutków. Powinny one stanowić zaplanowany proces podlegający ciągłemu monitorowaniu i okresowej ocenie skuteczności. Według naszych wieloletnich doświadczeń w budowaniu polityki jakości proces ten powinien być oparty na wymaganiach prawnych, wytycznych profesjonalistów oraz standardach akredytacyjnych opracowanych przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia.

Jak ocenia pan/pani opłacalność podjętych działań projakościowych na przykładzie zarządzanej jednostki ochrony zdrowia?

dr n. med. Wanda Korzycka-Wilińska
dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr Jana Biziela w Bydgoszczy

– „Przez wiedzę i doświadczenie do zdrowia chorego” to od 2004 roku niezmienna misja Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy. Szpital ma wdrożony Zintegrowany System Zarządzania, posiadamy akredytację MZ. Uważam, iż trud podjęty przez wszystkich pracowników przynosi efekt w postaci lepszej organizacji pracy, wyższej jakości udzielanych pacjentom świadczeń zdrowotnych, większego bezpieczeństwa związanego z pobytem pacjenta oraz bezpiecznej pracy zatrudnionych. Myślę, że najważniejszą korzyścią jest duża świadomość i wiedza pracowników o hospitalizowanych. Uważam, że decyzja podjęta wiele lat temu była dobra.

Jakie rozwiązania proceduralne są niezbędne, by jednostki ochrony zdrowia mogły podejmować skuteczne działania projakościowe?

dr n. med. Mariusz Nowak
dyrektor Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Stanisława Sakiela w Siemianowicach Śląskich

– Płatnik reprezentuje pacjentów – płaci w ich imieniu, zatem również w ich imieniu powinien wymagać jakości. Szpitale, które udowodnią, że potrafią leczyć lepiej i szybciej, powinny w mojej opinii mieć dostęp do dodatkowych środków finansowych. Kluczem jest współpraca świadczeniodawcy i płatnika. Chodzi o to, aby płatnik płacił nie – jak obecnie – za wykonywane procedury, które tak naprawdę mogą być nieefektywne, lecz za konkretne wyniki, zgodnie z metodologią opieki zdrowotnej opartej o wartość, czyli Value Based Healthacare.

Leczenie i szkolenie na najwyższym poziomie

SZPITAL UNIWERSYTECKI NR 2
IM. DR. JANA BIZIELA
W BYDGOSZCZY

Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy jest nowoczesną, wielospecjalistyczną placówką medyczną, której atutami są nie tylko wysoko wykwalifikowana kadra medyczna i umiejętność korzystania z zaawansowanej aparatury diagnostyczno-zabiegowo-leczniczej, lecz także sprawne zarządzanie jednostką, konsekwentna realizacja przyjętych założeń polityki jakości, potwierdzona kolejnym certyfikatem akredytacyjnym i certyfikatami norm ISO, oraz niestandardowe formy organizacji pracy

Powiązanie ze sobą specjalności medycznych w elastyczną strukturę organizacyjną, jaką tworzą piony, pozwala na lokowanie środków finansowych w dobrze wyposażone pracownie diagnostyczne służące całemu pionowi, sprawniejszą obsługę procesu leczniczego, a przede wszystkim sprzyja ścisłej współpracy lekarzy różnych specjalności. W efekcie szpital szczyci się interdyscyplinarnym, kompleksowym podejściem do leczenia schorzeń pacjenta.

Sprawne kodowanie oraz rozliczanie procedur medycznych zapewnia powołany w szpitalu zespół koderów medycznych. Dużą wagę przywiązuje się w placówce również do rozwoju wysokospecjalistycznych i unikatowych procedur, czego przykładem może być stosowanie okołooperacyjnej normotermii.

W Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 zatrudnionych jest w formie umowy o pracę i umowy cywilno-prawnej 1950 osób. Placówka dysponuje prawie 600 łóżkami, zaś średni czas pobytu hospitalizowanego pacjenta wynosi około 3 dni. W strukturze jednostki znajduje się 15 klinik, 1 oddział kliniczny, 1 oddział, 51 poradni, przychodnia, 7 samodzielnych zakładów oraz wiele specjalistycznych pracowni. Rocznie hospitalizowanych jest tu około 40 tys. pacjentów, a ponad 55 tys. pacjentów jest przyjmowanych przez Oddział Kliniczny Medycyny Ratunkowej. W Szpitalu udziela się rocznie ponad 250 tys. porad specjalistycznych oraz wykonuje się ponad 13 tys. zabiegów.

ISO 9001
ISO 14001
PN-N 18001
ISO 27001

CERTYFIKAT 2017/63

W szpitalu prowadzone są staże podyplomowe oraz kursy specjalizacyjne dla kadr medycznych. Jako jednostka uniwersytecka, funkcjonująca w strukturach Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Szpital Uniwersytecki Nr 2 w Bydgoszczy stanowi bazę dydaktyczną dla studentów kierunków medycznych, w tym studentów anglojęzycznych, oraz realizuje szereg zadań badawczych i dydaktycznych. ■

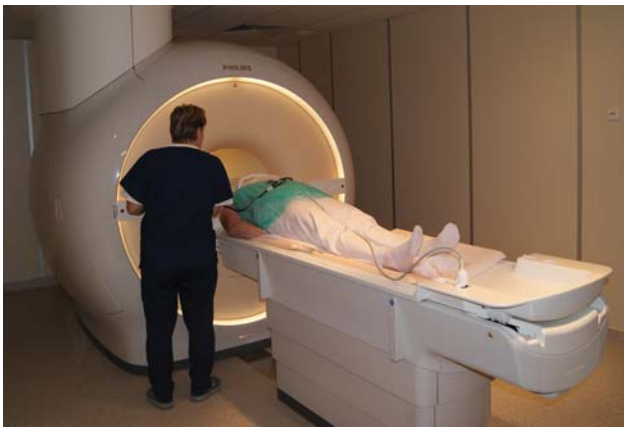

Fot. UCK

Monitoring niedoskonałości prowadzi do jakości

Monitoring zdarzeń niepożądanych w szpitalu to jeden z kluczowych elementów, które mają wpływ na pracę personelu, funkcjonowanie placówki, a w konsekwencji na poprawność i jakość całego procesu leczenia pacjenta. Od 2 lat w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku działa autorski, unikalny w skali kraju System Zgłaszania Niezgodności i Potencjalnej Niezgodności (SYNek UCK), który pozwala na efektywne raportowanie problemów oraz ich sprawne rozwiązywanie

SYNek UCK, czyli System Zgłaszania Niezgodności i Potencjalnej Niezgodności w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym, został zaprojektowany w 2017 r. Powstał jako odpowiedź na dotychczasowy, nieefektywny sposób zgłaszania zdarzeń niepożądanych funkcjonujący w polskich szpitalach.

Nieefektywne zgłaszanie problemów

Personel zwykle miał do dyspozycji dedykowany adres mailowy lub specjalnie do tego przeznaczony formularz. To, że cała procedura traktowana była jako „formalna konieczność", pokazują statystyki udostępnione przez Centrum Monitorowania Jakości – rocznie w szpitalach raportowano tylko do kilkudziesięciu takich zdarzeń.

Przy takiej częstotliwości zgłaszania kierownictwo placówki mogło wychwycić i zareagować tylko na najpoważniejsze zdarzenia. Nie pozwalało to na realną poprawę jakości funkcjonowania danej placówki. Warto podkreślić, że zgłoszenia wśród pracowników często traktowane były

też jako donosy, a to nierzadko wiązało się z negatywnym odbiorem przez grupę.

Transparentność podstawą systemu

Zaprojektowany w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym system sprawił, że zgłaszanie zdarzeń niepożądanych stało się proste, powszechne, a co najważniejsze, transparentne. Rozwiązanie zyskało dużą popularność i akceptację wśród pracowników. Wytworzyło się poczucie, że raportowanie problemów poprawia warunki pracy, zwiększa bezpieczeństwo i wpływa na jakość funkcjonowania całego szpitala.

SYNek UCK jest dostępny dla każdego pracownika UCK. Zdarzenie w systemie można zgłaszać anonimowo lub będąc zalogowanym. Zarejestrowano w nim już ponad 7 tys. zdarzeń, z czego zaledwie 176 jest anonimowych. To może świadczyć o dużym zaufaniu wśród pracowników. – *O rzeczach trudnych należy mówić, pewne procesy należy zmieniać, pewne działania należy poprawiać, pewnym osobom udzielać wsparcia. To powoduje rozwój projakościowy. Musimy rozmawiać o swoich niedoskonałościach, żeby się doskonalić* – podkreśla Jakub Kraszewski, dyrektor naczelny UCK.

Klasyfikacja, hierarchia, wnioski

Zdarzenia klasyfikowane są według kilku kryteriów: wagi, typu, poziomu zagrożenia, statusu opracowania lub tagów. O tym, na jakim etapie rozpatrywania znajduje się zgłoszony problem, informują zastosowane ikony. W systemie obowiązują 3 stopnie uprawnień: pracownik, kierownik jednostki oraz pełnomocnik. Pracownik ma dostęp do wszystkich swoich zgłoszeń i działań. Ma także pełny dostęp do informacji z kontroli dokumentacji medycznej, monitoringu temperatur oraz dostępnych szkoleń. Kierownik – oprócz uprawnień pracowniczych – widzi wszystkie zgłoszenia dodane przez pracowników swojej jednostki oraz zgłoszenia zaadresowane do jego jednostki. Dzięki temu ma wgląd w problemy wewnętrzne oraz dostęp do zgłoszeń, które wynikają w trakcie współpracy jego jednostki z innymi komórkami organizacyjnymi szpitala. Kierownik ma za zadanie ocenić zasadność zgłoszenia oraz dokonać jego kwalifikacji i wyciągać wnioski dotyczące korekty procesów w danej komórce organizacyjnej.

Dyrekcja Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku

Fot. Sylwia Mierzewska/UCK

Ze względu na liczbę zgłoszeń w szpitalu powołano kilkunastu pełnomocników, z których każdy analizuje wybrany obszar. Efekty tych analiz są przedstawiane i omawiane na spotkaniach Zespołu ds. Analizy Zdarzeń Niepożądanych, który podlega bezpośrednio pod pełnomocnika dyrektora naczelnego ds. systemu zarządzania. Wnioski z pracy zespołu przekładają się na zmiany w procesach, które po akceptacji zainteresowanych stron zyskują odzwierciedlenie w procedurach zarządczych. Z myślą o długofalowych zmianach inicjowane są także Projekty Poprawy Jakości.

Skuteczna komunikacja z personelem

Popularność systemu w szpitalu znacząco poprawiła kontrolę przebiegu procesów zarówno w zakresie lecznictwa, jak i administracji oraz technologii. Kierownicy komórek organizacyjnych oraz członkowie zarządu szpitala zyskali również doskonałe narzędzie bezpośredniej komunikacji z personelem. W wielu przypadkach analiza tych problemów i kontakt bezpośrednio z osobami zaangażowanymi w ich rozwiązywanie pozwoliły na skuteczną poprawę procesów. Ma to zasadniczy wpływ na jakość obsługi pacjentów, ich bezpieczeństwo oraz efekty medyczne terapii. Dzięki systemowi znacznie usprawniono przepływ informacji w szpitalu. W rezultacie reakcja właściwych służb i komórek organizacyjnych jest zdecydowanie skuteczniejsza.

W stosunku do tradycyjnych metod monitoringu zdarzeń niepożądanych w autorskim systemie UCK odnotowywanych jest ich stukrotnie więcej, co wiąże się z koniecznością ich oceny i klasyfikacji. Trzeba przy tym podkreślić, że zgłoszenia, w większości drobne, wpisywane są w sposób odpowiedzialny, a ich analiza i wnioski wyciągnięte przez kierowników klinik i jednostek administracyjnych ułatwiają codzienną pracę.

SYNek również w innych szpitalach

System oceny zdarzeń niepożądanych SYNek jest unikalny w skali kraju. Jeśli jednak inny szpital zaakceptuje założenia o transparentności komunikacji, rozwiązanie informatyczne jest możliwe do przeniesienia do innej jednostki. Dzięki funkcjonowaniu na otwartej platformie programistycznej również jego utrzymanie i aktualizacja nie powinny sprawiać problemów. Władze UCK rozważają dopracowanie systemu do takiej formy, aby mógł on stanowić ofertę komercyjną dla innych jednostek.

Monitoring zdarzeń niepożądanych UCK został nagrodzony w 2020 r. w dwóch prestiżowych konkursach medycznych: Liderzy zmian w ochronie zdrowia oraz Bezpieczny Szpital Przyszłości – Inspiracje 2019. ■

UCK Uniwersyteckie Centrum Kliniczne

Właściwe zarządzanie się opłaca

Jesteśmy pierwszym szpitalem publicznym w Polsce, który wdrożył LEAN we wszystkich komórkach organizacyjnych – mówi **dr n. med. Mariusz Nowak, dyrektor Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Stanisława Sakiela w Siemianowicach Śląskich**

Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich od lat uważane jest za jeden z najlepszych szpitali w Polsce. Jak się to udaje?

– Dysponujemy znakomitą kadrą medyczną, stawiamy na ciągły rozwój i wysoką jakość świadczonych usług. To jednak nie wszystko. Aby w stu procentach wykorzystać możliwości, potrzebne są innowacyjne metody zarządzania.

O jakich innowacyjnych metodach pan mówi?

– O metodach zarządzania procesowego. W większości szpitali dominuje zarządzanie lokalne, zwane silosowym. Każdy dział ma swoje zadania i stara się je realizować. Niestety działania te nie są skoordynowane, co prowadzi do zakłócenia komunikacji i zaburzenia funkcjonowania organizacji, co powoduje większy stres. W CLO staramy się patrzeć niekonwencjonalnie i czerpać inspiracje z różnych źródeł. 5 lat temu rozpoczęliśmy wdrażanie metod procesowego zarządzania szpitalem w oparciu o koncepcję szczupłego zarządzania LEAN, wywodzące się z przemysłu motoryzacyjnego. Jesteśmy pierwszym szpitalem publicznym w Polsce, który wdrożył LEAN we wszystkich komórkach organizacyjnych.

Między motoryzacją a leczeniem ludzi jest jednak duża różnica.

– Nie można przenieść wszystkich działań z zakładu produkcyjnego do szpitala, ale zasady zarządzania są bardzo podobne, niezależnie od branży. Nadrzędnym celem jest zawsze zdrowie pacjenta. LEAN ma na celu płynne działanie – przepływ pacjenta przez system, eliminację marnotrawstwa, np. zbędnych działań, opóźnień, oraz redukcję błędów. Wszystko to wpływa na jakość świadczonych usług, proces leczenia oraz komfort i zadowolenie pacjenta.

To chyba musi dużo kosztować.

– Otóż nie, takie podejście przynosi korzyści finansowe. Jeden z pierwszych projektów wykonanych przez naszych lekarzy przynosi obecnie 250 tys. zł. oszczędności rocznie. A takich projektów jest całkiem sporo. To jest właśnie jeden z przykładów eliminacji marnotrawstwa. To podejście pozwala również na inwestycje w nowe technologie – telemedycynę i wsparcie leczenia przy wykorzystaniu IT.

Jakieś przykłady?

– Oprócz oparzeń zajmujemy się leczeniem ran przewlekłych. Po leczeniu szpitalnym chory udaje się do domu wyposażony w odpowiednią aplikację w smartfonie. Pozostaje pod opieką pielęgniarki w miejscu zamieszkania, a lekarz ma możliwość obserwacji postępów gojenia się rany i wydawania zaleceń zdalnie. W razie konieczności pacjent jest ponownie hospitalizowany, ale zdalna kontrola doskonale zdaje egzamin. Pacjent nie musi przyjeżdżać na kontrolę, co oszczędza czas zarówno pacjentowi, jak i lekarzowi, redukuje stres i kolejki. To także oszczędności dla systemu opieki zdrowotnej i zwiększenie dostępności dla innych pacjentów.

Rozmawiał Piotr Nowacki

Centrum Medyczne WUM

– 3 lokalizacje, ta sama wysoka jakość świadczeń

CENTRUM MEDYCZNE WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO SP. Z O.O. OFERUJE:

- PODSTAWOWĄ OPIEKĘ ZDROWOTNĄ
- NOCNĄ I ŚWIĄTECZNĄ OPIEKĘ ZDROWOTNĄ
- KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
- BADANIA DIAGNOSTYCZNE
- BADANIA LABORATORYJNE
- MEDYCYNĘ PRACY

W LOKALIZACJI PRZY
UL. NIELUBOWICZA 5 W WARSZAWIE
(TEL. 22 250 28 01, kontakt@cmwum.pl)

PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH, OBEJMUJACYCH m.in.:

- STOMATOLOGIĘ ZACHOWAWCZĄ DLA DOROSŁYCH
- STOMATOLOGIĘ ZACHOWAWCZĄ DLA DZIECI
- CHIRURGIĘ STOMATOLOGICZNĄ
- ORTODONCJĘ
- PERIODONTOLOGIĘ
- PROTETYKĘ

W LOKALIZACJACH PRZY:
UL. EMILII PLATER 21 W WARSZAWIE
(TEL. 22 112 09 21, stomatologia@cmwum.pl)
UL. BINIECKIEGO 6 W WARSZAWIE
(TEL. 22 270 16 16, rejestracja@ucs.cmwum.pl)

www.cmwum.pl

Najlepiej zarządzane szpitale publiczne

BFF Banking Group opracowała cykliczne zestawienie najlepiej zarządzanych szpitali publicznych. Ranking opublikowany przez „Rzeczpospolitą" pokazuje, że liderzy mimo niesprzyjających okoliczności związanych z pandemią stają na wysokości zadania i skutecznie pokonują napotykane trudności

Najlepsze w poszczególnych kategoriach (ze względu na wysokość kontraktów) okazały się: wśród szpitali z kontraktami powyżej 89 mln zł – drugi rok z rzędu – Szpital Powiatowy w Radomsku, w grupie szpitali z kontraktami od 39 do 89 mln zł – Powiatowy Zespół Szpitali w Oleśnicy, natomiast w gronie placówek z najmniejszymi kontraktami (poniżej 39 mln zł) – Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Szczebrzeszynie.

Na ostateczny kształt rankingu, przygotowanego po raz piąty, wpłynęły takie czynniki, jak efektywność aktywów, rentowność sprzedaży oraz dynamika kontraktu z NFZ.

W tegorocznym rankingu wzięło udział ponad 220 szpitali publicznych, z których blisko połowę stanowiły szpitale powiatowe, ponad 50 – szpitale wojewódzkie, a kilkanaście – szpitale uniwersyteckie. Kilkadziesiąt zgłoszonych placówek to szpitale ministerialne. Analizując zgłoszenia, eksperci zauważyli w tym roku większą dynamikę przychodów z NFZ. Nakłady na ochronę zdrowia rosną o ponad 9 proc. rok do roku. Jednocześnie pogarsza się rentowność szpitali publicznych, co wiąże się m.in. ze wzrostem kosztów, w tym kosztów pracy medyków i pracowników niemedycznych.

Co ważne, tegoroczne zestawienie jest wynikiem danych finansowych z okresu 2017/2018 r., więc odzwierciedla sytuację sprzed pandemii, która znacząco rzutuje na funkcjonowanie placówek ochrony zdrowia. Poważnym problemem pozostaje zbyt mała liczba lekarzy w Polsce oraz konieczność przeniesienia ciężaru leczenia pacjentów na podstawową opiekę zdrowotną.

Pandemia wpłynęła również na uroczyste podsumowanie tegorocznej edycji rankingu liderów zarządzania. Finał, podobnie jak wiele innych wydarzeń, które w normalnych warunkach mają miejsce na żywo, odbył się jedynie w formie online. ■

Jakość i wszechstronność

SPZOZ w Brzesku jest powiatowym szpitalem zapewniającym wszechstronną i kompleksową obsługę zdrowotną dla blisko 100 tys. mieszkańców. W ciągu roku na szpitalnych oddziałach jest hospitalizowanych 12 tys. pacjentów, SOR obsługuje ok. 18 tys. osób, a w lecznictwie ambulatoryjnym udzielane jest ponad 300 tys. porad

Jednostka jest „szpitalem sieciowym" I stopnia. Poza oddziałami podstawowymi posiada oddziały urologii, pulmonologii, ortopedii i rehabilitacji. Dzięki takiej strukturze pacjenci mają zapewniony łatwiejszy i szybszy dostęp do leczenia specjalistycznego. Na wyróżnienie zasługuje zakres świadczeń realizowanych w oddziale ortopedii, gdzie poza typowymi dla traumatologii procedurami wykonywane są zabiegi implantacji endoprotez stawów biodrowych, kolanowych i łokciowych oraz innowacyjne w skali kraju operacje z użyciem implantów w zakresie chirurgii ręki.

Szpital w Brzesku świadczy usługi w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologii, leczenia psychiatrycznego, terapii uzależnień, rehabilitacji ambulatoryjnej oraz Dziennego Domu Opieki Medycznej dla seniorów. Dyrekcja szpitala stawia też na badania i programy profilaktyczne. Ponadto niezmiennie kładzie nacisk na wysoką jakość i rozwój usług medycznych poprzez inwestycje realizowane w oparciu o środki z funduszy unijnych i z budżetu państwa, których efektem są zmodernizowane oddziały, nowoczesny sprzęt medyczny, informatyzacja i wysoki poziom kadry medycznej. ■

Szpital Wojewódzki z certyfikatem Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie pozytywnie przeszedł weryfikację i otrzymał certyfikat „Szpital Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez żywienie". To kolejny dowód na to, że polityka jakości prowadzona w WSS przynosi spodziewane rezultaty

W imieniu Polskiego Towarzystwa Żywienia Pozajelitowego, Dojelitowego i Metabolizmu oraz partnerów programu chciałbym poinformować, że Państwa szpital pozytywnie przeszedł weryfikację i otrzymuje certyfikat „Szpital Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez żywienie". Serdecznie gratulujemy! – powiadomił Kacper Zarembski, koordynator programu „Szpital Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez żywienie".

Ze względu na pandemię COVID-19 uroczyste wręczenie certyfikatów odbyło się 21 października 2020 r. w wersji on-line i było transmitowane ze studia w Warszawie. Wówczas Irena Kierzkowska, dyrektor WSS w Olsztynie, i Hanna Taraszkiewicz, pełnomocnik dyrektora ds. jakości i zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa, na ręce dr Krystyny Urbanowicz, kierownika Ośrodka Żywienia Klinicznego, oraz Barbary Lachowicz, koordynatorki pielęgniarek, złożyły podziękowania i gratulacje za zaangażowanie całemu Zespołowi Żywienia Pozajelitowego i Dojelitowego.

Prof. dr hab. n. med. Stanisław Kłęk, prezes POLSPEN, w imieniu rady ekspertów informuje, że certyfikat potwierdza przestrzeganie przez placówkę najwyższych standardów w zakresie leczenia żywieniowego oraz możliwość zapewnienia każdemu pacjentowi z ryzykiem żywieniowym odpowiedniej opieki. „Gratulujemy Państwu zaangażowania i trudu włożonego w prowadzenie żywienia klinicznego i mamy nadzieję, że Państwa szpital będzie nieustannym wzorem wśród praktyk leczenia żywieniowego" – czytamy w liście gratulacyjnym przesłanym do dyrektor Ireny Kierzkowskiej.

Zespół Żywienia Pozajelitowego i Dojelitowego. Od lewej: Grzegorz Biedrzycki z Apteki Szpitalnej, Ewa Czech-Żbikowska, kierownik Apteki Szpitalnej, pracownice Ośrodka Żywienia Klinicznego: dietetyczka Gabriela Balul, pielęgniarka Sylwia Kiljan, koordynatorka pielęgniarek Barbara Lachowicz, kierownik dr Krystyna Urbanowicz, dr Bogna Kwella oraz dr Maciej Sadowski z Oddziału Klinicznego Chirurgii Naczyniowej.

WSS w Olsztynie systematycznie dba o jakość udzielanych usług. W grudniu 2019 r. po raz szósty poddał się zewnętrznej ocenie jakości i bezpieczeństwa opieki, przeprowadzonej przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, uzyskując bardzo wysoki stopień spełnienia standardów. Od 2004 r. Szpital systematycznie poddaje się również audytowi w celu oceny spełnienia wymagań zawartych w międzynarodowej normie ISO 9001. Uzyskanie pozytywnych wyników z audytów zostało potwierdzone certyfikatami jakości.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie jest wielokrotnym laureatem Rankingu Szpitali „Bezpieczny Szpital", organizowanego przez „Rzeczpospolitą" i Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, w którym plasuje się w czołówce kategorii Szpitale zabiegowe, wielospecjalistyczne i onkologiczne. ■

Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP – prestiż dla zasłużonych

NAGRODA GOSPODARCZA PREZYDENTA RP

Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP jest przyznawana od kilkunastu lat najlepszym podmiotom gospodarczym w kraju, które doskonale wpisują się w rozwój polskiej przedsiębiorczości i skutecznie promują nasz kraj na arenie międzynarodowej. W tym roku ze względu na szczególną sytuację społeczno-gospodarczą związaną z pandemią ogłoszono jedynie nominowanych do nagrody. Laureatów mamy poznać podczas Kongresu 590, przełożonego na wiosnę 2021 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej co roku przyznaje nagrodę najlepszym firmom w siedmiu kategoriach: lider MŚP, narodowy sukces, międzynarodowy sukces, odpowiedzialny biznes, firma rodzinna, startup PL oraz badania + rozwój. Na przestrzeni 17 lat inicjatywa zmieniała swoją formułę, jednak założenia i cel nagrody pozostały te same. Ma ona wskazywać najlepszych polskich przedsiębiorców, wspierać środowisko i otoczenie biznesu oraz promować dobre praktyki w sferze gospodarki. Dodatkowo prezydent RP ma prawo przyznać nagrodę indywidualną.

W połowie października kapituła Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP pod przewodnictwem profesora Krzysztofa Opolskiego ogłosiła listę 21 nominowanych do XVIII edycji nagrody. Najlepsze firmy, instytuty badawczo-rozwojowe, statupy, które wykazują się największym potencjałem i mogą uchodzić za dumę krajowej gospodarki i wzór przedsiębiorczości. Nagroda Gospodarcza Prezydenta RP od lat stanowi cenne i prestiżowe wyróżnienie dla tych, którzy z sukcesami budują podwaliny polskiej gospodarki i tworzą silne, rozpoznawalne marki, pozytywnie wpływające na wizerunek naszego kraju.

W tym roku uroczystość wręczenia nagród laureatom była zaplanowana w ramach Kongresu 590, poświęconego rozwojowi gospodarczemu i wizji Polski za 10 lat, do roku 2030. Niestety wydarzenie, które objął patronatem honorowym Prezydenta RP Andrzej Duda, pierwotnie zaplanowane na wiosnę 2021 r., zostało wstrzymane i przełożone na późniejszy termin. Tym samym zwycięzców tegorocznej edycji poznamy dopiero za kilka miesięcy. Tymczasem prezentujemy nominowane firmy, zgłoszone do rywalizacji o nagrodę przez urzędy, samorządy gospodarcze, fundacje i inne organizacje oraz instytucje, które śledzą rynek, postęp w poszczególnych branżach i mają wiarygodną, rzetelną wiedzę o aktywności i dokonaniach najbardziej zasłużonych podmiotów. ■

Podmioty nominowane w poszczególnych kategoriach do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP 2020:

Lider MŚP
- ALEX sp. z o.o. (zgłoszona przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego)
- APS ENERGIA SA (zgłoszona przez Izbę Gospodarczą Energetyki i Ochrony Środowiska)
- FOGO sp. z o.o. (zgłoszona przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska")

Narodowy Sukces
- Columbus Energy SA (zgłoszona przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska")
- Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy (zgłoszona przez Polską Izbę Mleka)
- SaMASZ sp. z o.o. (zgłoszona przez Fundację Technotalenty, Izbę Przemysłowo-Handlową w Białymstoku oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego)

Międzynarodowy Sukces
- Ekoenergetyka – Polska SA (zgłoszona przez Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Polską Radę Biznesu, Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego oraz Konfederację „Lewiatan")
- Selena FM SA – podmiot Grupy Kapitałowej Selena (zgłoszony przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska")
- Sunreef Venture SA (zgłoszona przez Polską Izbę Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych – Polskie Jachty)

Odpowiedzialny Biznes
- ASTOR sp. z o.o. (zgłoszona przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego)
- MALOW sp. z o.o. (zgłoszona przez Fundację Technotalenty oraz Izbę Przemysłowo-Handlową w Białymstoku)
- Suempol sp. z o.o. (zgłoszona przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego)

Firma Rodzinna
- Izodom 2000 Polska sp. z o.o. (zgłoszona przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu)
- Smay sp. z o. o. (zgłoszona przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego)
- Ultratech sp. z o. o. (zgłoszona przez Polską Agencję Kosmiczną)

Startup_PL
- Airly sp. z o.o. (zgłoszona przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego)
- InMotion Labs sp. z o. o. (zgłoszona przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości)
- KP LABS sp. z o. o. (zgłoszona przez Polską Agencję Kosmiczną)

Badania+Rozwój
- Creotech Instruments SA (zgłoszona przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA)
- Instytut Chemii Bioorganicznej PAN (zgłoszony przez Polską Akademię Nauk)
- StethoMe sp. z o.o. (zgłoszona przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości)

Jakie założenia polityki jakości oraz strategii rozwoju przekładają się na sukces rynkowy?

Marek Bujny
wiceprezes zarządu Ultratech Sp. z o.o.

– Jesteśmy nowoczesną, polską firmą rodzinną, otwartą na potrzeby klientów. Największym atutem spółki Ultratech są wysoko wykwalifikowani pracownicy. 20 proc. z naszej 100-osobowej załogi to technolodzy i specjaliści ds. jakości. Różnorodność i unikalność naszej produkcji oraz realizacja prac badawczych w połączeniu z wysoką odpowiedzialnością załogi za jakość opracowywanych i oferowanych wyrobów sprawia, że mamy stałych klientów i mocną pozycję w przemyśle lotniczym, kosmicznym oraz turbinowym.

Janusz Sterna
wiceprezes zarządu Columbus Energy S.A.

– Sukces rynkowy to synergia kilku czynników – jakościowego produktu, utalentowanych i zaangażowanych pracowników oraz wartości, jakie są wpisane w DNA organizacji. W naszym przypadku wartościami tymi są troska, talent, tempo i technologia. W Columbus dostarczamy rozwiązania technologiczne, które zapewniają dostęp do przyszłości, bezpieczeństwo i niezależność energetyczną. Staramy się zapewnić najwyższą jakość obsługi na każdym etapie współpracy. Fundamentem firmy są pracownicy, którzy przyczyniają się do naszego ciągłego rozwoju.

Specjalizacja to podstawa

Ultratech Sp. z o.o. jest stabilną, nowoczesną polską firmą rodzinną, otwartą na potrzeby klientów. Przestrzegając najwyższych standardów produkcyjnych i jakościowych, zespół firmy dąży do tego, by wytwarzane wyroby spełniały wszelkie wymagania i oczekiwania klienta

Spółka Ultratech, będąca członkiem założycielem klastra Dolina Lotnicza, rozpoczęła działalność w 2000 r., a od 2012 r. firma ulokowana jest w Sędziszowie Małopolskim. Dysponuje numerycznymi centrami obróbczymi, tokarkami i szlifierkami, na których wytwarza wyroby metodą obróbki skrawaniem półfabrykatów z różnych gatunków stali, aluminium i tytanu. Kontrolę detali zapewniają 3 maszyny pomiarowe.

– *Naszym największym atutem są ludzie – unikalny zespół specjalistów. To doświadczona kadra i wysoko wykwalifikowani pracownicy. Zatrudniamy 100 osób, a 20 proc. naszej załogi stanowią technolodzy, konstruktorzy i specjaliści ds. jakości. Na naszą korzyść działa także różnorodność produkcji i jej unikalność oraz realizacja prac badawczych o dużym znaczeniu dla branż, w których działamy* – mówi Marek Bujny, wiceprezes zarządu Ultratech Sp. z o.o.

Od początku istnienia firma produkuje części lotnicze, m.in. elementy podwozi do samolotów dla Collins Aerospace, duże elementy strukturalne do śmigłowców dla firmy PZL Mielec, łopatki do silników lotniczych dla firmy Pratt & Whitney. Produkcja ta stanowi obecnie 40 proc. całkowitej sprzedaży. Od 2008 r. Ultratech wytwarza detale dla branży kosmicznej, m.in. do rozkładania paneli w satelitach, elementy obudowy kamery meteorologicznej, części do europejskiego łazika marsjańskiego oraz elementy systemu dokowania pojazdów kosmicznych do międzynarodowej stacji kosmicznej, charakteryzujące się bardzo dużą dokładnością wykonania i wysokim poziomem skomplikowania kształtów. Produkcja dla branży kosmicznej to 10 proc. sprzedaży firmy.

W 2006 r. Ultratech rozpoczął produkcję łopatek do turbin parowych. Obecnie firma wytwarza głównie łopatki ze stopów chromoniklowych oraz trudnoobrabialnych stopów żarowytrzymałych do gazowych turbin energetycznych, co stanowi 38 proc. sprzedaży firmy. Czwartą specjalizacją firmy jest oprzyrządowanie specjalne – obróbcze, montażowe, transportowe i kontrolne – dla kilkunastu dużych klientów z branży lotniczej. Ten segment produkcji stanowi 12 proc. sprzedaży firmy.

Ultratech od 2006 r. brał udział w 8 projektach badawczych o zasięgu regionalnym i krajowym oraz w 3 projektach międzynarodowych w ramach Programów Ramowych Unii Europejskiej.

O znaczeniu działalności firmy i jej osiągnięciach może świadczyć fakt, iż w 2018 r., podczas uroczystej Gali Kongresu 590, Prezydent RP Andrzej Duda uhonorował spółkę Ultratech Nagrodą Gospodarczą w kategorii Lider MŚP. W 2020 r. przedsiębiorstwo znalazło się w gronie nominowanych do Nagrody Gospodarczej Prezydenta. ■

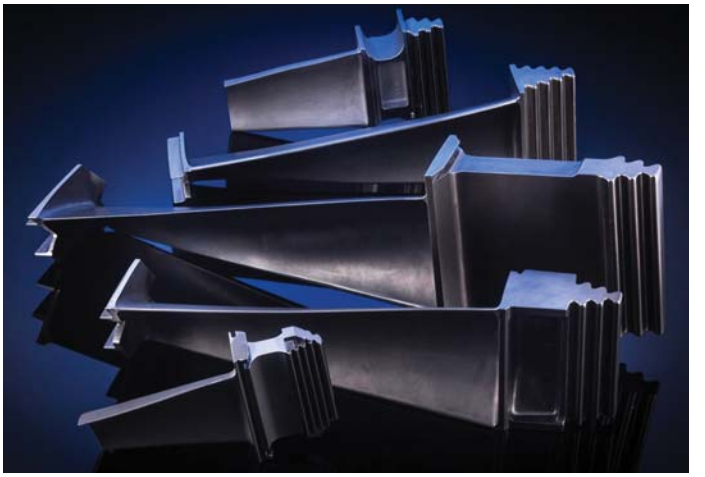

columbus

dostęp do przyszłości .

fotowoltaika .

pompy ciepła .

magazyny energii .

infrastruktura do ładowania pojazdów elektrycznych .

farmy fotowoltaiczne .

sprawdź więcej na: **columbusenergy.pl**

AGRA®

JACEK SOBIERYN

PONAD 20 LAT DOŚWIADCZENIA W PRODUKCJI MASZTÓW FLAGOWYCH

Najwyższa jakość produktów i usług, rzetelność, terminowość oraz szacunek dla każdego klienta – to zasady towarzyszące naszej działalności od ponad 20 lat. Dzięki nim możemy pochwalić się gronem zadowolonych, stałych klientów, licznymi rekomendacjami naszej firmy oraz wciąż rozwijającą się ofertą. Wyróżnia nas również fachowy i zaangażowany zespół, dbający o to, by każde realizowane zlecenie spełniało w 100 procentach Państwa oczekiwania.

PRODUCENT MASZTÓW FLAGOWYCH I FLAG

Jesteśmy jednym z największych producentów masztów flagowych w Polsce. Nasze maszty flagowe znajdą Państwo we wszystkich województwach i zakątkach naszego kraju, jak również na terenie Europy. Działamy w oparciu o najnowsze technologie i wciąż się rozwijamy, co w połączeniu z dobrą organizacją pracy i profesjonalizmem naszego zespołu pozwala oferować Państwu unikalne rozwiązania wysokiej jakości z krótkim terminem realizacji i w atrakcyjnych cenach.
Nasze maszty są solidne, trwałe, estetyczne i konkurencyjne cenowo!

OBSŁUGUJEMY KLIENTÓW Z CAŁEJ POLSKI i EUROPY

Maszty flagowe to cenione rozwiązanie wizerunkowo-reklamowe:
- eksponują logo i barwy firmy
- podnoszą prestiż i budują pozytywny wizerunek
- zwiększają rozpoznawalność
- dają możliwość wielkopowierzchniowej prezentacji
- estetycznie i naturalnie komponują się z otoczeniem
- zwiększają widoczność lokalizacji firmy bądź instytucji
- stanowią relatywnie tanią i praktyczną całoroczną formę reklamy.

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MASZTY FLAGOWE Z 10-LETNIĄ GWARANCJĄ

Produkujemy maszty flagowe z włókna szklanego oraz wysokogatunkowego aluminium. Wszystkie wyprodukowane u nas maszty posiadają pełną dokumentację techniczną. Na maszty flagowe udzielamy 10-letniej gwarancji. Posiadamy własną flotę transportową oraz doświadczoną kadrę pracowników. Wieloletnia działalność naszej firmy jest gwarancją solidności i rzetelności wykonywanych prac. Oferujemy również przeglądy okresowe, pełen serwis, konserwację i czyszczenie oraz gwarantujemy części zamienne, dzięki czemu maszty służą przez wiele lat, zachowując estetyczny wygląd.

Maszty flagowe w zależności od potrzeb dostępne są w 6 wersjach:
- maszty flagowe wersja standard
- maszty flagowe wersja z zamkiem
- maszty flagowe wersja z zamkiem i windtrackerem
- maszty flagowe wersja baner
- maszty flagowe wersja z korbą
- maszty flagowe wersja z korbą i windtrackerem.

PRODUCENT KOMPOZYTOWYCH SŁUPÓW OŚWIETLENIOWYCH

Naszym najnowszym produktem są innowacyjne słupy oświetleniowe kompozytowe, które pozwalają na prezentowanie atrakcyjnych opraw oświetleniowych w miejscach publicznych, takich jak: parki, ogrody, ulice, hale sportowe itp. Oferujemy słupy kompozytowe oświetleniowe, słupy i oprawy stylowe, oprawy uliczne LED, oprawy ogrodowe i parkowe LED.

Produkujemy słupy oświetleniowe z kompozytu, wzmocnionego włóknem szklanym. Jest to alternatywa dla metalowych i betonowych słupów oświetleniowych. Słupy oświetleniowe wykonywane są w dowolnej kolorystyce z palety kolorów RAL.

Najważniejsze cechy kompozytu to:

- żywotność określana na 40-50 lat
- odporność na warunki klimatyczne
- wytrzymałość na rozciąganie i zginanie
- nie przewodzi prądu elektrycznego
- szybki montaż i demontaż (lekka waga materiału)
- łatwy w transporcie
- niska wartość emisji CO_2 podczas całego cyklu wytwarzania

Innowacyjne słupy kompozytowe wyposażone w nowoczesne oprawy oświetleniowe LED są najbardziej energooszczędną i wszechstronną technologią w oświetleniu ogólnym.
Można je stosować w energetyce, w budownictwie drogowym i kolejowym oraz do oświetlenia dróg i autostrad, parkingów, obiektów handlowych i sportowych, stacji benzynowych, parków itp.

GWARANTUJEMY JAKOŚĆ

Naszym celem jest produkcja i sprzedaż wyrobów wysokojakościowych, spełniających wymagania klientów. Gwarantujemy najwyższą jakość na każdym etapie prac z zakresu:
- projektowania, produkcji i sprzedaży aluminiowych i tworzywowych masztów flagowych, montażu, okresowych przeglądów, konserwacji i czyszczenia masztów flagowych, produkcji i sprzedaży flag oraz projektowania i produkcji słupów oświetleniowych kompozytowych.

Przeprowadziliśmy badania zgodnie z normą zharmonizowaną EN 40-7, co pozwoliło nam otrzymać certyfikat CE na słupy oświetleniowe. Ponadto wykonaliśmy badania związane z bezpieczeństwem biernym słupów oświetleniowych według normy PN-EN 12767 oraz badanie stopnia ochrony obudowy IP i stopnia ochrony przed zewnętrznymi uderzeniami IK. Wykonaliśmy również pracę rozwojową dotyczącą badań w zakresie reakcji na ogień słupów oświetleniowych z kompozytów polimerowych wzmacnianych włóknem szklanym. Dzięki wieloletniej działalności na rynku polskim i zagranicznym mamy świadomość, że ciągle budujemy markę naszych innowacyjnych produktów.

Zapraszamy do współpracy

Maszty Flagowe:
maszty@agra-dobron.pl
Flagi:
flagi@agra-dobron.pl
Słupy oświetleniowe i oprawy LED:
slupy@agra-dobron.pl

www.agra-dobron.pl

Od dobrych wspomnień po dobre praktyki

Pomyśleliśmy, że skoro tak wiele osób z sentymentem wspomina pierwszą książkę do nauki czytania i pisania, to może warto wyjść poza mury muzeum i pokazać „Elementarz" w szerszej perspektywie oraz przypomnieć autora tej fenomenalnej pierwszej czytanki – opowiadają **Ewa Maląg, dyrektor Muzeum Elementarza im. prof. Mariana Falskiego w Kuźnicy Grabowskiej, i Konrad Kuświk, wójt gminy Kraszewice**

Ewa Maląg

Konrad Kuświk

2020 rok to 110. rocznica pierwszego wydania słynnego elementarza prof. Falskiego, ale państwo już od 4 lat upamiętniają tę publikację i jej autora. Wnioskuję, że pomysł na cykliczne wydarzenie okazał się trafiony?

Ewa Maląg: To prawda, pomysł okazał się jak najbardziej trafiony. To ogromna duma widzieć, jak początkowo małe wydarzenie kulturalne o zasięgu lokalnym rozwija się i z każdym nowym rokiem dociera do większego grona odbiorców oraz zdobywa rangę ogólnopolską. Po raz drugi uzyskaliśmy honorowy patronat Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy. Do naszej akcji włączają się aktorzy, muzycy, sportowcy, samorządowcy, dzieci i młodzież. Tegoroczna edycja będzie wyjątkowa. Po raz czwarty zaproszeni goście odczytają wybrane fragmenty „Elementarza" prof. Marian Falskiego, ale po raz pierwszy w programie uroczystość przewidziany jest profesjonalny koncert z elementami tańca. Ambasadorem IV „Wspólnego czytania Elementarza prof. Marian Falskiego" została Fundacja ABCXXI Cała Polska Czyta Dzieciom.

Dlaczego uznali państwo, że warto przypominać elementarz, z którego uczyło się kilka pokoleń, i postać prof. Falskiego, któremu poświęcili państwo nawet muzeum?

Ewa Maląg: Zauważyliśmy wśród zwiedzających pewne zjawisko. Osoby, które fizycznie uczyły się z „Elementarza" prof. Falskiego, znały jego treść niemalże na pamięć i z chęcią recytowały ją na głos. Wielokrotnie byliśmy świadkami, jak grupa zwiedzających recytuje „Abecadło" lub „Wszyscy dla wszystkich". Pomyśleliśmy, że skoro tak wiele osób z sentymentem wspomina pierwszą książkę do nauki czytania i pisania, to może warto wyjść poza mury muzeum i pokazać „Elementarz" w szerszej perspektywie oraz przypomnieć autora tej fenomenalnej pierwszej czytanki. Ten elementarz łączy pokolenia, a jego autor udoskonalał go przez całe swoje życie.

Co jest największą wartością wydarzenia i jak wpływa ono na promocję gminy?

Konrad Kuświk: Uroczyste Czytanie Elementarza prof. Mariana Falskiego, znanego chyba wszystkim Polakom, jest dużym wydarzeniem w naszej gminie. Zawsze staramy się, aby co roku było ono coraz donioślejsze. Szczycimy się bogatymi zbiorami elementarzy zgromadzonymi w utworzonym Muzeum Elementarza. Posiadamy nie tylko prawie wszystkie wydania niezapomnianego „Elementarza" prof. Mariana Falskiego, lecz także inne polskie elementarze, a także – co jest niesamowitą niespodzianką i przygodą dla zwiedzających – zbiory elementarzy z ok. 50 państw świata. Staramy się tworzyć wokół Muzeum klimat sprzyjający poznawaniu zgromadzonych eksponatów. To miejsce jest naszą perełką, z której jesteśmy dumni. A poprzez takie wydarzenia, jak „Wspólne czytanie Elementarza", docieramy do coraz szerszego grona osób, również znanych, które zachęcamy do czytania dzieciom bajek.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

Ze względu na pandemię wydarzenie odbędzie się w formie online.

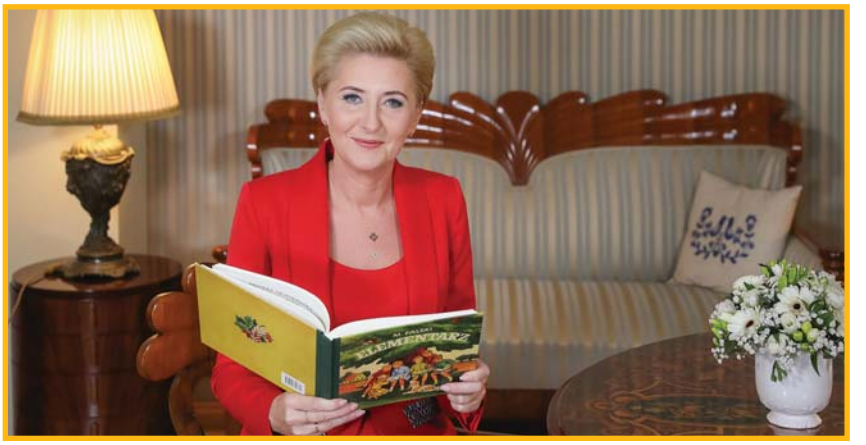

Agata Kornhauser-Duda, Pierwsza Dama RP

Fot. Grzeforz Jakubowski/KPRP

Kraszewice odkurzają „Elementarz" prof. Falskiego

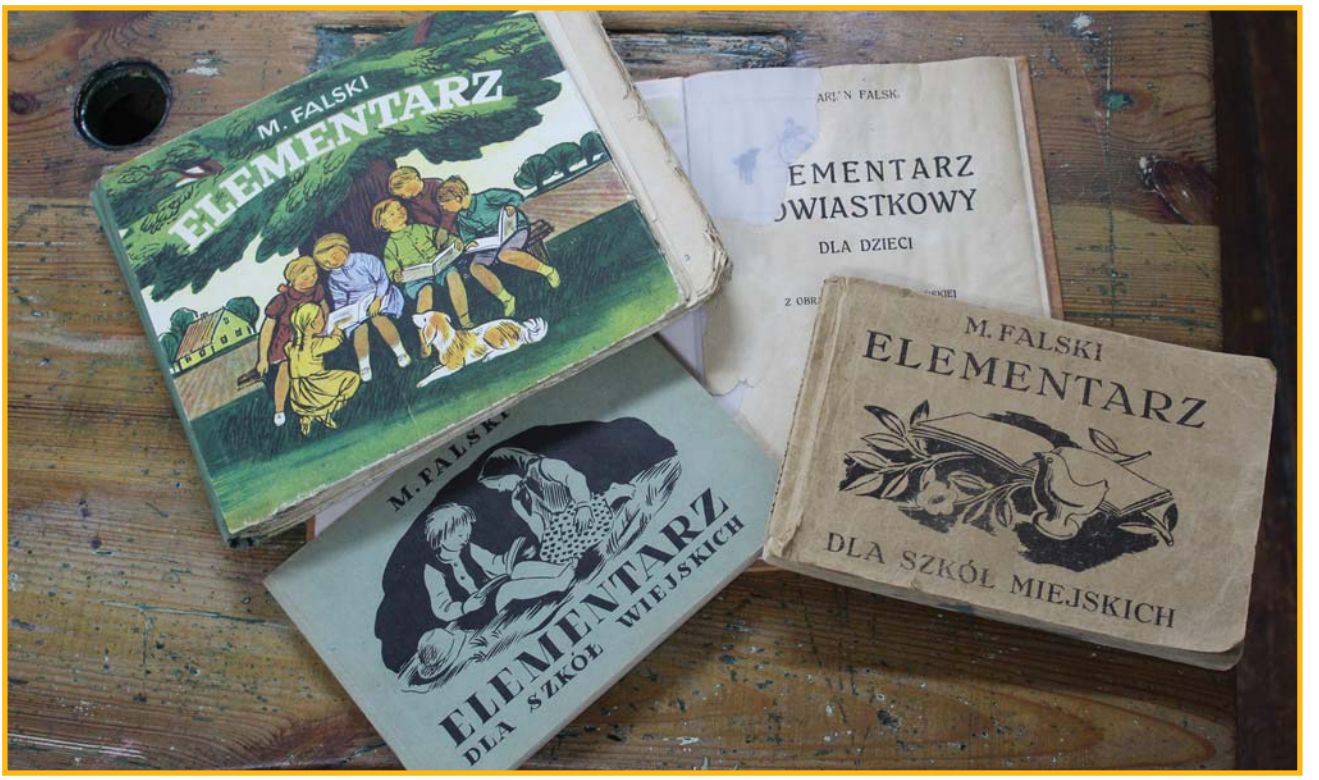

W malowniczej Kuźnicy Grabowskiej, w gminie Kraszewice położonej w południowej Wielkopolsce, znajduje się jedyne w Polsce Muzeum Elementarza im. prof. Mariana Falskiego. Jego siedzibą jest miejsce nieprzypadkowe – XIX-wieczny dworek należący do teścia profesora, Karola Oxnera

Falscy często gościli w kuźnickim dworze podczas uroczystości rodzinnych, świąt, wakacji. Do dworu zapraszali swoich znajomych, m.in. Stefanię Sempołowską, znaną działaczkę oświatową, i Bruna Winawera, komediopisarza, prozaika, poetę. W 1918 r., z powodu trudnych warunków życia w mieście, profesor wraz z żoną opuszcza Kraków. Przeprowadza się do Kuźnicy i pozostaje w niej blisko rok. Podczas pobytu w domu teściów Falski porządkuje materiały z dydaktyki i organizacji szkolnictwa, pracuje nad elementarzem, a w niedziele prowadzi pogadanki na aktualne tematy, cieszące się powodzeniem wśród lokalnej ludności.

Dziś posiadłość rodziców Ireny Falskiej to Muzeum Elementarza. Dawne pokoje gościnne zostały zaadaptowane na klasę lekcyjną z początków XX wieku, wyposażoną w drewniane ławki, kałamarze, pióra z obsadką, słynne granatowe fartuszki z białymi kołnierzami, drewniane liczydła, zeszyty szkolne, dzienniki lekcyjne itp. W muzealnym księgozbiorze znajdziemy białe kruki z księgozbioru prof. Falskiego, m.in. „Elementarz Powiatowy" z 1923 roku, „Elementarz dla szkół wiejskich" z 1937 roku i jego „bliźniaka" – „Elementarz dla szkół miejskich" z 1947 roku. Muzeum gromadzi także pierwsze czytanki z różnych stron świata, np. z Wenezueli, RPA, Syrii, Egiptu, Japonii itd.

Muzeum Elementarza jest wyjątkowe z wielu względów. Przykładowo oprócz eksponatów z dawnych lat szkolnych gromadzi ludzkie wspomnienia. To zwiedzający czynią tę placówkę żywą, gdy z wielką czułością opowiadają o kleksach w zeszycie, dziurach na kolanach, zapachu rozlanej oliwy na podłodze, radości szkolnych lat.

4 lata temu Muzeum Elementarza stało się inicjatorem akcji „Wspólne czytanie Elementarza prof. Mariana Falskiego", której głównym założeniem jest pielęgnowanie pamięci o profesorze i jego dziele, z którego uczyło się kilkanaście pokoleń polskich pierwszoklasistów. Akcja wspólnego czytania elementarza integruje różne grupy społeczne: aktorów, piosenkarzy, sportowców, samorządowców, uczniów szkół podstawowych. Stałym elementem wydarzenia jest czytanie wybranych fragmentów z „Elementarza" Falskiego i przypomnienie historii znanych nam bohaterów: Ali, Oli i psa Asa. Ubiegłoroczna i tegoroczna akcja zyskała honorowy patronat Pierwszej Damy RP. ■

Podkarpaccy liderzy przedsiębiorczości

19 lat tradycji, 2200 uczestników oraz 300 nagrodzonych usług i produktów – te liczby najlepiej podsumowują dotychczasowe edycje Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej. Tegoroczny finał odbył się 12 listopada w formie online, przy okazji Podkarpackiego Kongresu Gospodarczego

Konkurs Podkarpacka Nagroda Gospodarcza jest organizowany przez Centrum Promocji Biznesu we współpracy z Wojewodą Podkarpackim i Marszałkiem Województwa Podkarpackiego. Inicjatywa stawia sobie za cel wskazanie najaktywniejszych, a zarazem wyróżniających się gospodarczo podmiotów działających na terenie regionu, których wyniki doskonale wpisują się w promocję Podkarpacia i budują jego pozytywny wizerunek.

Kapituła konkursu, w której skład wchodzą przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta Rzeszowa, regionalnego biznesu, rzeszowskich uczelni, mediów oraz zarządu banków i innych instytucji, dokonuje oceny zgłoszonych firm na podstawie kilkunastu wskaźników. Pod uwagę brane są m.in. przychody, rentowność, poziom zatrudnienia, dbałość o pracowników, relacje z kontrahentami, sponsoring, wdrażane innowacje, nakłady przeznaczane na badania i rozwój oraz wyniki w zakresie eksportu. Nie bez znaczenia są też wyniki audytów prowadzonych w kandydujących do nagrody przedsiębiorstwach na przestrzeni kilku tygodni. Sumaryczna ocena podkarpackich firm przekłada się na wybór najlepszych podmiotów godnych miana liderów.

W XIX edycji konkursu, objętej patronatem honorowym marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego i Ministerstwa Rozwoju, członkowie kapituły ocenili 119 podkarpackich firm. Najlepsze z nich, którym nieobce jest profesjonalne zarządzanie i stosowanie nowatorskich rozwiązań, jak co roku zostały docenione statuetką. Przyznane nagrody są najlepszym potwierdzeniem wysokiej jakości usług i produktów, dostosowanych do dynamicznych zmian rynkowych i aktualnych oczekiwań klientów, a jednocześnie nobilitacją dla wyróżnionych firm i wyraźnym sygnałem, że z tymi podmiotami warto współpracować.

Inicjatywa jest także wartościowa z punktu widzenia władz regionu oraz samorządu terytorialnego i gospodarczego. Za pośrednictwem konkursu prezentowane są bowiem firmy z dużym potencjałem, które mają trafne, sprawdzone pomysły na biznes, umiejętnie wdrażają opracowane strategie i osiągają znakomite wyniki ekonomiczne. Takie podmioty stanowią chlubę regionu i znak, że na Podkarpaciu znajdują one dobre warunki, by prowadzić działalność gospodarczą i rozwijać skrzydła w obszarze przedsiębiorczości na miarę XXI wieku. ■

BESTA – prace budowlane bez tajemnic

Przedsiębiorstwo Budowlane BESTA jest tegorocznym laureatem Podkarpackiej Nagrody Gospodarczej. Na ten sukces składa się wiele lat zdobywania doświadczeń na rynku krajowym i za granicą oraz imponujące portfolio obejmujące szerokie spectrum prac. O tym, co jest sednem działalności spółki i jej osiągnięć, mówią członkowie zarządu firmy

Jarosław Mrozik, członek zarządu firmy BESTA Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o.

BESTA Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o. z siedzibą w Rzeszowie w 2021 r. będzie obchodzić 30-lecie działalności. Jak większość firm powstałych w pierwszych latach gospodarki wolnorynkowej spółka zaczynała od realizacji małych i prostych budów. Dzisiaj jest jedną z największych firm Podkarpacia, ze sprzedażą oscylującą w ostatnich latach wokół 250 mln zł.

Bezpieczeństwo naszej działalności zapewniają trzy filary: usługi budowlane na rynku krajowym, usługi eksportowe realizowane przez cztery oddziały zagraniczne oraz własna działalność deweloperska.

Większość inwestycji realizujemy jako Generalny Wykonawca. Wybudowaliśmy m.in. wiele tysięcy mieszkań dla inwestorów zewnętrznych w całym kraju, liczne obiekty przemysłowe, hotele, salony samochodowe, obiekty handlowe oraz szkoły wyższe.

Wysoką jakość naszych usług zapewnia własna kadra, w większości będąca naszymi wychowankami. Dla zapewnienia ciągłości zatrudnienia współpracujemy ze szkołami zawodowymi i uczelniami oraz organizujemy wewnętrzne kursy zawodowe. ■

Jakub Gruba, członek zarządu firmy BESTA Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o.

BESTA Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o. od początku świadczyła usługi budowlane w Niemczech. Czyniła to jednak pod szyldem Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego Polservice. Samodzielną działalność na rynku niemieckim i holenderskim podjęto w 2005 r., po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Przez ostatnie 15 lat naszej aktywności zrealizowaliśmy w stanach surowych 140 budów w Niemczech i ponad 80 w Królestwie Niderlandów. Zaczynaliśmy od małych, nieskomplikowanych technicznie inwestycji, by z czasem zmierzyć się z obiektami o olbrzymiej kubaturze, skomplikowanymi pod względem technicznym i technologicznym, a także wymagającymi dużej sprawności organizacyjnej.

Efekty naszej pracy, poparte wieloletnim doświadczeniem i wiedzą zespołu, mówią same za siebie.

Wśród naszych licznych realizacji są tak różnorodne obiekty, jak Skyline Tower Monachium – siedziba firmy OSRAM, biurowiec Astra Turm w Hamburgu, zrewitalizowany plac Waidmarkt w Kolonii, budynek mieszkalny Tasmantoren w Groningen, osiedle mieszkaniowe Handelskade Nijmegen. Ze wszystkich jesteśmy równie dumni. Wierzymy, że są naszą chlubną wizytówką. ■

Ten sam smak od 30 lat

Polskie produkty, najwyższa jakość, oryginalne receptury i trzy dekady tradycji – na przestrzeni 30 lat firma rodzinna Dobrowolskich na stałe zagościła w wielu polskich domach. W roku jubileuszu marka została nagrodzona Podkarpacką Nagrodą Gospodarczą, będącą najlepszym wyrazem uhonorowania rozwoju, jaki dokonał się dzięki staraniom Stanisława Dobrowolskiego i jego synów

Firma Dobrowolscy z początków działalności w latach 90. i obecnie – w jubileuszowym roku 30-lecia

Historia firmy sięga 1990 r., kiedy to Stanisław Dobrowolski z synem Adamem założyli niewielką, rodzinną masarnię oferującą produkty na lokalnym rynku. W późniejszych latach dołączyli do nich pozostali synowie – Leszek i Krzysztof. Cała firma z polskim kapitałem, stworzona na ziemi podkarpackiej, zajmowała wtedy powierzchnię ok. 200 mkw. Już na starcie było widać, jak ważne dla Dobrowolskich jest przywiązanie do smaku tradycyjnych wędlin.

Myśleć lokalnie, działać globalnie

Z małej, rodzinnej firmy na podbój polskiego rynku? Tak, to możliwe. Dziś firma Dobrowolscy, prowadzona przez braci – Adama i Krzysztofa, znana jest w całej Polsce. To prężnie działające przedsiębiorstwo z wysoko wykwalifikowaną kadrą specjalistów liczącą ok. 600 osób. Infrastruktura obejmuje nowoczesne budynki zajmujące 21 tys. mkw. powierzchni produkcyjno-magazynowej. – *Na przestrzeni lat, które pozwoliły rozwinąć firmę do jej dzisiejszych rozmiarów, konieczne było podejmowanie niełatwych decyzji związanych z inwestycjami, rozbudową zakładu i przeobrażeniami rynku. Najważniejszym ogniwem firmy są jednak ludzie. Choć przedsiębiorstwo rozrosło się do sporych rozmiarów, dalej jesteśmy firmą rodzinną, wręcz jedną wielką rodziną, gdzie każdy dba o to, od czego zaczęliśmy – najwyższą jakość polskich, tradycyjnych produktów* – mówi Adam Dobrowolski, współwłaściciel firmy.

Dobre, bo polskie

Wiodące marki produktów firmy, m.in. „Polskie Rarytasy", „Tradycyjnie Wędzone", „Bracia Dobrowolscy", „Podkarpackie Specjały" czy „Kukuryku", gwarantują konsumentom wysoką jakość produktów z segmentu premium. Promowanie wartości polskich produktów, sprawdzonych i posiadających certyfikaty, ma dla zarządu firmy ogromne znaczenie. – *Polska słynie z bogatej tradycji wędliniarskiej, którą ogromnie szanujemy. Dlatego podkreślamy pochodzenie naszych wyrobów i tradycyjne metody ich produkcji* – mówi Krzysztof Dobrowolski, współwłaściciel firmy.

Podkarpacka Nagroda Gospodarcza i wiele więcej

Jakości produktów marki Dobrowolscy corocznie dowodzą nagrody przyznawane firmie i jej wyrobom. Wśród nich są wyróżnienia: Solidna Firma, Przedsiębiorstwo Fair Play, Podkarpacka Nagroda Gospodarcza, Najlepszy produkt, Doceń polskie czy Perła Rynku. – *Jesteśmy dumni z każdej nagrody, którą otrzymujemy. To dla nas ogromna nobilitacja i impuls do dalszego rozwoju* – mówi Adam Dobrowolski, a jego brat dodaje: – *Patrząc z perspektywy 30 lat widzimy ogrom pracy i starań, jakie wraz z naszymi pracownikami poczyniliśmy, by z małej lokalnej masarni stanąć na pozycji firmy o ugruntowanej renomie i sporym zasięgu sprzedażowym. Wierzymy, że to dopiero pierwszy etap w dalszym rozwoju firmy.* ■

Wytchnienie i relaks

w sercu prastarej Puszczy Białowieskiej

HOTEL BIAŁOWIESKI
Conference, Wellness & Spa

Pokoje

200 miejsc noclegowych w komfortowych, nowoczesnych pokojach z pięknym widokiem na lasy i ogrody hotelowe.

Restauracja

Kresowa kuchnia Podlasia – pierogi, kartacze, kiszka ziemniaczana, dania kuchni myśliwskiej, wędliny, sery i ryby z własnej wędzarni.

Strefa Wellness & SPA

Największy kompleks basenowy w Białowieży, jacuzzi, strefa saun, wyjątkowe rytuały parowe. Bogaty wachlarz zabiegów SPA oraz masaży w pięknych gabinetach – egzotyczne ceremonie i rytuały na ciało, jedyna w regionie sauna i bania piwna.

Browar Rzemieślniczy

Wyborne świeże piwo z naszego Browaru „Przełom" – przyjemność nie tylko dla koneserów złotego trunku.

Pobyt okolicznościowy

Święta, sylwester, ferie, imprezy integracyjne, konferencje, wesela plenerowe – wyjątkowe pakiety na każdą okazję.

Hotel Białowieski * Conference Wellness & SPA**
ul. Stoczek 218 B, 17-230 Białowieża, +48 85 744 43 80, marketing@hotel.bialowieza.pl
www.hotel.bialowieza.pl

Choinka

– drzewo, które tworzy magię świąt

Trudno nam wyobrazić sobie święta Bożego Narodzenia bez choinki. Czekają na nią duzi i mali, a blask zawieszonych na niej ozdób i lampek tworzy niepowtarzalną atmosferę. Skąd wzięła się tradycja ozdabiania drzewka, która tak silnie wpisuje się w bożonarodzeniowe zwyczaje? Jaką niesie symbolikę?

Trudno dokładnie określić, kiedy iglaste drzewko zaczęło kojarzyć się z obchodami świąt Bożego Narodzenia. W wielu religiach drzewo iglaste było symbolem życia, odradzania się i trwania. Istnieją próby biblijnego uzasadnienia zwyczaju występowania bożonarodzeniowego drzewka, brak jednak jednoznacznych źródeł rękopiśmiennych. Na jednym z miedziorytów Cranacha Starszego (XVI w.) w kontekście żłóbka rozpoznajemy drzewko jodłowe ozdobione gwiazdą i świeczkami.

Ozdabianie choinki w historycznych źródłach

W następnych wiekach świadectwa historyczne potwierdzają występowanie choinki, dekorowanej w 24 grudnia, nawet w mieszkaniach prywatnych. W XIX w. zwyczaj ozdabiania choinki stał się powszechny zwłaszcza w mieszczańskich rodzinach niemieckich i austriackich. Później zwyczaj ten przyjął się także w pozostałych krajach, zarówno w rodzinach katolickich, jak i protestanckich.

Choinkowa symbolika

W XIX w. na szczycie drzewka zaczęto umieszczać gwiazdę betlejemską, która nawiązuje do gwiazdy prowadzącej mędrców do nowo narodzonego Jezusa. Zawieszanie jabłek może odwoływać się do biblijnego jabłka Adama i Ewy. Oświetlenie choinkowe wskazuje zapewne na Chrystusa, który przyszedł na świat jako światło, a zielone drzewko iglaste symbolizuje prawdopodobnie Chrystusa – „źródło wszelkiego życia".

Od pierników i orzechów po bombki

W Polsce choinka pojawiła się dopiero w XIX w. za sprawą kolonistów niemieckich osiedlających się na naszych terenach podczas zaborów. Później zwyczaj ten przyjęty został przez polskich mieszczan i inteligencję. Na wsi choinki pojawiły się dopiero w okresie międzywojennym (Polska Południowa i Centralna). Początkowo przystrajano je ozdobami naturalnymi: jabłkami, piernikami, orzechami, ozdobami ze słomy i papieru. Z czasem sztuczne bombki i dekoracje wyparły jednak ten piękny zwyczaj. ■

Poinsencja – gwiazda wnętrz nie tylko na Boże Narodzenie

Od jesieni poinsecje podbijają serca konsumentów licznymi kolorami i odmianami. Ich miłośnicy nie powinni zwlekać z zakupem do adwentu, bowiem te piękne rośliny są aktualnie niezastąpionym dodatkiem do stylizacji pomieszczeń mieszkalnych, którym chce się nadać wyjątkowy wygląd. Projektanci ze Stars for Europe podpowiadają, jak dekorować wnętrza popularnymi gwiazdami betlejemskimi i kreatywnie łączyć je z innymi roślinami, zaznaczając jednocześnie, że na początku sezonu to zadanie jest znacznie łatwiejsze ze względu na większą dostępność różnych odmian

Green living

W przypadku tej aranżacji wnętrze zmienia kolor na zielony. Rośliny domowe odgrywają ważną rolę w modnym stylu green living. Gwiazdy betlejemskie preferują często to samo stanowisko co wiele innych roślin doniczkowych – to sprawia, że można je łatwo z nimi łączyć. Już od października morelowe lub kremowe poinsecje mogą stanowić kolorowe akcenty na tle okazałych palm lub pilei. Delikatne odcienie przylistków połączone z różnymi odcieniami zieleni dają efekt niezwykłej harmonii.

Warto wziąć pod uwagę, że pogrupowane rośliny prezentują się znacznie ciekawiej niż ustawione pojedynczo. Rekomendowane są donice o strukturze szarego kamienia, ale sprawdzą się również błyszczące i matowe osłonki.

Ciepłe jesienne odcienie

Połączenie odcieni moreli, terakoty i burgundu przywołuje na myśl późne lato. Kolorowe gwiazdy betlejemskie

są dostępne już w październiku, co oznacza, że stanowią uzupełnienie dla szerokiej gamy całorocznych roślin doniczkowych. Terakota ze względu na kolor i strukturę jest doskonałym wyborem. To klasyk, który tak jak poinsecja, nie wychodzi z mody.

Delikatne odcienie różowego

Subtelne odcienie różu są dziś obecne wszędzie: w modzie, kosmetyce, a także w wystroju wnętrz. W kosmetyce odcień bladego różu jest bardzo pożądany – wystarczy nałożyć róż na policzki, by w kilka sekund wyglądać świeżo. We wnętrzarstwie róż wybija się na tle stonowanej kolorystki. Gwiazdy betlejemskie w delikatnych, pastelowych odcieniach wyglądają szczególnie interesująco w połączeniu z dodatkami w kolorze żółtej ochry i nadają głębię delikatnym kolorom. Nawet w połączeniu z krzykliwym różem są pełne magii.

Wiszące półki są idealnym przepierzeniem w salonie. W kilku prostych krokach można udekorować je roślinami kwitnącymi, dobierając je do pory roku. Zimą pożądane są gwiazdy betlejemskie w towarzystwie sukulentów. Aby uzyskać modną kombinację, warto połączyć delikatne odcienie różu z intensywnymi odcieniami.

Modne, zaróżowione gwiazdy betlejemskie na pierwszy rzut oka wydają się eteryczne, ale w rzeczywistości są to bardzo mocne rośliny. Subtelne odcienie sprawią, że można na nowo zakochać się w swoim domu, który za sprawą tych wyjątkowych roślin nabiera rumieńców.

Naturalny urok stylu country

Życie na wsi jest pełne uroku i ma wiele do zaoferowania. Elementy vintage można odpowiednio dopasować do modnych mebli. Wybór materiału jest bardzo istotny i powinien być jak najbardziej naturalny. W tym nurcie gwiazdy betlejemskie mogą być eksponowane na długo przed adwentem, nadając świeżość dekoracjom. Możliwości są nieograniczone. Można wyeksponować cały rząd doniczek na półce albo wypełnić nimi plecione kosze, co doda roślinnym dekoracjom rustykalnego charakteru.

Źródło: Stars For Europe

Nowości od OPPO

– wyjątkowe prezenty dla wyjątkowych osób

Coraz bliżej święta, a to sygnał, że czas pomyśleć o prezentach. Wyjątkowe osoby warto obdarować czymś wyjątkowym. Czasem warto też pomyśleć o sobie i sprawić sobie wymarzony gadżet – elegancki, luksusowy, a przy tym funkcjonalny. Z pomysłami, nie tylko na święta, nadchodzi OPPO ze swoimi nowościami

Reno4 Pro 5G

Reno4 Pro 5G to przepiękny smartfon od firmy OPPO. Smartfon ma zaledwie 7,6 mm grubości, co przy wadze 172 g czyni go rekordowo smukłym i lekkim telefonem obsługującym technologię 5G. 6,5-calowy zakrzywiony wyświetlacz E3 Super AMOLED generuje żywe obrazy i płynnie łączy się z obudową, a stosunek wielkości ekranu do całego telefonu wynosi 92,1 proc.

Reno4 Pro 5G robi świetne zdjęcia oraz filmy. Zestaw trzech aparatów o rozdzielczości 48, 12 i 13 megapikseli, wspomaganych laserowym autofokusem, zrobi świetne zdjęcia nawet przy minimalnym oświetleniu. Odpowiada za to tryb Ultra Night, który możemy wykorzystać również podczas nagrywania filmów.

W OPPO Reno4 Pro 5G łączność z siecią piątej generacji zapewnia procesor Qualcomm Snapdragon 765G ze zintegrowanym modułem obsługującym 5G w trybie SA lub NSA, dzięki czemu urządzenie będzie się łączyć z każdą taką siecią dostępną w Polsce. Smartfon od OPPO to także technologia szybkiego ładowania 65 W SuperVOOC 2.0, która pozwala w pełni zasilić baterię Reno4 Pro 5G o pojemności 4000 mAh w zaledwie 36 minut.

OPPO Watch

OPPO Watch dostępny jest w dwóch rozmiarach: 46 mm, z ramką wykonaną ze stopu aluminium i wyjątkowym wzornictwem w kolorze czarnym oraz złotym, jak również w rozmiarze 41 mm – w kolorze czarnym i różowym. Oba modele wyposażono w system operacyjny Wear OS by Google. Smartwatch wykorzystuje do komunikacji moduł WiFi.

Zegarek OPPO Watch jako pierwszy na świecie został wyposażony w podwójnie zakrzywiony ekran. Urządzenie dopracowano w najmniejszym detalu. W produkcji zastosowano 19-stopniowy proces polerowania, który zapewnia płynne połączenie aluminiowej kasety z trójwymiarową szybką wyświetlacza. Zegarek wyposażono w wyrazisty ekran AMOLED, wyświetlający pełną paletę barw DCI-P3, co gwarantuje wyjątkowo czysty i wyraźny obraz oraz szeroki kąt widzenia.

Za pomocą zegarka przeprowadzimy rozmowę telefoniczną (jeżeli znajduje się on w zasięgu sparowanego z nim telefonu), natomiast za dotknięciem palca będziemy w stanie uzyskać dostęp do pełnej gamy aplikacji i usług Google, w tym płatności Google Pay oraz nawigacji Google Maps. Smartwatch OPPO to gratka dla aktywnych – gadżet umożliwia bowiem użytkownikom pełne wykorzystanie spersonalizowanych funkcji treningowych, by mogli osiągać założone cele sportowe. Ponadto dzięki funkcji zaawansowanego obserwowania faz snu smartwatch szczegółowo dokumentuje stan organizmu w nocy.

Amica
for living

Amica Baking PRO System®

Pyszności na co dzień i od święta!

Doskonałe wypieki na święta? Twoja kuchnia sprosta kulinarnym wyzwaniom! Nowy piekarnik **Amica** z **BakingPro System®** dzięki precyzyjnej dystrybucji ciepła i stabilnej temperaturze podczas pieczenia pozwoli Ci przygotować równomiernie dopieczone ciasta oraz soczyste mięsa. Wystarczą tylko 3 minuty, by 77 litrowy piekarnik odpowiednio się nagrzał. Zyskujesz czas a pojemność piekarnika pozwoli Ci upiec wielkiego indyka lub ponad 100 pierniczków, które udekorują wigilijny stół, a także ozdobią choinkę.

Piecz pysznie z piekarnikiem **Amica BakingPro System®**.

amica.pl

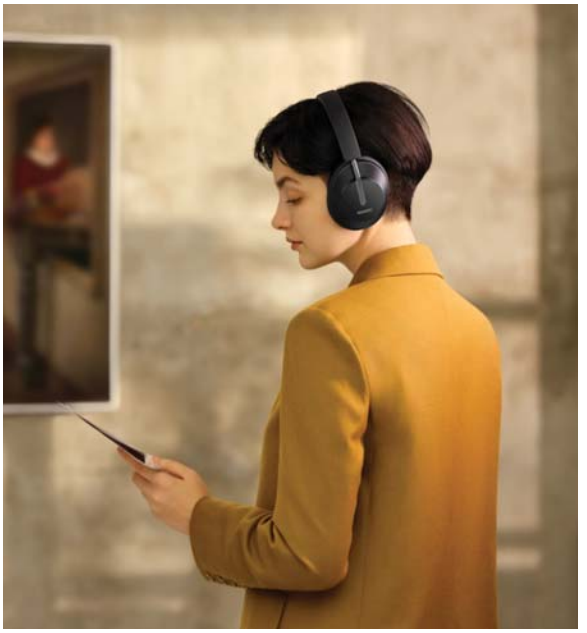

Najwyższa jakość dźwięku

Huawei wprowadził do sprzedaży w Polsce swoje pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne Huawei FreeBuds Studio. Dostępne są w dwóch kolorach: czarnym i złotym. Wyróżniają się wiodącą w branży technologią inteligentnej, dynamicznej redukcji szumów (ANC), która dzięki trzem trybom pozwala utrzymać najwyższy komfort użytkowania, niezależnie od zmieniających się dźwięków otoczenia. Słuchawki dają użytkownikowi wrażenia słuchowe na poziomie Hi-Fi z wysoką częstotliwością dźwięku do 48 kHz. Huawei FreeBuds Studio umożliwiają połączenie z dwoma urządzeniami jednocześnie, bez konieczności rozłączania słuchawek i ponownego ich łączenia.

Stylowy prezent dla wygody użytkowników

Xtorm Design Delta Stand to nowoczesna, bezprzewodowa ładowarka (Qi, do 15W), mogąca jednocześnie pełnić funkcję podstawki pod smartfon, na której może on spoczywać płasko lub pionowo (w tym drugim przypadku wszelkie powiadomienia i alerty są widoczne bez potrzeby sięgania po telefon). Co istotne, rozłożona podstawka jest na tyle stabilna, że z powodzeniem można oprzeć o nią również tablet. Urządzenie można błyskawicznie złożyć, co przydaje się, gdy chcemy je spakować do torby lub plecaka. Warto też wspomnieć o możliwości ładowania bezprzewodowych słuchawek – wystarczy położyć je na powerbank.

Netflix – prawdziwa historia

Książka „Gdy regułą jest brak reguł: Netflix i filozofia przemiany" powstała na bazie setek wywiadów z obecnymi i byłymi pracownikami platformy Netflix z całego świata. Ważną jej składową są także osobiste doświadczenia Reeda Hastingsa. CEO Netflix wraz z Erin Meyer, jedną z najbardziej wpływowych ekspertek od kultur korporacyjnych na świecie oraz autorką bestsellera „The Culture Map", po raz pierwszy opowiedzieli historie swoich prób i błędów, tworząc fascynującą relację z narodzin radykalnej filozofii marki Netflix. Autorzy wspólnie wyjaśniają sedno podejścia do prowadzenia firmy, które z początku kontrowersyjne, ostatecznie dało efekty budzące zazdrość świata biznesu.

Nowa jakość obrazu z projektorem Epson

Jeśli szukacie stylowego elementu kina domowego, nowy projektor Epson EF-100W Android Tv Edition będzie idealnym rozwiązaniem. Urządzenie ma elegancki wygląd, posiada imponującą gamę funkcji i jest wyposażone w przystawkę z Android TV, dzięki której można przesyłać strumieniowo programy, gry, filmy, wiadomości czy wydarzenia sportowe. Lekka i zwarta konstrukcja pozwala na łatwe przenoszenie między pokojami w domu lub na zewnątrz. Projektor wyświetla niezwykle jasny i wyraźny obraz nawet w jasnych pomieszczeniach, a wszystko to dzięki technologii 3 LCD, gwarantującej takie same nasycenie światła barwnego i białego. Jest prosty do skonfigurowania, a źródło światła pozwoli przez 10 lat cieszyć się obrazem najwyższej jakości.

Xiaomi dba o czyste powietrze w domu

Mi Air Purifier Pro H dzięki filtrowi HEPA pochłania z powietrza do 99,99 proc. cząstek wielkości nawet 0,1 mikrona, w tym pyły, dym papierosowy, sierść zwierząt, zarodniki pleśni, pyłki, zarazki, wirusy i zapachy. Wymiana filtra odbywa się – w zależności od stopnia zanieczyszczenia – nawet co 14 miesięcy. W ciągu godziny Mi Air Purifier Pro H jest w stanie oczyścić 600 m³ powietrza (PCADR), co oznacza, że w ciągu minuty dostarcza do naszego domu ok. 10 m³ czystego powietrza. Maksymalny obszar działania to pomieszczenie o wymiarach 200 mkw. i wysokości 3 m. Ponadto w ciągu godziny oczyszczacz jest w stanie pochłonąć formaldehydy oraz zapachy z powierzchni 250 m³ (FCADR), czyli cztery razy szybciej niż poprzednia generacja. Mi Air Purifier Pro H może być sterowany manulanie przez panel dotykowy OLED, za pomocą aplikacji Mi Home lub głosowo – przez Asystenta Google oraz Amazon, Alexa.

Historie bohaterów gór

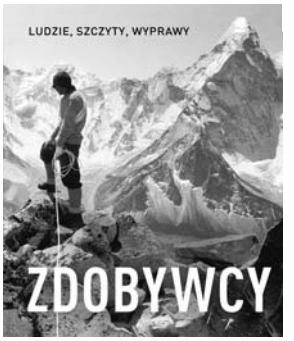

Książka „Zdobywcy. Ludzie, szczyty, wyprawy" to opowieść o najwybitniejszych alpinistach i himalaistach w historii oraz ich wspinaczkowych osiągnięciach. To hołd złożony odwadze, poszerzaniu horyzontów i przekraczaniu własnych ograniczeń. Z pietyzmem przygotowana publikacja zawiera biografie ponad 100 słynnych alpinistów i himalaistów (m.in. Jana Długosza, Andrzeja Zawady, Krzysztofa Wielickiego, Leszka Cichego, Wandy Rutkiewicz, Wojciecha Kurtyki i Jerzego Kukuczki), którym towarzyszą wspaniałe fotografie zdobywanych szczytów. Ta książka to piękny, starannie wydany album. Idealny na prezent, nie tylko dla pasjonatów wspinaczki.

Obserwacja Księżyca z OMEGĄ

Po sześciu lądowaniach na powierzchni Srebrnego Globu OMEGA zna powierzchnię Księżyca lepiej niż ktokolwiek inny. W tym unikalnym modelu OMEGA Speedmaster Moonphase zegarmistrzowie uchwycili ruchy Księżyca po niebie na wskaźniku, którego dokładność może równać się zdjęciom opracowywanym przez NASA. Nie tylko funkcjonalność czasomierza została dopracowana z najwyższą precyzją. Jeden z najpiękniejszych modeli o klasie Master Chronometer korzysta z szeregu unikalnych technologii zegarmistrzowskich OMEGA. Dodany do listy prezentów, ten stalowy Speedmaster o średnicy 44,25 mm wprawi w zachwyt nawet Świętego Mikołaja. Zegarki OMEGI można kupić online poprzez: www.omegawatches.com.

Praca i rozrywka na najwyższym poziomie

Ultrasmukły i wyjątkowo lekki (1 kg) Huawei MateBook X wyposażony jest w dotykowy ekran 3K Infinitive FullView o przekątnej 13" i rozdzielczości 3000 x 2000, który zapewnia najwyższe doznania wizualne. Urządzenie napędza procesor Intel Core 10. generacji, wspierany przez 16 GB pamięci operacyjnej, co zapewnia najwyższą wydajność podczas codziennej pracy. Pamięć wewnętrzna wynosi 512 GB. Huawei MateBook X to także pierwszy notebook obsługujący Wi-Fi 6, dzięki czemu oferuje trzykrotnie szybszy transfer danych. Wbudowana w touchpad funkcja Huwaei Share umożliwia również szybsze łączenie z innymi urządzeniami. Laptop będzie dostępny na polskim rynku w dwóch wariantach kolorystycznych: srebrnym i zielonym.

Przygotował Jarosław Adkowski

Z kieliszkiem wina przez Europę

Od pewnego czasu wina w Polsce zyskują na popularności. Jak wybrać te warte spróbowania spośród przytłaczającej liczby butelek? Najlepiej postawić na różnorodność i małymi kroczkami szukać swoich smaków. Poniżej proponujemy wina z różnych zakątków Europy, polecane przez doświadczonego dystrybutora – Amazis.net quality food & drinks

Winnica COVIDES Viñedos- Bodegas

Roczne zbiory tego wiodącego katalońskiego producenta win wynoszą ok. 24 tys. ton winogron! Uprawy odbywają się na powierzchni 1,9 tys. ha w ponad 50 gminach między Alt a Baix Penedès i Garraf. Wina białe produkowane są z Macabeo, Xarel-lo, Parellada i Chardonnay. Z kolei do produkcji win różowych i czerwonych wykorzystuje się Tempranillo, Merlot, Syrah i Cabernet Sauvignon. Covides ma łącznie trzy winiarnie: Sant Sadurní, S. Cugat Ses Garrigues i Vilafranca del Penedès, w których miliony kilogramów najlepszej jakości winogron zmieniają się w doskonałe wina.

Rekomendacje:

Covides Duc de Foix Merlot Barrica

hiszpańskie wino z Katalonii dojrzewające przez okres 6 miesięcy w dębowych beczkach, a następnie uszlachetniane w butelkach leżakowanych w piwnicach. Ma piękny, czerwono-wiśniowy kolor oraz wyrazisty, wytrawny smak. Okrągłe i zrównoważone na podniebieniu, daje długi finisz. Urzeka aromatami wędzonych przypraw, przez co idealnie smakuje do duszonych mięs, orientalnych dań na bazie ryżu, a także wędlin i serów.

Charakter: czerwone, wytrawne
Cena: 36 zł

Covides Duc de Foix Chardonnay Barrica

wytrawne wino produkowane z winogron odmiany Chardonnay, zbieranych pod koniec sierpnia w hiszpańskiej Katalonii. Po lekkiej maceracji następuje fermentacja i krótkie starzenie w dębowych beczkach. Wino ma jasną, słomkową barwę, zapach wanilii i kokosa oraz kremową fakturę na podniebieniu. Świetnie smakuje do dań rybnych, białych mięs, kiełbasek, serów i dań z ryżu.

Charakter: białe, wytrawne
Cena: 36 zł

Winnica Capo Zafferano

Wina Capo Zafferano tworzone są ze szczepów uprawianych na historycznych obszarach włoskiego regionu Puglia (Apulia). To bogate w żelazo gleby o charakterystycznym, czerwonawym odcieniu, które przyczyniają się do obfitych zbiorów i tworzenia skoncentrowanych win o głębokim smaku, bogatych w ekstrakty.

Rekomendacja:

Capo Zafferano Primitivo I.G.T.

włoskie wino tworzone z wyselekcjonowanych winogron ze szczepu Primitivo. Ma intensywny, prawie nieprzenikniony kolor głębokiej czerwieni. W aromacie można wyczuć czerwone jagody z nutami wanilii i prażonych przypraw, które nadają bukietowi złożoności. To wino to wspaniała taniczna struktura, zbalansowana na podniebieniu i w posmaku.

Charakter: czerwone, wytrawne
Cena: 53 zł

Winnica Bohemia Sekt

To jeden z największych producentów wina musującego w Europie i największy w Czechach. Winnice zlokalizowane są w historycznych miejscach upraw winorośli, wybranych ze względu na sprzyjające warunki klimatyczne i glebowe. To właśnie kredowo-lessowa gleba oraz doskonałe ukształtowanie terenu z optymalną ilością słońca i deszczu sprawiają, że Południowe Morawy słyną z produkcji najlepszych win musujących.

Bohemia Sekt stawia na ludzi, pomagając winiarzom i wszystkim innym osobom pracującym w winnicy rozwijać się, zdobywać nową wiedzę i kompetencje. Firma wierzy, że to jeden z czynników sukcesu oraz gwarancja najwyższej jakości produkowanych win. Wiele zależy też od technologii, a te, które wykorzystuje się w Bohemii Sekt, to wyłącznie technologie przyjazne środowisku. To – w połączeniu z wykorzystaniem tradycyjnych technik – pozwala uzyskiwać wina o subtelnym, bukietowym charakterze, czystym smaku i niepodważalnej harmonii.

Rekomendacja:

Bohemia Sekt Prestige Brut

atrakcyjne, mocno wytrawne wino wykonane tradycyjną metodą wtórnej fermentacji w butelce (metoda szampańska) ze szczepów Ryzlink rýnský, Rulandské bílé i Ryzlink vlašský. To połączenie niezapomnianego smaku i przyjemnego, zielonozłotego koloru z subtelnymi, długotrwałymi bąbelkami. Wino urzeka harmonią, a jego orzeźwiającemu bukietowi towarzyszy przyjemny smak dojrzałych owoców cytrusowych. Doskonałe jako toast lub dodatek do przekąsek, owoców morza i serów.

Charakter: białe, mocno wytrawne
Cena: 47 zł

Winnica Bodegas Osborne

Historia Bodegas Osborne sięga końca XVIII w. Dziś to trzecia najstarsza winnica w hiszpańskim regionie Toledo, której data powstania szacowana jest na 1772 r. Jednocześnie to nadal winnica rodzinna, przekazywana z pokolenia na pokolenie. Kojarzona jest z jakością, autentycznością, prestiżem i międzynarodową sławą. Proponuje wina o dużej koncentracji, eleganckich aromatach i intensywnych kolorach.

Rekomendacje:

Malpica Full Red

rubinowe wino medium body & soft, powstające ze szczepu Tempranillo. Bardzo miękkie i soczyste, z posmakiem czerwonych owoców oraz nutami dżemów. Przyjemne i łatwe do picia, o średnim, jedwabistym zakończeniu. Dobrze zbalansowane, okrągłe i delikatnie wytrawne.

Charakter: czerwone, wytrawne
Cena: 23 zł

Malpica Full Fresh White

orzeźwiające, okrągłe, białe wino fresh & crisp w kolorze słomkowej żółci. Tworzone ze szczepów Sauvignon Blanc i Verdejo, przynosi bardzo ożywcze i świeże doznania. Posiada owocowe aromaty oraz soczysty smak z wyczuwalnym ananasem, mieszającym się z pikantnymi nutami.

Charakter: białe, wytrawne
Cena: 23 zł

Dystrybutor: Amazis.net quality food & drinks
www.wina.amazis.com

AMAZIS.NET
— QUALITY FOOD & DRINKS —

Moc smaku i aromatu na wyjątkowe okazje

Święta, spotkania biznesowe i w gronie najbliższych, rocznice, jubileusze – mniejsze i większe okazje do wspólnego celebrowania szczególnych chwil skłaniają do sięgnięcia po wyjątkowe alkohole, które nadadzą tym momentom niepowtarzalną oprawę. Takie trunki to także bezpieczny, elegancki prezent, który będzie gratką dla koneserów i zachętą do nowych doświadczeń dla tych, którzy na co dzień są wierni innym smakom. Oto propozycje warte uwagi i degustacji

U'luvka Signature 0,7 l

U'Luvka jest nie tyle nowym, ile odrodzonym produktem. Jest odtworzeniem legendarnej królewskiej wódki z późnego XVI w., stworzonej przez jednego z najlepszych współczesnych polskich alchemików.

Stosując wyłącznie najszlachetniejsze zboża, krystalicznie czystą wodę głębinową i tradycyjne receptury, producent czyni wszystko co możliwe, by uzyskać optymalną czystość wódki, wydobyć jej pierwotny charakter i zachować autentyczność.

Cena: 144,99 zł

Hankey Bannister Original 0,7 l

To rozpoznawalna globalna marka sięgająca 1757 r. Hankey Bannister Original zawiera whisky słodowe z wszystkich pięciu destylarni należących do International Beverage: Old Pulteney, Knackdhu, Balblaire, Speyburn i Balmenach.

Cały wykorzystywany do produkcji słód jęczmienny jest suszony w gorącym powietrzu, bez użycia dymu torfowego, co zapewnia delikatne i subtelne aromaty, które wspaniale wyrażają koncepcję leżącą u podstaw tej gładkiej whisky.

Cena: 49,49 zł

Angostura 7 YO 0,7 l

Ten rum jest starzony przez minimum 7 lat. Leżakowanie w beczkach po burbonie do momentu butelkowania dodatkowo wzbogaca jego smak. W procesie nieprzerwanego starzenia używa się mieszanki lekkich i ciężkich rumów tworzących w efekcie złożony i wyszukany trunek.

Prezentowany rum pełen jest niepowtarzalnych nut smakowych, takich jak klon, czekolada, miód oraz toffi, które składają się na bogaty i pełny smak klasycznego rumu – doskonałego do picia w czystej postaci, jak również w towarzystwie cygara, idealnego towarzysza dla głębokich smaków przenikających ten siedmioletni rum.

Cena: 102,99 zł

anCnoc 12 YO 0,7 l

Flagowa edycja anCnoc, dobrze znana miłośnikom whisky na całym świecie, ceniona za swoją gładkość i lekkość. Podstawową nutą jest słodycz miodu, zbalansowana skórką cytryny, z posmakiem kwiatów i wanilii.

Destylarnia Knockdhu od lat niezmiennie oddaje hołd tradycyjnym metodom produkcji whisky. Nie przeszkadza to iść z duchem czasu, tworząc nowoczesny trunek, który jest zaproszeniem do nowych, ekscytujących doświadczeń. W rezultacie konsument otrzymuje lekki w smaku single malt o bezkompromisowym charakterze.

Cena: 142,49 zł

Old Pulteney 12 YO 0,7 l

Whisky Old Pulteney 12 YO leżakowała wyłącznie w suszonych na otwartym powietrzu, starannie wyselekcjonowanych beczkach po burbonie. To niezmienna klasyka w rodzinie Old Pulteney – delikatna, a zarazem złożona, jednocześnie kremowa i słodka whisky, z wyraźnie wyczuwalnymi nutami miodu, toffi i słonego, morskiego powietrza.

Cena: 129,99 zł

Speyburn 10 YO 0,7 l

Ta klasyczna whiskey single malt z regionu Speyside dojrzewała powoli w wyselekcjonowanych beczkach z amerykańskiego dębu, co pozwoliło oddać w ręce koneserów trunek wysokiej jakości, który mimo głębokiego, kompleksowego smaku jest łatwy do picia. Tym, co wyróżnia dziesięcioletnią whiskey Spayburn, są charakterystyczne aromaty toffi i cytrusów.

Cena: 101,49 zł

Dystrybutor: MV Poland Sp. z o.o.
www.mvgroup.eu

MV Group Distribution

Wyspy Owcze to łakomy kąsek dla obieżyświatów

Fot. Sergiusz Pinkwart (6)

W kulturę farerską nie da się wskoczyć z marszu. Wyspiarze potrafią być niezwykle serdeczni i pomocni, ale nie narzucają się ze swoim towarzystwem. Dlatego najlepszym pomysłem jest wejście w tę społeczność z pomocą mieszkających tam Polaków – mówi **Sergiusz Pinkwart, dziennikarz, podróżnik, przewodnik po Islandii i Wyspach Owczych, współautor przewodnika „Wyspy Owcze z pierwszej ręki," wydanego w maju 2020 r., który napisał z lokalną przewodniczką Sabiną Poulsen**

Nieprzewidywalna, kapryśna pogoda, witająca mgłą, deszczem lub zamiecią, może być argumentem zniechęcającym do podróży na Wyspy Owcze. Dlaczego mimo wszystko warto wybrać ten północny kierunek?

– Jestem zakopiańczykiem, więc całkiem możliwe, że nieprzewidywalna, kapryśna pogoda to dla mnie coś całkiem zwyczajnego. Ale mówiąc całkiem poważnie, zmienna pogoda jest nie tylko zagrożeniem dla naszego urlopu, ale i nadzieją. Bo jeśli w tej chwili leje i wieje, a może nawet sypie, to za parę minut wiatr może przepędzić chmury i słońce tak oświetli potężne, zielone łąki na klifach wystających z granatowego oceanu, że staniemy urzeczeni. I tę chwilę będziemy wspominać do końca życia. Oczywiście, jeśli urlop kojarzy nam się wyłącznie z leżakiem, basenem, drin-

kiem z palemką i wylegiwaniem się na rozgrzanej plaży, to Wyspy Owcze nas niczym nie skuszą. I bardzo dobrze, bo dzięki temu turyści, których spotkamy na szlakach archipelagu, są fascynującymi obieżyświatami, z którymi natychmiast łapiemy łączność duchową.

Co było dla pana impulsem, żeby wybrać się na Wyspy Owcze, a potem napisać poświęcony im przewodnik?

– Przypłynąłem na kilka dni z Islandii, na której jestem przewodnikiem biura podróży do krajów północy The Blue Mermaid Travel, które prowadzę z żoną. To był początek grudnia i jako jedyny zjechałem w Tórshavn z promu płynącego do Danii. Dzikie piękno tego archipelagu mnie oczarowało. Wędrowałem pustymi szlakami, robiłem zdjęcia, doczytywałem historie związane z miejscami, do których dotarłem. Napisałem wtedy, na gorąco, kilka notek na Facebooku, dzieląc się ze znajomymi swoimi wrażeniami. Odzew był gigantyczny. Okazało się, że ludzie przesyłali sobie moje wpisy, komentowali, dyskutowali. Natychmiast kilka redakcji odezwało się do mnie, by napisać dla nich artykuł – tak oto ten kompletnie egzotyczny archipelag trafił na kilka uznanych okładek. Okazało się, że hasło „Wyspy Owcze" wzbudza wiele emocji. W czasach, gdy wszyscy byli już wszędzie, to miejsce budziło w nas jakąś dziwną tęsknotę, a dla obieżyświatów było łakomym kąskiem. Ale jeszcze wtedy nie byłem gotowy, żeby napisać o Wyspach Owczych coś większego. Musiałem tam wrócić na dłużej i poznać ludzi, którzy tam mieszkają.

Jak zmienia się ruch turystyczny na Wyspach Owczych? Czy ten nieoczywisty kierunek zyskuje na popularności?

– Wyspy Owcze to bardzo trudny kierunek turystyczny dla biur podróży. Docierają tam najczęściej doświadczeni podróżnicy, którzy potrafią to sobie sami zorganizować i mają własny plan. Sytuację komplikuje kalendarz i bardzo szczupła baza hotelowa. Kiedy organizujemy wyprawy, mamy tak naprawdę do wykorzystania 3-4 miesiące w roku, ale wtedy na Wyspy Owcze chcą jechać wszyscy, więc na nieliczne pokoje hotelowe odbywa się regularne polowanie. Ale w ostatnich latach archipelag przechodzi burzliwą metamorfozę. Farerzy są wpatrzeni w Islandię, która 20 lat temu też była dzika i zupełnie „nieturystyczna". W przeciwieństwie do Islandii na Wyspach Owczych jest tylko sezon letni. Wiele restauracji, atrakcji turystycznych, a nawet sklepów jest czynnych tylko od maja do września. Żeby było jeszcze trudniej, to główne farerskie święto – Ólavsøka – odbywa się 28 i 29 lipca. W tym czasie w Tórshavn wszystkie hotele są zarezerwowane z dwuletnim wyprzedzeniem. Wyspy Owcze są też ekstremalnie drogim kierunkiem, co spowalnia rozwój turystyki. Dopóki w podobnej cenie można polecieć na dwa tygodnie na Karaiby, niewiele się zmieni.

No właśnie, to potwierdza, że niepopularne kierunki to zwykle również te drogie. Na jaki wydatek trzeba być przygotowanym, żeby wybrać się na Wyspy Owcze?

– To prawda, na Wyspach Owczych jest drogo. Jeśli lubimy celebrować kolacje z winem, mieszkać w komfortowych pokojach hotelowych, to musimy się przygotować na astronomiczne kwoty. Ale gdy jeżdżę na archipelag poza sezonem, to nie ma tam za bardzo na co wydawać pieniędzy. I tak trzeba kupować jedzenie w markecie – tylko nieco drożej niż u nas, a bilety na promy i helikoptery to wydatek rzędu kilkudziesięciu euro. Niestety z każdym rokiem coraz więcej szlaków jest ogrodzonych i wejście jest możliwe tylko z przewodnikiem lub po wykupieniu biletu. Tak jest np. w Saksun – jednej z najsłynniejszych i najbardziej malowniczych wiosek, na Mykines, na szlaku do klifów Trælanípan. Płatne są też tunele podmorskie. Na tego typu wydatki trzeba mieć podczas tygodniowego pobytu 200–300 euro. To sporo. Ogromne – kilkukrotnie większe niż we Włoszech czy Hiszpanii – są też koszty wynajęcia samochodu. Dlatego, jak się okazuje, opcja wyjazdu z biurem, kiedy koszty dzieli się na uczestników, wcale nie musi być droższa.

Kto powinien rozważyć ten cel podróży i jak przygotować się do wyprawy?

– Prowadzimy małe, rodzinne biuro podróży i prawie zawsze mogę się domyślić, którzy klienci będą zainteresowani Wyspami Owczymi. To często ludzie, którzy widzieli już w życiu wiele pięknych miejsc i podróżują, by kolekcjonować emocje i wspomnienia, a nie tylko „odpocząć". Często naszymi klientami są ludzie wykonujący zawody wymagające ogromnej koncentracji, podejmujący na co dzień dziesiątki ważnych decyzji, np. lekarze, nauczyciele, prawnicy, przedsiębiorcy. Spacer wąską ścieżką na krawędzi stromego klifu, podglądanie maskonurów karmiących pisklęta, widok potężnego wodospadu spadającego ze skalnej ściany wprost do oceanu – takie chwile odrywają ich od codzienności i pozwalają zespolić się z naturą oraz naładować mentalne akumulatory. Jeśli chodzi o przygotowania do wyprawy, zarówno „sprzętowo", jak i kondycyjnie, sprawa jest prosta: Wyspy Owcze przypominają szczyty Tatr wystające z oceanu. Wystarczy wyobrazić sobie, że wybieramy się na tydzień w Tatry wczesną jesienią, żeby wiedzieć, jak się spakować i co nas czeka.

Ze względu na odległości zapewne najlepiej poruszać się po Wyspach samochodem?

– To prawda – samochód plus własne nogi to najlepsze połączenie do zwiedzania Wysp Owczych. Ale tylko sześć z osiemnastu wysp archipelagu jest połączonych wspólną siecią dróg. Na pozostałe dotrzemy promami lub helikopterem, przy czym wewnętrzny transport lotniczy nie jest na Wyspach Owczych kosztowną ekstrawagancją. Polecam każdemu, żeby ➥

chociaż raz przeleciał się z wyspy na wyspę helikopterem. Kosztuje to niewiele więcej niż prom, a widoki są bezcenne.

Życie na Wyspach Owczych wydaje się toczyć we własnym, nieśpiesznym tempie. Czy mieszkańcy są przyjaźnie nastawieni do turystów i przygotowani, by zapewnić im udany pobyt?

– W kulturę farerską nie da się wskoczyć z marszu. Wyspiarze potrafią być niezwykle serdeczni i pomocni, ale nie narzucają się ze swoim towarzystwem. Dlatego najlepszym pomysłem jest wejście w tę społeczność z pomocą mieszkających tam Polaków. Mnie pomogła Sabina Poulsen, Polka prowadząca na wyspie Eysturoy mały pensjonat Fjordcottage. Mieszka na Wyspach Owczych od 15 lat i potrafi fantastycznie, z pasją opowiadać o życiu, przyrodzie i miejscowych legendach. Jeśli uzbrojeni w taką wiedzę, zaczniemy rozmowę z Farerami, z pewnością łatwiej będzie przełamać ich wrodzoną rezerwę.

Jakie atrakcje czekają na turystów, którzy zdecydują się odwiedzić Wyspy Owcze? To miejsce dla aktywnych, czy każdy znajdzie tu coś dla siebie?

– Przyroda i historia to dla mnie dwa największe wabiki Wysp Owczych. Gdy włóczę się po Tórshavn, jednej z najmniejszych stolic świata, którą można obejść w jeden dzień, co chwilę natykam się na niezwykłe pamiątki przeszłości – wyrytą w skale przez Wikingów różę wiatrów, fort, który bronił miasta przed tureckimi piratami, budynki rządowe w chatach krytych dachami pokrytymi soczystą trawą. Ten fort wybudował pewien charyzmatyczny namiestnik archipelagu, którego dzieje są bliźniaczo podobne do dramatycznego i krwawego losu Neda Starka z „Gry o tron".

Takich fascynujących, mrożących krew w żyłach historii jest mnóstwo. Fascynujące były dla mnie zagadki przeszłości, na które się natykałem w nietypowych miejscach. Np. w małej wiosce Kirkjubøur, gdzie obok siebie stoją dwie katedry – romańska i niedokończona gotycka. Dlaczego z XIV-wiecznego kościoła pozostały tylko nagie mury? Jak to się stało, że obok stoi najstarszy na świecie, będący w ciągłym użyciu drewniany dom z XI w.? Kto w nim mieszkał? Albo historia niezwykłej skały, nazywanej Szpon Trollicy, dokąd pójdziemy wąską ścieżką nad głęboką cieśniną pomiędzy wyspami Vágar i Streymoy. Genialne są trekkingi, które równocześnie są spotkaniami z pasjonującą historią, choćby spacer do klifów Trælanípan, z których Wikingowie setki lat temu zrzucali do oceanu starych i chorych niewolników. Zupełnie jak w Sparcie.

Ile czasu trzeba zarezerwować, by pobyt na Wyspach Owczych nie pozostawiał niedosytu?

– Moim zdaniem 5–7 dni wystarczy, żeby poznać najważniejsze miejsca na głównych wyspach archipelagu, pójść na kilka trekkingów, przepłynąć się promem, podglądać maskonury i dać się zmoczyć słynnym, farerskim deszczom. Ale gwarantuję, że jeśli polecimy tam raz, będziemy chcieli wracać.

Dopełnieniem zwiedzania zawsze jest lokalna kuchnia. Czego można spodziewać się po Wyspach Owczych w sferze gastronomii? Czy jest kulinarne must have, bez którego podróż nie będzie kompletna?

– Specjalnością kuchni farerskiej są potrawy z fermentowanego miesiącami na powietrzu mięsa, zwanego tutaj ræst. Kiedy w innych miejscach na świecie próbowano odtworzyć ten efekt, nic z tego nie wychodziło. Atlantycki, słony wiatr na środku oceanu daje absolutnie unikalny mikroklimat. Jeśli w karcie dań znajdziemy to słowo – a może się pojawić zarówno przy potrawach z ryb, jak i jagnięciny – warto spróbować. Ja zawsze zamawiam zupę rybną, którą przyrządza się tu na kilkanaście różnych sposobów. Amatorzy kraftowych piw z pewnością skuszą się na rabarbarowe piwo wytwarzane w małej, działającej od XIX w. wytwórni w Klaksvík. Najbardziej hardcore'owa potrawa, jaką tu spotkamy, to pieczona, przecięta na pół, żeby łatwiej dotrzeć do smakowitych kąsków, głowa owcy. Tylko dla koneserów.

Co najmilej pan wspomina, wracając myślami do pobytów na Wyspach Owczych? Jakie obrazy z tego miejsca zostaną z panem na zawsze?

– Panorama z najwyższego szczytu Wysp Owczych – Slættaratindur (880 m n.p.m.– przyp. red.), skąd można ogarnąć wzrokiem cały archipelag. Gdy się tam wspiąłem, pogoda była jak na Wyspach Kanaryjskich – bezchmurne niebo i ciepły wiatr. Uwielbiam góry i morze, a na Wyspach Owczych można mieć obie te atrakcje naraz.

Kim jest tajemnicza, wspomniana wcześniej, współautorka przewodnika?

– Przypuszczam, że dla większości osób, które choć trochę zaczęły się interesować Wyspami Owczymi, Sabina Poulsen jest pierwszą osobą, na którą się natkną. I dla tych osób to ja będę „tajemniczym współautorem", a ona znaną i lubianą Polko-Farerką. Sabina od 15 lat mieszka na wyspie Eysturoy, w samym sercu archipelagu. Prowadzi bardzo popularnego bloga o Wyspach Owczych: Wyspy Owcze FO, prowadzimy razem portal o Wyspach Owczych: www.owcze.com, gdzie można kupić nasz przewodnik. Sabina jest bardzo popularna w środowisku pasjonatów podróży. Wspina się na skalne iglice wystające z morza, gotuje farerskie przysmaki, prowadzi trekkingi. Spotkałem ją podczas mojego pierwszego pobytu na Wyspach Owczych. A właściwie to jej facet, widząc polską rejestrację, zaczepił mnie na stacji benzynowej i zrobił awanturę, że jeszcze nie znam Sabiny i dlaczego nie wpadłem do nich na kawę. Tak, Wyspy Owcze są naprawdę urocze.

Czy zderzenie perspektyw turysty i mieszkańca wysp będzie stałym motywem planowanej serii przewodników „Z pierwszej ręki"? Jakie założenia przyświecały temu rodzinnemu przedsięwzięciu wydawniczemu? Co nowego względem publikacji turystycznych dostępnych na rynku chcieliby państwo zaproponować?

– Jestem dziennikarzem turystycznym od ponad 20 lat i – chyba mogę użyć takiego określenia – doświadczonym podróżnikiem. Poza tym, co może być nawet ważniejsze, mam ogromne szczęście do spotykania na swojej drodze ciekawych i inspirujących ludzi. Razem z moją żoną Magdą, która jest także dziennikarzem i redaktorem, piszemy i wydajemy książki. Seria „Z pierwszej ręki" jest pomyślana w ten sposób, że łączymy siły z lokalnym przewodnikiem, który dane miejsce zna od podszewki. Razem przemierzamy szlaki i wspólnie piszemy przewodnik. My jako dziennikarze wiemy, o co pytać, a autochton dzieli się swoją unikalną wiedzą i komentuje na kartach książki w pierwszej osobie bliskie sobie miejsca i historie. To jest wiedza, której nie da się znaleźć w internecie, i możliwość spojrzenia na odwiedzany kraj oczami mieszkańca.

Jakie miejsca będzie pan polecał jako kontynuację serii, po debiutanckim przewodniku na temat Wysp Owczych?

– Nasza kolejna pozycja to przewodnik po Islandii, z którą od kilkudziesięciu lat jesteśmy związani zawodowo i rodzinnie. Tata Magdy – podróżnik i krajoznawca Grzegorz Micuła – był chyba pierwszym polskim przewodnikiem na tej wyspie. Ma też

niesamowitą wiedzę i tysiące anegdot, które powinny zostać zapisane. Mamy na Islandii siatkę przyjaciół i współpracowników naszego biura, których wiedza jest bezcenna. Taki ekstrakt, zawarty w bogato ilustrowanym, pięknie wydanym przewodniku, będzie na pewno ważną pozycją w biblioteczce podróżnika wybierającego się na Islandię.

Mamy wielu przyjaciół wśród rozsianych po świecie przewodników, rezydentów i pilotów turystycznych. To często ludzie, którzy są kopalnią wiedzy, ale nie mają czasu ani mobilizacji, by poświęcić wiele miesięcy na mozolne pisanie książki. Bo wbrew pozorom to jest ciężka praca. Polega nie tylko na wędrowaniu, ale też na słuchaniu i czytaniu tysięcy źródłowych tekstów. Czasem, żeby napisać kilka linijek, trzeba przeczytać parę książek i skonfrontować je ze sobą. Podczas pracy nad przewodnikiem po Wyspach Owczych, co chwilę potykaliśmy się o różne daty tych samych wydarzeń, a wszystko w naukowych pismach. Dość powiedzieć, że krótko przed oddaniem tekstu do druku zmieniła się wysokość najwyższego szczytu Wysp Owczych, który formalnie zmalał o 2 metry. Musieliśmy wprowadzić poprawki niemal w ostatniej chwili.

Czy poleciłby pan Wyspy Owcze rodzinom, które poszukują kierunków przyjaznych dzieciom?

– To bardzo bezpieczne miejsce, a to w przypadku rodzinnych wyjazdów sprawa podstawowa. Daje też możliwość wspólnego spędzania czasu. Gdy jechaliśmy na Wyspy Owcze z bardzo żywym czterolatkiem, który odwiedził już 40 krajów, zastanawiałem się, czy nie będzie się nudził w miejscu, gdzie nie ma parków rozrywki, wielkich placów zabaw i tysięcy wielkomiejskich atrakcji. Tymczasem archipelag okazał się fantastycznym miejscem, gdzie wszystko było dla dziecka ciekawe. A przede wszystkim dawało poczucie wolności. Mogliśmy się też „szarpnąć" na lot helikopterem, na który nie stać by nas było gdzie indziej. Na Wyspach Owczych taka atrakcja kosztuje niewiele więcej niż przejazd autobusem. I ten lot nasz synek wspomina do dziś.

Można powiedzieć, że z żoną są państwo ekspertami w zakresie podróży z dziećmi, a efektem tych doświadczeń jest blog Dziecko w drodze. Jakie kierunki określiłby pan jako zdecydowany top podróżniczy na rodzinne wyjazdy z maluchami?

– Z naszego doświadczenia wynika, że kraje północy mają doskonałą infrastrukturę, przewijaki na stacjach benzynowych i w restauracjach, osobne menu dla dzieci, kąciki zabaw. Z kolei kraje południa braki w infrastrukturze nadrabiają z nawiązką niesłychanie ciepłym stosunkiem do dzieci i rodzin. Jednym z naszych ulubionych kierunków jest Gruzja, gdzie nasz syn był chyba najbardziej szczęśliwy, a wszyscy wokół go rozpieszczali. Zawsze pewnym strzałem są Włochy. Tu dzieciom absolutnie wszystko się wybacza. Świetne doświadczenia mamy też z Serbią i Armenią. Niezwykłym doświadczeniem – w gruncie rzeczy pozytywnym – było zderzenie kulturowe na Zanzibarze. Tam pozwalaliśmy Wilemu bawić się – oczywiście pod naszym czujnym okiem – z miejscową dzieciarnią. Do dziś wspomina, jak tamtejsze dzieci oszalały na widok spacerówki, na którą wsiadło chyba dziesięcioro dzieci naraz. W nocy chodzili na plażę ganiać kraby. W Danii czy w Szwecji nie było takich interakcji na placach zabaw, za to wszystko jest tak urządzone, by rodzice mieli absolutny komfort. Ale też sama przejażdżka metrem jest dla dziecka atrakcją, bo w Kopenhadze, podobnie jak w Dubaju, wagoniki są bezobsługowe, więc nasz syn przez całą drogę bawi się w maszynistę. W Kopenhadze jest też Experymentarium – pierwowzór wszystkich centrów edukacyjnych typu Centrum Nauki Kopernik. Spędziliśmy tam z dziećmi cały dzień.

W zasadzie wszędzie będzie dobrze, byle tylko nieco zwolnić tempo i pamiętać o tym, że dziecko cały czas nas obserwuje. Jeśli będziemy się złościć, irytować, krytykować wszystko i wszystkich, mały człowiek błyskawicznie zacznie się zachowywać tak samo. A jeśli umiemy się zachwycać, poznajemy miejscową historię, dyskutujemy i cieszymy się życiem, wyrośnie mały podróżnik, otwarty na świat i pełen dobrych emocji.

Rozmawiała
Małgorzata Szerfer-Niechaj

Przewodnik „Wyspy Owcze z pierwszej ręki" można nabyć na stronie: ***www.owcze.com***.

WYPRAWA NA WYSPY OWCZE – INFORMACJE PRAKTYCZNE

Z Polski na Wyspy Owcze można dolecieć z przesiadką w Kopenhadze. Stamtąd na archipelag latają samoloty farerskich linii lotniczych Atlantic Airways i SAS. Do Tórshavn można też dopłynąć promem Norröna z Hirtshals w północnej Danii. Rejs po Północnym Atlantyku trwa ok. 36 godzin. Aby dotrzeć do wszystkich najpiękniejszych, często niedostępnych miejsc, na miejscu najlepiej poruszać się samochodem, jednak prowadzenie auta górskimi drogami i jednojezdniowymi, wąskimi tunelami może być stresujące dla kierowców z Europy, dlatego warto pomyśleć o zorganizowanej wycieczce. Podczas pobytu na Wyspach Owczych polecamy rejs na Mykines i Tindhólmur, spektakularna jest także wyprawa do Ptasich Klifów Vestmanny. Niesamowite smaki lokalnej kuchni można poznać przy okazji prowadzonych w języku polskim warsztatów kuchni farerskiej w Fjord Cottage – Polskim Przystanku na Wyspach Owczych (www.fjordcottage.com). Wyspy Owcze można zwiedzać z autorami przewodnika „Wyspy Owcze z pierwszej ręki" – wyprawy organizuje biuro wypraw nordyckich Blue Mermaid Travel (www.thebluemermaidtravel.com).

Holistyczny luksus

Najlepszy holistyczny hotel SPA w Polsce zaprasza wszystkich, którzy szukają odpoczynku, błogiego relaksu i dobrego samopoczucia

Położony z dala od miasta – zaledwie 2 godziny jazdy samochodem ze stolicy, niedaleko trasy Warszawa-Kraków, kompleks hotelowy Manor House SPA**** – Pałac Odrowążów***** z lądowiskiem dla śmigłowców jest jedną z najstarszych posiadłości szlacheckich w Polsce. Obecnie łączy wspaniałą historię ze współczesnym luksusem i dobrą energią natury. Jest to hotel dla dorosłych, przyjazny weganom i alergikom, wielokrotnie nagradzany m.in. jako najlepszy holistyczny hotel SPA.

Mazowiecki kompleks otacza 10-hektarowy, zabytkowy park z pomnikami przyrody, stawami, Witalną Wioską SPA i Ogrodem Medytacji, który skrywa Kamienny Krąg Mocy, energetyczną spiralę i labirynt, Piramidę Horusa oraz Ogród Zen. Za względu na wysoką bioenergię – nawet 30 tys. j. Bovisa (neutralny poziom dla zdrowego organizmu to ok. 6500 j. w tej skali) – Manor House SPA jest nazywany polskim centrum biowitalności. Samo przebywanie na jego terenie wzmacnia siły życiowe i odporność organizmu.

Na rozległym terenie znajduje się pięciogwiazdkowy Pałac Odrowążów oraz czterogwiazdkowy hotel w zabytkowej Stajni Platera i Termach Zamkowych, gdzie mieści się także strefa spa & wellness: gabinety bioodnowy, komnata biowitalności, łaźnie rzymskie i bezchlorowy basen z wodą ożywioną metodami Grandera i dr. Keshego. Ponadto Manor House SPA posiada własny ośrodek jeździecki i spa dla koni. Dopełnieniem jest restauracja z tradycyjną polską kuchnią oraz znakomitym wegańskim menu i autorską dietą życia.

Zgodnie z holistyczną filozofią w Manor House SPA na organizm człowieka patrzy się całościowo i różnymi sposobami dąży do przywrócenia harmonii i wewnętrznej równowagi. W gabinetach bioodnowy stawia się na naturalne metody i oryginalne terapie energetyczne, a autorski program odmładzający Akademii Holistycznej Alchemia Zdrowia pobudza naturalną zdolność organizmu do autoregeneracji, skutecznie oczyszcza i odblokowuje przepływ energii. Biowitalne spa wyróżniają koncerty na gongi i misy tybetańskie, muzyka solfeżowa o prozdrowotnych częstotliwościach oraz kąpiele ofuro w głębokich wannach (dzięki wannie Duo Ofuro by Manor House dostępne również w wersji dla dwojga).

Wyjątkowa aura tej oazy spokoju i dobrego nastroju, stylowe wnętrza, romantyczne zakątki, bliskość przyrody i pozytywnych sił natury – wszystko to głęboko relaksuje i sprawia, że każda chwila spędzona w Manor House SPA jest dobroczynna dla organizmu. Nawet w kilka dni można odpocząć tu jak podczas dłuższego urlopu. To miejsce idealne na romantyczny weekend we dwoje albo wypad do spa – solo lub z przyjaciółmi. Duża przestrzeń i liczne atrakcje sprawiają, że w kompleksie nawet przy pełnym obłożeniu nie ma tłoku, a goście czują się swobodnie i bezpiecznie.

Przed nami Boże Narodzenie w spa z wieczerzą wigilijną i pobyt noworoczny z wieczorem sylwestrowym i niezapomnianymi atrakcjami, np. uodparniającymi seansami w Chacie Solnej albo odnową biologiczną w Witalnej Wiosce – niezwykłym spa pod gołym niebem.

www.manorhouse.pl

Gambia – oko w oko z naturą

Najmniejsze państwo kontynentalnej Afryki to także jeden z najbezpieczniejszych krajów w tej części świata. Gdy patrzymy na mapę, widzimy wąskie państewko wciśnięte klinem w Senegal. Gambia – bo o niej mowa – to miejsce zarówno dla miłośników leżenia pod palmą i sączenia drinków nad basenem, jak i dla globtroterów, którzy lecą z plecakiem i dopiero na miejscu decydują o tym, gdzie mieszkać i co robić

Fot. Daniel Kuciński (7)

Magdalena Pinkwart

Gambia rozciąga się wąskim pasem lądu wzdłuż rzeki o tej samej nazwie, od szerokiej na 34 km delty aż 400 km w głąb lądu. Klimat jest tu subsaharyjski, co oznacza, że w okolicach rzek i na 80 km atlantyckiego wybrzeża cieszy oko soczysta zieleń. Wewnątrz kraju jest sucho, choć niezbyt pustynnie. W krajobrazie dominuje sawanna. Ponieważ znaczną część Gambii zajmuje rzeka, moczary i zarośla mangrowców tworzą prawdziwy raj dla ptaków, a dzięki temu również dla zapalonych fotografów.

Setki ptaków na wyciągnięcie ręki

Wycieczki tematyczne nastawione na birdwatching są stałym punktem

programu rozrywkowo-kulturalnego w hotelach. W miejscu, gdzie do oceanu uchodzi strumień Kotu, znajduje się jedno z najlepszych w kraju stanowisk do obserwacji ptaków. Sieć ścieżek niemal wprost spod bram hoteli prowadzi do wymarzonych punktów obserwacyjnych na bagnach i rozlewiskach, gdzie o świcie i wieczorem można podziwiać zachwycający spektakl przyrodniczy. Do Gambii przyjeżdżają miłośnicy birdwatchingu z całego świata, ponieważ żyje tu ponad 400 gatunków ptaków.

Efektów wielogodzinnego podglądania w postaci zdjęć można pozazdrościć. Oprócz tego wdzięcznym obiektem obserwacji są w Gambii hipopotamy, małpy, węże, delfiny i krokodyle, które odważni mogą nawet pogłaskać.

Będąc w Gambii, warto wybrać się do znajdującego się 50 km. od stolicy kraju Parku Narodowego Fathala, leżącego po senegalskiej stronie granicy, gdzie można doświadczyć m.in. spaceru z lwami

Święte stawy Kachikally

Piaszczyste plaże rozciągają się na niemal całym, liczącym 54 km atlantyckim wybrzeżu kraju, od południowej granicy z Senegalem aż do delty rzeki, która dała nazwę krajowi. Ruch turystyczny koncentruje się w hotelach i kurortach rozsianych nad oceanem. Niedaleko stolicy kraju, Bandżulu, znajdują się święte stawy Kachikally. Kobiety od wieków przychodzą tu modlić się o pomyślność rodziny. Najczęściej pielgrzymują tu kobiety, które mają problem z zajściem w ciążę i proszą o dziecko. Obmywają się świętą wodą z sadzawki, a gdy urodzi się dziecko, muszą mu dać na pierwsze lub drugie imię Kachikally.

W sadzawkach żyją krokodyle, jest ich tu ponad sto. Z tafli wody pokrytej zielonym kożuchem rzęsy wystają tylko dziurki nosów osadzone na olbrzymich paszczach, lecz czasem bestie wychodzą na mulisty brzeg. Wtedy spragnieni niecodziennych wrażeń mogą pogłaskać gady pod czujnym okiem przewodnika.

Śladami Kunta Kinteh

Gambia to także kraj, z którego przez wieki wysłano za ocean miliony niewolników, bo na rozlewisko delty szerokiej Gambii swobodnie mogły wpływać statki oceaniczne handlarzy żywym towarem. Bohaterem narodowym jest tu Kunta Kinteh, bohater serialu „Korzenie", niepokorny niewolnik z Gambii sprzedany za ocean na początku XIX w. W wiosce Jufureh z której pochodził, można się spotkać z jego potomkami.

Na wpisanej na listę UNESCO Kunta Kinteh Island znajduje się zabytkowy fort, w którym więziono niewolników przed wyprawą za ocean. Podczas całodniowego rejsu z Bandżulu zdarza się zobaczyć delfiny, bowiem niespotykanie szeroka rzeka Gambia aż do połowy swego biegu jest środowiskiem słonowodnym.

Turysto, w Gambii jesteś bezpieczny

Mimo wielu atrakcji, głównie przyrodniczych, największym bogactwem Gambii są ludzie. Nie znam drugiego takiego kraju, w którym przestępstwa z udziałem przemocy to statystycznie 0 proc. Gambia to najbezpieczniejszy kraj w Afryce, mimo że obok jest Senegal, a nieco dalej Sierra Leone, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kongo czy Liberia, doskonale znane z przestępczości. Gambii udało się pozostać białą plamą w tym niechlubnym otoczeniu.

Slogan reklamowy „The Gambia. Smiling Coast" jest prawdziwy. Ludzie tu uśmiechają się szczerze i częściej niż w innych krajach Czarnego Lądu. Gdy rozmawia się z turystami, można usłyszeć historie bardziej pasujące do Szwecji niż do Afryki, jak choćby ta „Poszedłem wieczorem do bankomatu. Rano zorientowałem się, że nie mam portfela. Popędziłem z powrotem. Był. Leżał na półeczce, z całą zawartością".

Bajeczny relaks pod opieką juicemana i fruit lady

Językiem urzędowym w Gambii jest angielski, ale ze względu na otaczające kraj dawne kolonie francuskie język Voltaire'a także jest przez niektórych używany. Z mieszkańcami bez problemu można się dogadać, nie ma więc problemu, gdy chcemy gdzieś podjechać taksówką albo najdzie nas ochota na orzeszki ziemne od dzieci handlujących na ulicy.

Na plaży obowiązuje z kolei ścisła rejonizacja. Każdy nowy turysta jest szybko „zagospodarowywany" przez miejscową specjalistkę od krojenia i podawania owoców, tzw. fruit lady. Ta, która pierwsza sobie nas „zaklepie", będzie potem miała wyłączność na przyrządzanie nam za grosze owocowych sałatek z pomarańczy, grapefruitów, mango, melonów i arbuzów. Jeśli pojawimy się na publicznej plaży, będziemy mieć też swojego juicemana, który wyciśnie nam na miejscu sok ze świeżych owoców i poda w formie koktajlu. A ten w bajecznym otoczeniu gambijskiej plaży smakuje jak nigdzie indziej. ■

Doskonałość w nowym wymiarze

Efektowne, szklane butelki — wprost na elegancki stół

*Teraz możesz wybierać — **mała butelka 0,3** czy **duża 0,7 litra**!*

Muszynianka®

www.muszynianka.pl

Shero

dla bohaterek codzienności

Kreacje z najnowszej kolekcji Macieja Zienia o wdzięcznej nazwie „Shero" składają się na opowieść o współczesnej kobiecie – silnej, odważnej, tajemniczej, niepoddającej się schematom. O bohaterkach codzienności

W kolekcji „Shero" nie brakuje odwołań do świata fauny i flory, który stanowi inspirację do połączenia natury z nowoczesnością. Taka symbioza trafnie oddaje nieoczywiste zakamarki kobiecej duszy, dzikość serca i wolność umysłu.

Różnorodność form, z cięciami i asymetriami, nawiązuje do roślinności, a szeroki wybór fasonów oraz obecność żakardowych tkanin to znaki rozpoznawcze projektanta. Tym razem Maciej Zień postawił na unikalny autorski print wykorzystujący motyw jego ulubionych kwiatów – bratków, które układają się na tkaninach we wzór imitujący panterkę. W kolekcji wykorzystano starannie wyselekcjonowane luksusowe materiały, m.in. kaszmir, welur, tiul i koronkę, ale przede wszystkim – szlachetny jedwab.

Oddając w ręce klientek kolekcję „Shero", Zień zaprasza kobiety do swoistego powrotu do tego, co pierwotne. Wykreowany magiczny las pozwala zajrzeć w głąb siebie i nabrać odwagi, aby wyrazić to, co drzemie w kobiecych wnętrzach, wydobywając naturalne piękno.

Modelka/aktorka: Katarzyna Zawadzka
Stylizacja: Mateusz Opaciński
Fotografia: Katarzyna Gajowa

Kolekcja dostępna na: www.zien.pl

Esencja kobiecości od DK

Najnowsza kolekcja marki DK by Dorota Kuźnicka, zaprezentowana podczas jesiennego pokazu mody w Toruniu, to esencja kobiecości w najlepszym wydaniu. Tym razem projektantka postawiła na elegancki, a zarazem miły w dotyku welur.

W kolekcji dominują kreacje wieczorowe w tonacjach butelkowej zieleni, czerni lub brudnego różu – taliowane długie suknie z głębokimi rozcięciami oraz klasyczne mini zdobione falbanami, ale są też stroje casualowe – piękne dresy, które nawet na co dzień pozwalają poczuć się elegancko. Proponowane fasony podkreślają wrodzony seksapil, a zarazem tuszują ewentualne niedoskonałości sylwetki. Z autorskimi strojami doskonale komponują się unikatowe buty, torebki i plecaki marki DK w całej gamie kolorów, wykonane ze skór naturalnych najwyższej jakości. Klientki Doroty Kuźnickiej mają do wyboru całą paletę wzorów, w tym z motywem skóry węża. Idealnym dopełnieniem kreacji wieczorowych są torebki w kolorze złota i srebra. Każdy element garderoby jest ręcznie zdobiony kryształami, dzięki czemu każda kobieta lśni gdziekolwiek się pojawi. Wartością dodaną kolekcji DK jest fakt, że każdy egzemplarz jest niepowtarzalny.

Dorota Kuźnicka

Mercedes-Maybach klasy S

Niewiele modeli samochodów kojarzy się z luksusem równie mocno co Maybach. Marka ta zapisała się w historii motoryzacji, produkując przez ponad 120 lat samochody wyróżniające się wysoką jakością wykonania, nowatorskimi rozwiązaniami i nieosiągalnym dla konkurencji poziomem komfortu. Dziś logo Maybach sygnuje najbardziej luksusowe samochody w gamie Mercedes-Benz

Pierwsze samochody marki Maybach weszły na rynek w 1901 r., zaczynając piękną historię pełną nowatorskich rozwiązań i śmiałych eksperymentów.

Mercedes-Maybach – historia modelu

Już w 1906 r. Maybach wypuścił model rozwijający 75 KM, generowanych przez 11-litrową jednostkę. Pierwszy seryjny model Maybacha – W3 – cechował się niespotykanym do tej pory poziomem luksusu, który na stałe wywarł piętno na marce, stając się jej domeną. W historii modelu wielokrotnie pojawiały się imponujące konstrukcje, choćby silnik V12, zaprezentowany w 1929 r. Następnie w portfolio pojawiły się 3-tonowe „jachty lądowe" – Zeppeliny, jednak wraz z II wojną światową marka niemal całkowicie zniknęła z motoryzacyjnej mapy.

Nazwę Maybach przejął Daimler (właściciel Mercedes-Benz) i w 1997 r. zaprezentował pierwsze modele studyjne odtworzonej marki. Od początku za cel stawiano sobie połączenie mocy, luksusu i stylu. W 2002 r. na rynki trafił ultraluksusowy Maybach, wyposażony w 12-cylindrową jednostkę benzynową. Sam samochód był monstrualny – jego długość osiągała 5,7 lub 6,2 m. W 2009 r. pojawiła się wersja Zeppelin, nawiązująca do tego ważnego w historii modelu.

4 lata później Maybach stał się submarką Mercedesa obejmującą najbardziej luksusowe warianty klasy S, o większym rozstawie osi i znacznie lepszych materiałach. Samochód wprowadzony na rynek w 2015 r. okazał się bardzo popularny wśród zamożnych klientów – do dzisiaj sprzedało się ponad 60 tys. egzemplarzy. W 2020 r. producent wprowadził na rynek nowy model, który przynosi wiele ulepszeń pod względem komfortu, wrażeń z jazdy oraz ekologii.

Nowy Mercedes-Maybach klasy S – luksus w każdym calu

Zaprezentowana niedawno klasa S stara się przekonać do siebie klientów wszystkim tym, z czego słynęły dotychczasowe modele sygnowane znaczkiem tej submarki. Znajdziemy tu więc pokaźną przestrzeń we wnętrzu pojazdu (5469 mm długości i 1921 mm szerokości), bardzo wygodne fotele, które pozwalają zrelaksować się nawet podczas najdłuższej podróży, a także śmiałe łączenie stylów – klasyka Mercedesa łączy się tu z najnowocześniejszą ➥

technologią reprezentowaną przez liczne wyświetlacze ciekłokrystaliczne (może być ich maksymalnie 5, łącznie z centralnym o rozmiarze 12,8 cala). Zapewniają one dostęp do najważniejszych informacji dla kierowcy, a także rozrywkę pozostałym podróżnym. Stanowią również integralną część systemu MBUX (Mercedes-Benz User Experience), który integruje ze sobą najważniejsze wskaźniki i czujniki w pojeździe.

Na życzenie można zdecydować się na jego rozbudowaną wersję, obejmującą m.in. asystenta, który rozpoznaje wiele ruchów i gestów pasażerów, podpowiadając im odpowiednie rozwiązanie. Całość uzupełniona jest ekskluzywnym adaptacyjnym oświetleniem wnętrza, na które składają się aż 253 diody LED.

Luksus manifestuje się również licznymi wstawkami z prawdziwego drewna, a po wybraniu pakietu First Class można je znaleźć również pomiędzy tylnymi siedzeniami. Niezależnie i wielopłaszczyznowo regulowane siedzenia tylne subtelnie wskazują na fakt, że samochód przeznaczony jest do jazdy z szoferem. Najważniejsi pasażerowie (zajmujący miejsca z tyłu) mają okazję skorzystać z masażu łydek i ramion. Czy można sobie wyobrazić lepszy relaks podczas jazdy?

Jednostki napędowe i zawieszenie – gwarancja dynamicznej jazdy

Nowy Mercedes-Maybach kryje w sobie silniki hybrydowe wykorzystujące zaawansowane technologie Mercedesa. Choć moc silnika elektrycznego jest relatywnie niewielka – 20 KM, to pozwala na płynniejszą jazdę, co również znajduje odzwierciedlenie w zużyciu paliwa. Dziewięciobiegowa automatyczna skrzynia biegów i napęd na cztery koła pozwalają na płynną i przyjemną jazdę w każdych warunkach. Nowoczesnym rozwiązaniem podnoszącym komfort jazdy jest elektryczna sprężarka klimatyzacji, która w połączeniu z ISG (zintegrowany alternator z rozrusznikiem) pozwoliła całkowicie pozbyć się napędu pasowego.

Oprócz dynamicznego silnika o sprawne przemieszczanie się dba zawieszenie pneumatyczne AIRMATIC wyposażone w system ciągłej regulacji tłumienia ADS+, a przy dodatkowym systemie DYNAMIC SELECT kierowca zyskuje możliwość manualnego modyfikowania charakterystyki zawieszenia – najbardziej zaawansowane ustawienie nazywa się Maybach i nawiązuje do profilu samochodu zorientowanego na komfort jazdy.

Jeszcze lepsze wrażenia z prowadzenia samochodu zapewnia dostępna opcjonalnie skrętna tylna oś, pozwalająca na łatwiejsze manewrowanie tym sporych rozmiarów pojazdem (średnica zawracania maleje o 2 m).

Nowy Maybach – bezprecedensowy komfort i bezpieczeństwo

Nowo zaprezentowany model oferuje również kilka systemów poprawiających komfort podróży, choćby E-Active Body Control, skanujący stan nawierzchni przed pojazdem i dostosowujący ustawienia zawieszenia. Zadbano także o komfort akustyczny pasażerów – wyciszenie poprawiono m.in. dzięki dodatkowej piance wyciszającej w nadkolach, a także systemowi aktywnej kompensacji hałasu.

Na bezpieczeństwo podróżnych składają się nowoczesne rozwiązania, takie jak tylna poduszka powietrzna, która chroni głowy i szyje pasażerów na tylnych siedzeniach, a także urządzenie podające pasy bezpieczeństwa, dzięki czemu pasażerowie nie zapominają o ich zapinaniu.

Wyjątkowy komfort dla wyjątkowych osób

Budowana przez ponad sto lat renoma marki nie pozostawia złudzeń – decydując się na Maybacha, możesz mieć pewność, że samochód nie będzie pozostawiał zbyt wiele do życzenia pod względem komfortu, bezpieczeństwa i pewności prowadzenia. W nowej S-klasie sygnowanej tym logo można znaleźć całą kwintesencję technologii i komfortu ze stajni Daimlera.

AutoVIPek

Hotel Lenart**** nowoczesne Centrum Konferencyjno/Szkoleniowe /Bankietowe /Weselne.

Obiekt dysponuje indywidualnie urządzonymi 62 pokojami w tym 7 apartamentów oraz 200 bezpłatnymi miejscami parkingowymi.

Goście posiadają dla relaksu nowoczesne Centrum Wellness & Spa. W niedalekiej odległości znajduje się Kopalnia Soli w Wieliczce wpisana na światową listę Unesco.

Hotel i Wieliczka znajdują się kilkanaście km od Krakowa z doskonałym połączeniem komunikacyjnym autostrad, kolei i połączeń lotniczych.

Hotelowa Restauracja „Pod Kominem „serwuje kuchnię słowiańską i współczesną.

Hotel Lenart**** jest przyjazny zwierzętom. Tutaj pupile są nie tylko mile widziani, ale też nocują za darmo.

Hotel Lenart**** | ul. Narutowicza 1 | 32-020 Wieliczka

www.hotellenart.pl

Renault Captur E-Tech Plug-in Hybrid

Napędy hybrydowe były już używane w samochodach sportowych i kompaktowych oraz w limuzynach. Do tej pory nie pojawiały się jednak w miejskich SUV-ach. Pierwszym modelem, w którym została użyta ta nowoczesna technologia, jest Renault Captur E-Tech Plug-in Hybrid. Ten miejski SUV z napędem hybrydowym pozwala przejechać nawet do 65 km, korzystając tylko i wyłącznie z energii elektrycznej. Biorąc pod uwagę czas poświęcany na codzienne dojazdy do pracy, szkoły, czy na zakupy, jest to godna uwagi nowość na polskim rynku

Marka Renault już od pewnego czasu zajmowała się opracowaniem własnej technologii hybrydowej. Nie jest więc dużym zaskoczeniem pojawienie się takiego modelu auta. Pod jego maską mieści się wolnossący silnik benzynowy 1.6 l, co pozwala na płynną jazdę bez niepotrzebnych postojów.

Obok niego znajdziemy 2 silniki napędzające – mały, do którego funkcji należą uruchamianie oraz wspieranie silnika spalinowego (jego działanie można zbliżyć do funkcjonowania alternatora, silnika elektrycznego i prądnicy o mocy 34 KM), oraz duży, o mocy 66 km i 205 Nm momentu obrotowego, którego zadaniem jest napędzanie kół. Użycie takiej kombinacji pozwala na osiągnięcie 160 km mocy systemowej.

Do czego jeszcze służy mały silnik?

Mały silnik odpowiada także za wspieranie funkcjonowania skrzyni biegów. Renault zastosowało w niej tzw. przekładnię kłową, która zazwyczaj występowała w samochodach wyczynowych. Oznacza to, że nie znajdziemy w niej sprzęgła. Pojawiają się za to dwa biegi dla silnika elektrycznego, dwa biegi dla silnika spalinowego i bieg wsteczny, co daje w sumie 15 możliwości przełożeń. Renault postanowiło zastosować tę niekonwencjonalną metodę z bardzo prostych przyczyn. Dzięki temu ich nowy model jest oszczędny, a także szybciej pracuje.

Innowacyjność modeli E-Tech

W wersji hybrydowej modelu Renault Captur możliwe jest ładowanie akumulatorów dzięki zewnętrznemu źródłu energii. Akumulatory litowo-jonowe posiadają zdolność magazynowania większej ilości energii. Do tej pory nie umieszczało się elementów z rodziny plug-in w większych samochodach, ponieważ zajmowałyby one dużo miejsca. W opisywanym modelu zastosowano najnowszą płytę podłogową, którą podczas planowania dostosowano do montażu tego typu układu napędowego. Pozwala to na umieszczenie akumulatorów pod tylną klapą, co z kolei wpływa na wystarczającą ilość miejsca. Warto dodać, że pojemność zespołu akumulatorów wynosi 9,8 kWh.

Akumulatory są nieprzerwalnie ładowane w trakcie jazdy, dzięki czemu samochód może jechać w trybie hybrydowym. Niezwykle pomocny jest tutaj system umożliwiający odzyskiwanie energii z hamowania. W momencie zdjęcia nogi z gazu auto zaczyna hamować. Wtedy rolę przejmują silniki elektryczne, które nie napędzają kół, lecz pracują jak prądnica – przekształcają energię kinetyczną w energię elektryczną. Cały proces nosi miano rekuperacji. Istnieje możliwość jego wzmocnienia poprzez przełożenie dźwigni skrzyni biegów w pozycję B. Kierowca potrzebuje niewiele czasu, aby nabrać wprawy w jeździe bez używania hamulców. Jest to bardzo opłacalne, ponieważ każdorazowo podczas odpuszczania gazu samochód magazynuje energię elektryczną.

Tryb elektryczny = tryb bezemisyjny

Opisywany model Renault za każdym razem zostaje uruchomiony w trybie elektrycznym. Nie jest istotne, czy przed chwilą załadowaliśmy akumulator, czy nie robiliśmy tego od dłuższego czasu. Warto zaznaczyć, że akumulatory zawsze posiadają 10–20 proc. ładunku elektrycznego. Dzieje się tak, aby każde ruszanie odbywało się ze stałą prędkością, dzięki pomocy silnika elektrycznego.

Ładowanie samochodu nie przekracza 5 godzin. Jest ono możliwe dzięki podłączeniu samochodu do gniazdka, ładowarki, a nawet zwyczajnej domowej instalacji. Dla kierowcy znaczącym udogodnieniem będzie ładowanie tego modelu przy użyciu gniazdka. Pozwoli to na swobodne podróżowanie. Renault Captur E-Tech Plug-in Hybrid można także ładować podczas jazdy. Nowoczesna elektronika umożliwi optymalne odzyskiwanie energii. Warto zauważyć, że – w przeciwieństwie do samochodów elektrycznych – samochody hybrydowe nie wymagają funkcji „szybkiego ładowania". W momencie braku wystarczającej ilości energii układ napędowy zaczyna pracować w trybie hybrydowym. Hybrydy wygrywają więc pod tym względem z autami elektrycznymi.

Samochód pracujący w trybie elektrycznym jest cichy, nie stwarza wysokich kosztów eksploatacyjnych, a co najważniejsze, nie emituje szkodliwych substancji do atmosfery. Jazda tym modelem sprawi kierowcy prawdziwą radość. Już delikatne wciśnięcie pedału gazu pozwala się rozpędzić. Wyprzedzanie innych samochodów lub włączenie się do ruchu nie będzie żadnym problemem. Podczas jazdy możliwe jest osiągnięcie prędkości nawet 135 km/h.

Renault Captur E-Tech Plug-in Hybrid – nowość warta uwagi

Hybrydowy model Renault należy do najbardziej dynamicznych aut. Warto przypomnieć, że jego łączna moc układu wynosi aż 160 km. Podróżowanie tym modelem jest prawdziwą przyjemnością – dzięki zastosowaniu dwóch silników elektrycznych, dających siłę napędową, jazda jest płynna. Ponadto samochód jest ekonomiczny. Według badań dokonanych zgodnie z procedurą WLTP Renault Captur E-Tech Plug-in Hybrid może pobierać zaledwie 1,4 l benzyny na 100 km. Aby to osiągnąć, konieczne jest jednak regularne ładowanie akumulatora. Istotna jest także, aby kierowca nie pokonywał więcej niż 65 km dziennie. Samochód przemieszcza się wtedy za pomocą trybu elektrycznego.

AutoVIPek

HYGEA *sani* HYGEA *med*

TOGETHER we are STRONGER

- *Produkty do dezynfekcji rąk*
- *Produkty do dezynfekcji powierzchni*

PRODUCENT: Krynica Vitamin SA, ul. Matyldy 35, 03-606 Warszawa

DOBROWOLSCY

30 LAT NA RYNKU

30 lat
DOŚWIADCZENIA

100% POLSKI KAPITAŁ

600+
WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

198
SMACZNYCH PRODUKTÓW

5770+
SKLEPÓW W POLSCE

80
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

w **90%**
obsługujemy rynek własną flotą

1500
TON WYROBÓW MIĘSNYCH MIESIĘCZNIE

21 000 m2
POWIERZCHNI PRODUKCYJNEJ

i cały czas rośniemy

PNG

solidna firma 2019

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY 2020

BESTA 30 LAT

Trzy dekady doświadczenia

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE

DZIAŁALNOŚĆ DEWELOPERSKA

DZIAŁALNOŚĆ EKSPORTOWA

BUDOWNICTWO UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

BESTA Przedsiębiorstwo Budowlane sp. z o.o. jest polską prywatną firmą działającą na rynku budowlanym od 1991 roku. Dziś Besta to nowoczesna firma o dużym potencjale technicznym i osobowym zatrudniająca około 600 pracowników na terenie kraju oraz w oddziałach w Niemczech, Holandii, Słowacji i Czechach. Obecny potencjał firmy sytuuje ją w czołówce budowlanych firm Podkarpacia.

Trzy sektory działalności spółki: produkcja krajowa, zagraniczna oraz budownictwo komercyjne od lat pozwalają utrzymać na wysokim poziomie wielkość sprzedaży budowlano-montażowej i zapewniają stabilizację. Zagraniczne oddziały Besty oraz rozwijająca się działalność deweloperska mają coraz większy wkład w budowanie wizerunku firmy i pozycji spółki na rynku budowlanym. W swojej działalności Besta dała się poznać jako firma rzetelna, dobrze zorganizowana, wykonująca powierzone zadania w wysokim standardzie z zastosowaniem nowoczesnych technologii.

B E S T A
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE SP. Z O.O.

W W W . P B B E S T A . P L

ul. Przemysłowa 23 | 35-105 Rzeszów
+48 17 860 97 48 | besta@pbbesta.pl